

P R Z E G L Ą D  
B I B L I O T E C Z N Y

ORGAN NAUKOWY  
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ROCZNIK XXII ZESZYT 3  
LIPIEC — WRZESIEŃ 1954

WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI  
WARSZAWA

# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

K W A R T A L N I K

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

Kolegium Redakcyjne:

S. KOTARSKI, J. KRACZKIEWICZ, K. REMEROWA

Adres Redakcji:

W a r s z a w a, Rakowiecka 6. Biblioteka Narodowa

Adres Administracji:

W a r s z a w a, Koszykowa 26. Biblioteka Publiczna.



Rękopisów Redakcja nie zwraca. Autorowie nie zawiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą je odebrać w Administracji w ciągu roku.

Prenumerata roczna wynosi zł 28.—.

Cena pojedynczego numeru zł 7.—.

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO I-1731/113 Administracja Wydawnictw SBP Warszawa, (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).



MARIA UKLEJSKA

## DZIESIĘĆ LAT NAUKOWEJ PRACY BIBLIOTEKARZY

(na podstawie ankiety za okres 1944—1953)

*Kol. dr Marii Manteufflowej za pomoc w przygotowaniu i uzupełnieniu materiału, kol. dr Michałowi Ambrosowi za przeprowadzenie rozmowy o sprawach rozważanych w części wstępnej artykułu — autorka wyraża podziękowanie.*

Prawie wszyscy użytkownicy bibliotek uważają, że praca bibliotekarzy ma charakter mechaniczno-porządkowy, polega bowiem na ustawianiu książek na półkach i wciąganiu ich do katalogów. Nawet wówczas, gdy przypomną sobie o informacjach, jakich udzielał im bibliotekarz na temat poszukiwanej literatury przedmiotu i o wskazówkach dotyczących sposobów opracowywania materiału — nawet wówczas wyrażają przypuszczenie, że orientowanie się w zagadnieniach książki i bibliografii wynika z obowiązków zawodowych bibliotekarza i nie dostrzegają tu nic poza osłuchaniem, nawykiem, rutyną...

W takiej opinii czytelnika tkwi niezrozumienie, którego głębię oceniają ludzie wciągnięci w życie biblioteki przez własną pracę zawodową, a także organizatorzy bibliotek zorientowani w problematyce bibliotekarstwa, oraz — nieliczna grupa użytkowników, świadomie korzystająca z wysiłków i doświadczenia bibliotekarzy.

\*

Biblioteka bowiem z samej istoty swojej jest warsztatem pracy naukowej. Najczęściej: zespołowej i bezimiennej.

zespołowo opracowuje się wielkie bibliografie i normy pracy bibliotecznej, zespołowo opracowuje się zbiory specjalne i kwartyki naukowe w komórkach informacji naukowej, katalogi alfabetyczne i rzeczowe.

Opracowanie wyczerpującej i kompletnej bibliografii jakiegos zagadnienia wymaga bowiem długich i żmudnych poszukiwań, przewertowania setek książek, przejrzenia setek artykułów. A właśnie bibliografia kompletna, rejestrująca nie tylko pozycje reprezentatywne, ogólnie znane specjalistom, lecz także pozycje drugoplanowe i przez nikogo dotąd nieuwzględniane, może stać się źródłem opracowania pozornie znanych zagadnień w sposób zupełnie nowy i odkrywczy.

Poszukiwania materiałów do bibliografii często rozrywają ramy siedmiogodzinnego dnia pracy bibliotekarza, każą mu wieczory spędzać przy warsztacie w bibliotece, a nawet późno w nocy — już we własnym domu — porządkować zebrany materiał i planować dalsze poszukiwania. Nad wielkimi bibliografiami, nad katalogami centralnymi całe zespoły pracują mozolnie i krytycznie; układ, redakcja, indeksy chłoną wiele godzin wysiłku umysłowego, ale są gwarancją przydatności przygotowanego przez biblioteki aparatu nieodzownego w nowoczesnej pracy naukowej. Podobnie nowe formy naukowo podbudowujące pracę biblioteczną i bibliograficzną: normy, one też są owocem zespołowego wysiłku — i to zarówno normy druków bibliotecznych, jak wytyczne dotyczące kompozycji bibliografii specjalnej i normy opisów bibliograficznych.

Także katalogi rzeczowe, oparte na badaniach nad klasyfikacją nauk zmieniającą się w ciągu dziejów — na studiowaniu, jak poszczególne dyscypliny porządkują własną, ciągle rozrastającą się problematykę teoretyczną i jej praktyczne zastosowania — na śledzeniu katalogów przedmiotowych i dostosowywaniu ich haseł do potrzeb naszego życia i naszych czytelników — opracowywane są w większych i mniejszych zespołach.

Wydawnictwa naukowe bibliotek (np. *Przewodnik Bibliograficzny*, *Bibliografia Zawartości Czasopism*, biuletyny informacyjne różnego rodzaju, wykazy nabytków, katalogi i sprawozdania) — powstają w opracowaniu zespołowym i nie ogłaszają

listy współautorów. Podobnie kwerendy działów informacji naukowej często na życzenie instytucji zagranicznych zbierające materiały na różnorakie tematy, podobnie kwerendy w działach zbiorów specjalnych opracowywane są zespołowo i najczęściej bezimiennie.

Poza tymi dziedzinami bibliotekarze pracują naukowo jako wykładowcy — profesorowie, docenci, nauczyciele — na uniwersyteckich studiach bibliotekoznawczych (w Łodzi i Warszawie — Łysakowski i Muszkowski, Ambros, Birkenmajer, Remerowa i Więckowska), oraz jako docenci w zakresie swojej specjalności (Bar, Pocięcha, Rybicki i inni).

Ponieważ praca naukowa każdej grupy pracowników jest wysoko ceniona w Polsce Ludowej, a wiadomym było, że wyżej wymienione dziedziny nie wyczerpują całokształtu działalności naukowej bibliotekarzy, Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* ogłosiła ankietę na temat ich pracy naukowej, wykonywanej p o z a obowiązkami służbowymi.

\*

Ankieta obejmująca okres 1945—1953 przyniosła duży materiał. Oto wykazy nadesłane z 15 bibliotek (8 bibliotek uniwersyteckich, Biblioteka Narodowa, Ossolineum, Śląska, oraz Miejskie Biblioteki Publiczne: Krakowska, Łódzka, Warszawska i Książnica Toruńska) wymieniają 189 pracowników bibliotecznych jako autorów 669 pozycji z zakresu bibliotekarstwa i nauki o książce łącznie z bibliografią.

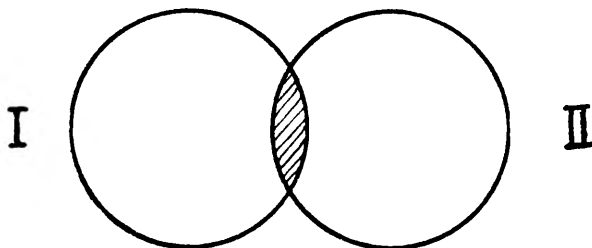
Zdajemy sobie sprawę, że powyższe dane liczbowe nie mają takiej ostrości i jednoznaczności, jakiej się od liczb zazwyczaj oczekuje, a to z wielu powodów.

1. Biblioteki objęte ankietą wykazały twórczość naukową osób zatrudnionych w omawianym okresie, przeto nie uwzględniły dorobku wielu zasłużonych autorów, którzy albo odeszli od warsztatu bibliotecznego, albo przeszli do władz centralnych, albo też pracują w bibliotece innego typu. Z tej przyczyny nadesłane wykazy nie wymieniają prac laureata Nagrody Państwowej — Badeckiego, prac Budzyka, Chwalewika,

W. Dąbrowskiej, Gaberlego, Łodyńskiego, Muszkowskiego, Przelaskowskiego, Rulikowskiego, Świerkowskiego, Wierczyńskiego i innych, których udział w polskim piśmiennictwie bibliotekoznawczym ma wartość trwałą i powszechnie uznaną.

2. Odpowiedzi na ankietę wymieniały także pozycje niewątpliwie naukowe, ale o tematyce zdecydowanie niebibliotekarskiej (np. Pocięcha: edycja Aktów Tomicianów, — Remerowa: tłumaczenie Pism filozoficznych Cicerona, Aftanazy: Architektura klasycystyczna w Polsce). Takich i tym podobnych pozycji nie uwzględniło nasze zestawienie cyfrowe.

3. Przy ograniczaniu naszych zainteresowań pracą naukową bibliotekarzy do dziedziny bibliotekoznawstwa i nauki o książce łącznie z bibliografią — często powstawały wątpliwości, czy dana praca należy do tego zakresu, czy raczej trzeba ją zaliczyć do innej dziedziny nauki. Brak ścisłych kryteriów w takich wypadkach bywa zastępowany „wycuciem“ i dorywczą argumentacją, co najczęściej powoduje wiele niedociągnięć i wywołuje dyskusję. Będzie z prawdziwym pożytkiem dla sprawy, jeśli w naszym konkretnym przypadku dyskusja przyczyni się do sprecyzowania obecnie uznanego zakresu tematyki bibliotekoznawstwa i nauki o książce, oraz jeśli wytyczy ściślejszą granicę pomiędzy opracowaniami „już naukowymi“ a „jeszcze dziennikarskimi“.



Trudności, które się wyłoniły przy selekcjonowaniu prac, mają charakter trudności logiczno-metodycznych, wynikają bowiem ze stosunku, w jakim pozostają do siebie: pojęcie „praca naukowa bibliotekarzy“ i pojęcie „publikacje z dziedziny bi-

bliotekoznawstwa i nauki o książce“. Ilustracją tego stosunku jest powyższy rysunek (diagram stosunku krzyżowania). Jeśli koło I przedstawia zakres pojęcia „praca naukowa bibliotekarzy“ i koło II — zakres pojęcia „publikacje z dziedziny bibliotekoznawstwa i nauki o książce“ — to powierzchnia zakreskowana obejmuje elementy należące zarazem do obu zakresów, czyli: „prace naukowe bibliotekarzy z dziedziny bibliotekoznawstwa i nauki o książce“, stanowiące właśnie temat niniejszego opracowania. To jest — ogólnie biorąc — proste i łatwe. Jednak rozstrzygnięcie w konkretnym przypadku, czy np. praca na temat: Pierwsze polskie wydanie »Podróży kapitana Guliwera« należy raczej do historii literatury, czy do bibliotekoznawstwa, lub — do której grupy zaliczyć pracę »Mapa w rozwoju dziejowym« — nie jest sprawą prostą. Jeśli bowiem nawet w naukach przyrodniczych właściwa klasyfikacja form przejściowych sprawia dużo kłopotu, to w dziedzinie nauk humanistycznych czy historyczno-społecznych kłopoty te rosną niepomrotnie z powodu wielkiej złożoności badanych tu zjawisk i mniej wydoskonalonych metod badawczych.

Nad tymi trudnościami, zarówno jak nad wątpliwościami, czy jakaś praca ma może charakter publicystyczny, a nie naukowy, przeszliśmy dosyć pośpiesznie, uważając że zwłaszcza w pierwszych latach opracowywanego okresu wszystkie prawie artykuły mają wartość naukową: jedne jako próba naukowego opracowania jakiegoś zagadnienia, inne jako dokument działalności przy zabezpieczaniu zbiorów i odbudowywaniu warsztatu naukowego lub ogólniej: jako dokument historii kultury tego okresu.

W pierwszych latach, to znaczy w okresie 1945—1946, publikacje bibliotekarzy miały na celu rejestrację strat i rejestrację ocalałych zasobów bibliotecznych oraz zanotowanie, jak dzieje lat ostatnich odzwierciedliły się w życiu bibliotek. To było spojrzenie w tył, poza siebie, niezbędne także dla uniknięcia luk w tej dziedzinie historii i kultury i konieczne dla zrozumienia, że wyszliśmy oto ze straszliwego odmetu i stajemy do dalszej pracy. Drugim tematem była tworząca się nowa rzeczywistość, trzeba się było zorientować przynajmniej w jej



bieżących sprawach i utrwalić aktualne zagadnienia z dziedziny bibliotekarstwa — głównie polskiego, a wreszcie jeszcze jednym tematem była troska o kadry konieczne do odbudowy i rozwoju placówek bibliotecznych.

Pisano wówczas o bibliotekach w latach 1939—1945, o Jagiellońskiej, poznańskich i wielkopolskich, o losach Biblioteki Ordynacji Zamojskiej i o jej zbiorach specjalnych (Lipska, Baumgart, Horodyski), o tym, jak Ossolineum przetrwało wojnę i jak odbyło drogę do swojej nowej siedziby (Aftanazy, Pajęczkowski), o losach książki polskiej i o polskich bibliotekach zniszczonych w czasach wojny (Lewak, Augustyniak), pisano wspomnienia o zmarłych bibliotekarzach: o Faustynie Czerwijowskim, Ludwiku Posadzym, Stefanie Dembym (Augustyniak, Baumgart, Więckowska).

Jednocześnie prawie pojawiają się publikacje ilustrujące odbudowę polskich placówek naukowych, tętniące problematyką nowego życia. Pisano o dwóch wystawach książki polskiej — w maju 1946 r. w Warszawskiej Bibliotece Publicznej i Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, o odbudowie Biblioteki Narodowej, o Bibliotece UW, o Śląskiej Publicznej, o Ossolineum we Wrocławiu, o Bibliotece Miejskiej w Łodzi, o bibliotece cystersów w Mogile pod Krakowem (Aftanazy, Augustyniak, Koczorowski, Lewak, Lutman, Mayer, Pajęczkowski, Więckowska), a Biblioteka Uniw. w Łodzi wydaje pierwsze sprawozdanie za rok 1945/6.

Te publikacje-dokumenty stanu faktycznego, świadectwa prowadzonej pracy — znajdują uzupełnienie w artykułach, których autorzy wyszli poza mury własnej biblioteki i przedstawiają sprawy szersze. Są nimi: projekty nowych bibliotek, sytuacja książki na szerokim świecie, odbudowa książek i księgozbiorów (Czerniatowicz, Lipska), a także spisy czasopism wychodzących w całym kraju w latach 1944 i 1945 (Stanisławska, Fokczyńska).

Trzecią grupę stanowią publikacje o charakterze instrukcji i podręczników (Grycz, Borkowska, Łysakowski). Ta grupa, jak na pierwszy okres po wojnie była bogata: dała nam w ciągu dwóch lat cztery wydawnictwa książkowe, była też wyrazem

troski o kadry i jakość ich pracy, (jednocześnie sprawozdanie z trzech kursów — jednego dla magazynierów i dwóch dla bibliotekarzy, odbytych w latach 1945/6, opublikował Baumgart). Grupa ta przedstawiając sprawy zasadnicze łączy się z artykułami problemowymi, które już wtedy bądź stawiają nowe zagadnienia, bądź dawniej znane oświetlają w nowy sposób.

Cykl artykułów problemowych po wojnie rozpoczyna Łysakowski (»O wartości książki«, »Rola bibliotekarza w Polsce współczesnej«, »Uspołecznienie bibliotekarstwa«), w których — podkreśliwszy nieprzemijającą wartość książki — uwydatnia jej rolę w krajach demokratycznych, od bibliotekarza wymaga, by uczestniczył w życiu społecznym przede wszystkim przez dobrze spełnianą pracę zawodową, omawia nowy, pozytywny stosunek Państwa do książki, wyrażający się otoczeniem opieką zbiorów i bibliotek oraz powołaniem do życia Państwowego Instytutu Książki. Augustyniak, Grycz, Korpała i wielu innych ogłaszają dalsze artykuły problemowe pisząc o książce i jej społecznym powołaniu i upowszechnieniu, o organizacji nowych bibliotek, o zdarzeniu ogromnej doniosłości, jakim było ogłoszenie dekretu o bibliotekach. Poruszają sprawy ogólne: organizacyjne, finansowe, kadr pracowniczych, zabezpieczania zbiorów. W r. 1946 opublikowano pierwsze po wojnie prace z dziedziny dokumentacji i bibliografii (Ambros, Hleb-Koszańska, Nowodworski).

W okresie następnym obejmującym lata 1947-50, praca naukowa bibliotekarzy rozszerza się i pogłębia, a także inaczej niż w latach 1945-46 rozkłada akcenty na poszczególnych tematach. A więc odzwierciedlenie wojny w losach bibliotek stanowi treść tylko trzech artykułów poświęconych bibliotekom naukowym (w »Stratach kulturalnych Warszawy«), Bibliotece UW i »Bibliotekom, które umarły« — szkolnym i powszechnym. Jeszcze we wstępie do »Katalogu Wystawy rękopisów i druków wywiezionych do Niemiec... i przekazanych Polsce przez Rząd Radziecki« i w jej recenzji słyszymy „oddech wojny“, ale temat ten nie zajmuje już centrum zainteresowania bibliotekarzy, a tylko — jako echo spraw niemożliwych do zapomnienia — wypływa z krańców świadomości.

Natomiast główny nurt prac naukowych wiąże się z podstawowymi zagadnieniami okresu rozpoczynającego gospodarkę planową. Wysuwane wówczas hasło poznania faktycznego stanu bibliotek i opracowania racjonalnie uzasadnionych metod działania budzi żywy oddźwięk w pracy naukowej bibliotekarzy. Artykuły publikowane w tym okresie najczęściej obrazują aktualny stan poszczególnych bibliotek, ich organizację, przyrost nabytków w całości zbiorów i w różnych działach; zawierają wykazy nabytków ważniejszych i czasopism krajowych i zagranicznych, informatory i sprawozdania (Augustyniak, Baumgart, Brückman, Burbianka, Florczak, Fokczyńska, Howska, Heintsch, Koraszewski, Kossonogowa, Kubiakowa, Kusińska, Pajączkowski, Szwejkowski, Szymiczek, Walterowa). Tematy ogólne opracowują publikacje: »Wykaz polskich bibliotek według specjalizacji« i »Stan ogólny bibliotek polskich« (Dembowska, Girwicówna, Michalska) oraz Knota »Prawo biblioteczne«.

Nowe na naszym terenie zagadnienie społecznej genezy katalogu i jego społecznego i politycznego oddziaływania, metody i instrukcje katalogowania omówiono w kilku pracach (Girwicówna, Hleb-Koszańska, Kaczanowska, Kossonogowa, Smereka, Walterowa).

Ponieważ produkcja naukowa bibliotekarzy w latach po 1946 r. jest bardzo obfita, można w ramach artykułu omówić jedynie wyłaniające się główne kierunki tematyczne publikacji i dać próbę charakterystyki niektórych z nich<sup>1</sup>.

Zaznaczające się kierunki tematyczne najczęściej wiążą się z kierunkiem wykonywanej pracy w bibliotece i są świadectwem żywej troski o jak najszybsze i najpełniejsze udostępnienie zbiorów. Z działów rękopisów wychodzą przeto opracowania wydawnicze materiału rękopiśmiennego, próby ustalania tekstów i autorów, a także wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich (Dician, Fastnacht, Głombiow-

---

<sup>1</sup> Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* przechowuje całość materiałów ankietowych i gotowa jest udostępnić je każdemu, kto zagadnieniem tym interesuje się głębiej.

ski, Horodyski, Kiernicki, Muszyńska, Szwejkowski, Walter, Więckowska, Woronczak, Wierzbička, J. Zathej).

O inkunabułach i starych drukach, ich wartości, metodach konserwacji, o badaniach proveniencyjnych ogłaszali prace Gryczowa i Kocowski, oni też opublikowali pierwsze po wojnie katalogi inkunabułów wrocławskich i Biblioteki Publ. Warszawskiej. Gostomska-Zarzycka zestawiała materiały do katalogu druków w języku łużyckim. Prace z zakresu zbiorów graficznych pochodzą od kierowników tych działów w trzech wielkich naszych bibliotekach (Ameisenowa, Sawicka, Solski), o zbiorach muzycznych piszą Prokopowiczówna i Przywecka.

Pracownicy bibliotek dziecięcych omawiają przede wszystkim tematykę wynikającą z ich pracy: zainteresowania czytelnicze dzieci, metodykę i pedagogikę czytelnictwa dziecięcego (Durajowa, M. Gutry, Kruszewska, Łabanowska, Makowska, Neubert, Strzelczyk), a praktyczne zagadnienia czytelnictwa interesują pracowników bibliotek publicznych (Augustyniak, Nagórska), którzy dochodząc do pewnych uogólnień rozpoczynają konkretne badania nad czytelnictwem. Artykuły na temat czytelnictwa wywodzące się z Państwowego Instytutu Książki mają charakter raczej teoretyczny (Dembowska, Łysakowski).

Artykuły z dziedziny historii książki i historii bibliotek stanowią w tym okresie grupę dosyć dużą. Jest to zgodne z ogólną tendencją do przeprowadzenia rewizji w dotychczasowej wiedzy o przeszłości, gromadzenia materiałów i wypełniania luk wynikłych z jednostronności badań historycznych. Zaspokajając powszechnie odczuwaną potrzebę bibliotekarze przystępują do publikowania prac historycznych. Oprócz »Historii bibliotek w zarysie« (Grycz) wypełnionej krótkimi wiadomościami, ponad dziesięć pozycji przynosi naukowe informacje o różnych bibliotekach i zagadnieniach bibliotecznych, np. o bibliotece Zygmunta Augusta, o bibliotece Ordynacji Zamjowskiej, polonisty wrocławskiego Daniela Vogla, Uniwersytetu Warszawskiego, Ossolineum, Poznańskiego Tow. Przyj. Nauk, Warszawskiej Publicznej. Niektóre rękopisy i stare druki, działalność niektórych drukarzy i księgarzy zostały historycznie

opracowane w odrębnych artykułach i wzbogaciły dotychczasową wiedzę o przeszłości książki (Burbianka, Gryczowa, Kocowski, Lewak, Lisowski, Muszyńska, Pianko, Prokopowicz).

Artykuły problemowe w tym okresie obracały się około zagadnień aktualnego stanu bibliotek i ważniejszych bieżących spraw bibliotecznych, ustalały znaczenie zasadniczych terminów w bibliotekarstwie, nie zadowolając się intuicyjnym, obiegowym ich znaczeniem (Grycz, Horodyski, Sierotwiński, zespół pracowników Bibl. Śląskiej). Był to wyraz budzącego się zrozumienia nowej roli bibliotek w nowym ustroju.

Prawdziwą kopalnią problemów okazała się bibliografia i prace bibliograficzne, przed którymi tak wielkie stanęły zadania. Zarówno „Stan i zadania bibliografii polskiej“, jak określenie i teoria, systematyka i metoda stały się przedmiotem opracowań. Szybkie też było tempo opracowania konkretnych bibliografii: w ciągu lat 1947—50 ogłoszono bądź przygotowano 18 dużych bibliografii, jak np. »Bibliografia bibliografii i nauki o książce« za r. 1947, »Bibliografia pedagogiczna« za lata 1945—49, »Bibliografia publikacji polskich w stulecie Wiosny Ludów«, »Bibliografia historii polskiej«, »Goethe w Polsce«, »Majakowski w Polsce«, »Bibliografia hydrologii polskiej« za lata 1939—49 itd. Ogłoszono też wiele recenzji różnych bibliografii, sprawozdania ze stanu prac nad bibliografiami rozpoczętymi i nad pracami normalizacyjnymi w dokumentacji (Ambros, Barowa, Baumgart, Ciechanowska, Czerniatowicz, Grycz, Hleb-Koszańska, Kocowski, Kaczanowska, Sierotwiński, Skwirowska, Sypniewska, Wierzbicka, Wróblewski).

Sprawy szkolenia, zawodowe, oraz akcja oświatowa bibliotek nie mają w tym okresie bogatszej literatury (Ambros, Baumgart, Kossonogowa, Klimowicz, Korpała, Mayer, Nowodworski, Szymiczek i K. Zathey), a niektóre akcje dopiero się zaczynają (mikrofilmy: Wyczański).

\*

Lata 1950—1951 są latami przełomu w pracy naukowej bibliotekarzy. Szeroka, ostra a często nawet gwałtowna kryty-

ka, jaka charakteryzowała okres przedkongresowy i niekiedy dyskusje samego Kongresu Nauki Polskiej, objęła także zagadnienia bibliotekoznawstwa i nauki o książce łącznie z bibliografią. Zarzut, że publikacje z tych dziedzin mają charakter jedynie marginesowy i przyczynkowy, nie opracowują natomiast zagadnień dla polskiego życia podstawowych; że badania podejmowane są bez planu ogólnego, co ogranicza przydatność materiałów dostarczanych przez bibliotekarzy; że rozprawy naukowe bibliotekarzy są ahistoryczne i zbyt obiektywne: nie oparte na danych z zakresu historii gospodarczej i społecznej, że rozważają zagadnienia w jakimś idealistycznym „układzie zamkniętym“, na który nie oddziałują wpływy prawdziwego życia, jego przemian i trudności, w którym ostre walki klasowe nie znajdują odbicia, i do którego ruch umysłowy klas uciskanych nie ma dostępu — zarzuty te zmusiły bibliotekarzy naukowych do rewizji ogólnej postawy, oceny zasadniczych stanowisk i do przygotowania w tym celu specjalnej konferencji. Konferencja ta, tzw. Krynicka — w r. 1951 — miała w sposób praktyczny przedyskutować zagadnienie gromadzenia, opracowywania i udostępniania zbiorów, kadr i czytelnictwa. Zagadnienia te istotnie zostały w rezolucji ujęte z punktu widzenia potrzeb nowego czytelnika, w duchu nowej organizacji społecznej i zadań współczesnego życia socjalistycznego.

Przełom w pracy bibliotekarzy polega na tym, że postulaty Kongresu Nauki Polskiej, przemyślane i przeżyte, znalazły odbicie w pracy bibliotek. Dla bibliotekarzy naukowych oznacza to włączenie się do szeregu czynnych propagatorów książki i czytelnictwa. W tym też kierunku idą prace, na pozór teoretyczne, mające przecież usprawnić organizację polskiej służby bibliograficznej. Dotychczasowe prace w zakresie rejestracji piśmiennictwa polskiego i bibliografii, skupione w Instytucie Bibliograficznym przy Bibliotece Narodowej uzupełniono przez powołanie do życia *Przeglądu Piśmiennictwa o Książce*, a realizację większości zadań powierzono zespołom, co zapewnia pracom większą sprawność i punktualność.

Z prac indywidualnych nie objętych obowiązkami służbowymi wykonano szereg wykazów, artykułów, a także i więk-

szych publikacji z zakresu dziejów, teorii i postulatów bibliografii (Daszkowski, Dembowska, Grycz, Korpała, Kurdybachowa, Łysakowski, Remerowa).

Spośród około 30 już opublikowanych lub przygotowanych do druku większych bibliografii wymienimy tu przykładowo tylko parę: Ambros: »Mikołaj Gogol«, Hleb-Koszańska i Kotwiczówna: »Bibliografia utworów J. Lelewela«, Horodyski: »Bibliografia utworów Adolfa Dygasińskiego i literatury o nim«, Lipska: »Bibliografia prac Kazimierza Piekarskiego«, Pajęczkowski: »Bibliografia dotycząca Zakładu Nar. im. Ossolińskich we Wrocławiu 1946-52«, Pianko: »Filologia klasyczna w Polsce«, Wróblewski: »Sovietica w Polsce« r. 1952 i 1953.

Kilkadziesiąt recenzji, artykułów polemicznych i analitycznych z dziedziny bibliografii ogłosił pracownicy biblioteczni w latach 1951—53 (Barowa, Hleb-Koszańska, Kotarski, Krajewska, Kryńska-Piusińska, Kurdybachowa, Panas, Ramlau, Skwirowska, Walewska-Słodkowska, Więckowska, Wróblewski, J. Zalewska).

W tym zespole prac zupełnie odrębne stanowisko zajmuje broszura Wł. Bienkowskiego: »O pseudonauce bibliologii i najpilniejszych zadaniach bibliografii« (Warszawa 1953). Praca ta w założeniu autora miała spełnić rolę zaczynu w działalności bibliografów polskich.

Kilkadziesiąt osób spośród pracowników różnych bibliotek bierze udział w opracowywaniu wielkich bibliografii na zlecenie Instytutu Badań Literackich, Polskiego Tow. Filologicznego i innych instytucji.

Dokładniejsza analiza prac bibliotekarzy w dziedzinie bibliografii niż ta, jaką tu mogliśmy przeprowadzić, zestawienie planów na przyszłość — wskazują kierunek dokonanych i dokonujących się przemian: bibliotekarze podejmują wielkie zagadnienia, które często opracowują zespołowo, tematy czerpią z kultury i życia krajów demokracji ludowej, ZSRR, z historii polskich ruchów ludowych i historii socjalizmu, publikują dla szerokich mas bibliografie adnotowane. Dłuższe rozprawy i ogłoszone książki mają za temat wielkie, centralne zagadnienia wynikające z nowej rzeczywistości bibliotecznej.

Prace z zakresu historii książki i biblioteki obejmują także pewne większe całości (Grycz: »Z dziejów i techniki książki«; współredagowana przez Gryczową seria »Książka w dawnej kulturze polskiej«; gotowa w rękopisie praca Janiny Czerniatowicz »Książka w literaturze greckiej i rzymskiej. Wypisy źródłowe, opatrzone przekładem«). Inne badają zawartość i losy bibliotek dawnych, ustalają nazwiska i analizują dorobek drukarzy, rytowników, wydawców, inne jeszcze rekonstruują zbiory dawnych bibliotek na podstawie nie wyzyskanych dotąd materiałów historycznych (Berger-Meyerowa, Burbianka, Grycz, Gryczowa, Kamińska-Lewicka, Kotarska, Lenartowicz, Pawlikowski, Przybyłowa, Rudnicka, Szczepaniec, Woronczak).

Działy specjalne wszystkich bibliotek naukowych opracowują, publikują lub do publikacji przygotowują katalogi rękopisów, inkunabułów, starych druków, przez co udostępniają je dla badania naukowego, a pracownicy tych działów ogłaszają prace monograficzne (Ameisenowa, Budkowska, Dician, Fastnacht, Górkiewicz, Gryczowa, Hordyński, Horodyski, Kocowski, Lisowski, Olejniczak, Szymańska, Turska). Oczywiście, że obok prac syntetycznych bibliotekarze muszą w każdej dziedzinie prowadzić prace drobiazgowo i dużo czasu poświęcać pracom analitycznym, bo brak publikacji analitycznych, zanik nawyku drobiazgowego badania, pośpiech w rozstrzygnięciu kwestii naukowych prowadzi nieuchronnie do splecenia syntezy, a nawet do gołosłowności, jaka charakteryzuje złą publicystykę.

Z tego też względu musimy wysoko cenić nie tylko szerokie informacje przygotowane przez działy informacji naukowej i artykuły kreślące rozległe zadania tego działu pracy, ale również długie, mozolne ślęczenie nad tym, by zainteresowanym podać odpowiedzialną, możliwie najprawdziwszą w dzisiejszym stanie wiedzy wiadomość. W działach katalogów, czasopism, czytelni trzeba z dumą podkreślić każdy proces zmierzający do melioracji, bo każdy z nich — pozornie drobny — opiera się na poszukiwaniu naukowego rozwiązania, na znajomości literatury przedmiotu, czego śladem są nawet krótkie artykuły specjalne (Pliszczyńska, Kossonoga, Sawoniak).



Artykuły popularno-naukowe, a więc pisane dla szerokiego kręgu czytelników a mimo to ściśle (Augustyniak, Bambulewicz, Grycz, Lutman, Remerowa, Szulcowa), materiały instrukcyjne ogłaszane w formie skryptów dla różnego typu szkolenia zawodowego (Grycz, Kurdybachowa, Manteufflowa, Remerowa, Sawoniak, Dembowska), znajdujące się w druku wielkie przedsięwzięcie: »Słownik bibliotekarski w pięciu językach« (autorki Pliszczyńska i Więckowska) i różne kierunki pomniejsze uzupełniają obraz wykonanych prac i wymagają osobnej, bardziej drobiazgowej analizy.

Z planów zasygnalizować należy przynajmniej niektóre zamierzenia, np.: przygotowanie publikacji historycznych (monografie wielkich i małych bibliotek), kontynuowanie prac nad dziejami książki i ilustracji, monografie działalności wybitniejszych bibliotekarzy, przygotowanie słownika biograficznego bibliotekarzy (aż 3 ośrodki o tym donoszą), zamierzony słownik wydawców i drukarzy; badania czytelnictwa naukowego i analiza czytelnictwa ogólnego. W zakresie prac bibliograficznych plany przewidują przygotowanie studiów na temat historii polskiego słownictwa księgoznawczego, wielkich bibliografii narodowych oraz wypisy z tekstów autorów radzieckich o bibliografii zalecającej. Wysunięta tematyka konkretnych bibliografii ma objąć polskie czasopiśmiennictwo ludowe od XVIII w. do r. 1950, księgoznawstwo staropolskie, prace o J. Leleweleu itd. itd.

\*

W tym żmudnym i bardzo niepełnym wyliczaniu tematów i pozycji dobiegliśmy końca.

Już przedtem parokrotnie nasuwały się pewne spostrzeżenia i uogólnienia, które teraz należałoby zebrać i rozważania nasze zamknąć ostatecznie. Więc przede wszystkim: tematyka publikacji naukowych z dziedziny bibliotekoznawstwa i nauki o książce łącznie z bibliografią wyraźnie rośnie, tak że w każdym z następnych okresów jest szersza i bardziej pogłębiona niż tematyka okresu poprzedniego. Nie tylko zwiększa się

ilość pozycji przypadających na poszczególne lata, lecz występują nowe kierunki zagadnień, co najwyraźniej zaznacza się w pracach działów zbiorów specjalnych, w historii książki i bibliotekarstwa, w informacji naukowej i bibliografii. W zakresie rękopisów oprócz zwykłego katalogowania i przygotowania materiałów do wykorzystania w pracy naukowej postępuje opracowywanie i publikowanie poszczególnych grup lub jednostek rękopiśmiennych. Autorzy tych opracowań kładą duży nacisk na wierne przedstawienie warunków gospodarczych i społecznych okresu historycznego, miejsca i klasy społecznej, z której rękopis pochodzi. W publikowaniu zaś przekazów źródłowych zaznaczają się dwa kierunki: jeden postuluje ogłaszanie całości rękopisu i dokładne objaśnienie tej całości, gdy drugi propaguje ogłaszanie większych lub mniejszych fragmentów, które mogą być uważane za szczególnie symptomatyczne dla danego okresu, czy za ilustrację pewnych tez.

Publikacje historyczne z zakresu bibliotekarstwa przyczyniają się do wypełniania luk w znajomości historii kultury: obrazują, kto zakładał biblioteki, jakiej treści książki gromadził i z jakich drukarni, a stąd wysnuć można wnioski o popularności prądów, haseł, o tendencjach charakterystycznych dla określonego środowiska w określonej epoce. Książka — nosicielka idei, interpretatorka życia i jego wartości — jest dzisiaj sama przedmiotem badań i żywym źródłem wiedzy o przeszłości kulturalnej społeczeństwa. Metoda typograficzna, stosowana przez Bernackiego do inkunabułów, przez Piekarskiego wysubtelniona i przeniesiona do badania w ogóle starych druków, kontynuowana przez Gryczową, Kocowskiego i młodszych — pozwala odkryć fakty historyczne niedostępne badaczom archiwalnym, co wszakże nie neguje potrzeby prowadzenia przez historyków książki badań dokumentów także i w archiwach.

Informacja naukowa stanowi jeszcze zagadnienie nowe. Jak dotąd, stosuje metodę kontaktów międzybibliotecznych, międzyuczelnianych i osobistych, które pozwalają jej z coraz większą czujnością dostrzegać kielkujące zainteresowania i aktualne problemy. Ilość i jakość kartotek przygotowywanych przez działy informacji a ułatwiających pracę samoukom, stu-

dentom i dyplomantom czy nawet pracownikom naukowym, stale rośnie i umożliwia szybsze załatwianie kwerend.

Bibliografowie wypracowują normy opisu bibliograficznego, podstawy i obiektywne kryteria wartościowej adnotacji, poprawnej pod względem treści i formy a zarazem spełniającej postulatory ideowe i polityczne danego okresu. Nadto tematyka bibliografii, zarówno wykonanej jak zamierzonej, stwierdza bliskie powiązanie pracy bibliografów polskich z potrzebami nowego czytelnika i nowego pracownika naukowego epoki socjalizmu.

\*

Nawet z tej niewyczerpującej analizy nadesłanych materiałów jasno wynika, że ogłoszone przez bibliotekarzy prace z dziedziny bibliotekarstwa stanowią duży dorobek naukowy i są poważnym fragmentem teorii i historii kultury.

Mając za przedmiot badania książkę (jej materialne wytworzenie, rozprzestrzenianie, użytkowanie i niszczenie) i bibliotekę jako wytwór kultury i jej bodziec, współczesne bibliotekarstwo polskie bada zjawiska dotyczące książki i biblioteki w konkretnie określonych warunkach gospodarczych i społecznych, śledzi i ustala wpływ tych warunków (bazy) na książkę i czytelnictwo, a zarazem oddziaływanie książki i biblioteki — jako ważnych składników nadbudowy — na warunki gospodarcze i społeczne. W tym zakresie podejmuje zagadnienia szerokie i skomplikowane, w coraz większej mierze posługuje się badaniami zespołowymi i — jak wykazują listy zamierzeń poszczególnych placówek — zarzuciło „metodę partyzantki“ na korzyść działalności naukowej planowanej i organizowanej.

Prawdy zdobywane w badaniach bibliotekoznawczych służą bibliotekarzom-praktykom i czytelnikom. Bibliotekoznawstwo bowiem daje bibliotekarzowi na miejsce wyczucia intuicyjnego — jakże często zawodnego! — naukowe wiadomości historyczne i rozumowo uzasadnione wytyczne postępowania, a czytelnikom wszelkiego poziomu zapewnia odpowiednio dla nich zastawione i opracowane księgozbiory oraz zespoły wskazówek bibliograficznych i metodycznych, umożli-

wiające im jak najbardziej intensywną i celową pracę nad książką. Teoretyczne uogólnienia dotyczące sieci bibliotecznej, opracowywania zbiorów, budzenia zainteresowań, oddziaływania na czytelnika zarówno przez dobór problematyki i dzieł, jak przez propagowanie i nauczanie metody korzystania z książki — podlegają sprawdzeniu przez bibliotekarza-praktyka, który też sygnalizuje o nowych problemach i wysuniętych przez życie potrzebach.

To stałe współdziałanie teorii i praktyki zapewnia bibliotekoznawstwu jako nauce słuszną na ogół linię rozwojową i dużą przydatność społeczną w okresie nieustannego wzrostu liczby bibliotek i ożywienia czytelnictwa w naszym kraju.

HELENA HLEB-KOSZAŃSKA

## DZIESIĘCIOLECIE BIBLIOGRAFII POLSKIEJ

1944 — 1954

Zarys dziejów i kierunki rozwoju.

Kreśląc zarys dziejów bibliografii polskiej<sup>1</sup> w tym okresie, trzeba zacząć od stwierdzenia, że bibliografia — na równi z organizacją nauki i życia kulturalnego — wymagała o d b u d o w y od podstaw. Wprawdzie nie było w okresie międzywojennym — poza bibliografią prymarną — zorganizowanej sieci służby bibliograficznej, mimo to powstało wówczas sporo wybitnych dzieł, ponadto zapoczątkowano szereg prac długofalowych. Nielicznym aktom ustawodawczym z naszego zakresu da się przeciwstawić twórczą myśl oraz płodną inicjatywę jednostek i towarzystw naukowych. Po zahamowaniu ich działalności w czasie okupacji nastąpiły dalsze straty wojenne: zagłada kartotek bibliografii polskiej 1901 — 1925 redagowanej

---

<sup>1</sup> Ze względu na szczupłość miejsca trzeba się było ograniczać w cytowaniu dzieł i autorów. Dane uzupełniające te zapisy da się zaczerpnąć z »Zarysu dziejów bibliografii w Polsce« J. Korpały. Wrocław 1953 s. 188—210.

do druku przez Jana Muszkowskiego, kartotek bibliograficznych XVI w. Kazimierza Piekarskiego, zaginięcie bibliografii Kraszewskiego opracowanej przez Wiktora Hahna i inne ubytki.

Ocalał wprawdzie lokal Biblioteki Narodowej i jej Instytutu Bibliograficznego wraz z kartotekami, będącymi widomym znakiem przedwojennej aktywności. Niemniej przeto podjęcie działalności wymagało skupienia rozproszonych pracowników, odbudowy warsztatu podręcznego Biblioteki Narodowej i nowych aktów prawnych, regulujących instytucję egzemplarza obowiązkowego, tj. podstawę, na której się opierała bieżąca rejestracja bibliograficzna. Podobnie — reaktywowania wymagały inne komórki prac bibliograficznych oraz warsztaty indywidualne bibliografów.

Zanim się przedstawi poszczególne fakty, już w tym miejscu można — wstępnie — stwierdzić istotną i trwałą r o z b u d o w ę naszej bibliografii: liczebne pomnożenie ukazujących się spisów, nową o r g a n i z a c j ę służby bibliograficznej, ponadto — przełom w ujmowaniu roli i z a d a ń bibliografii. Prześledzenie punktów wzrostu prowadzi do wykrycia źródeł tego rozwoju w łączności bibliografii z nowymi zadaniami i organizacją n a u k i: w jej powiązaniu z potrzebami Państwa i społeczeństwa oraz z planowaniem państwowym, w wyszukiwaniu ustaleń teoretycznych dla zagadnień praktyki, w dążeniu do nowej syntezy w poszczególnych dziedzinach itp., ponadto — w programowej akcji u p o w s z e c h n i a n i a kultury. Bibliografia nabiera wagi i wymowy narzędzia społecznego o szerokim zasięgu.

Aby udokumentować sformułowane powyżej tezy, trzeba dokonać przeglądu najważniejszych faktów i spróbować ustalić czas wypełniony odbudową, następnie wskazać zaczątki przemian, które w pełni zrealizowane decydują o dzisiejszym ukształtowaniu spraw bibliografii. Zważywszy, że w latach międzywojennych bibliografia prymarna, stanowiąca jądro służby bibliograficznej, była odcinkiem uregulowanym, można lata wypełnione jej wznowieniem uznać za okres wstępny — odbu-

dowy — i rozpocząć przegląd od tej właśnie sprawy. Jej wysunięcie na czoło ma też swoje uzasadnienie chronologiczne.

Jak wiadomo, bibliografię urzędową prowadził od 1928 r. do wojny Instytut Bibliograficzny w *Urzędowym Wykazie Druków wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej*. Do zabezpieczenia produkcji bieżącej dla celów rejestracji zmierzało wydane w toku trwających jeszcze działań wojennych Rozporządzenie Kierownika Resortu Oświaty z 30 XI 1944 (*Dz. U.* nr 14 poz. 77). Nawiązując do ustawy o egzemplarzu obowiązkowym z 1932 r., nakazywało ono deponować w kuratoriach okręgów szkolnych po 10 egz. każdego druku (z woj. lubelskiego — w Bibliotece im. Łopacińskiego) do dyspozycji Biblioteki Narodowej i innych bibliotek. Mimo to charakter przejściowy tego rozporządzenia nie mógł rozwiązać wszystkich trudności związanych z wznowieniem bibliografii prymarnej.

Istniejącą lukę usiłowała wypełnić Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“, ogłaszając w swym miesięczniku *Książka i Kultura* bieżącą bibliografię ogólnopolską (w nr 1 z września 1945 i nn.). Zapowiedziane u wstępu dążenie do kompletności, przynajmniej w zakresie wydawnictw ważniejszych, było zbyt ambitnym sformułowaniem i po paru miesiącach nie miało już pokrycia w rzeczywistości.

W połowie listopada 1946 ukazał się *Przewodnik Bibliograficzny. Urzędowy wykaz druków wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej*, nr 1/3. Aczkolwiek pracę w Instytucie Bibliograficznym podjęto już w czerwcu 1945, to trudności w gromadzeniu oraz opóźnienia w druku sprawiły, że materiały I kwartału wyszły u schyłku 1946 r. Następne zaszyty 10—12 objęły produkcję IV kwartału (ukazywały się do sierpnia 1947!). Rocznik 1947, również niepełny, zawarł w nr 4—28 materiały od kwietnia do 25 X 1947. Od 1948 r. ukazuje się *Przewodnik* tygodniowo bez luk, do czego przyczyniło się też Rozporządzenie Ministra Oświaty z 20 VI 1947 w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów rejestracji (*Dz. U.* nr 64 poz. 374).

Pierwsze powojenne dwulecie *Przewodnika* było próbą potraktowania go zarówno jako organu rejestracji urzędowej

jak też — bibliografii księgarskiej. U podstaw tego założenia spoczywała współpraca Biblioteki Narodowej, która się podjęła redakcji *Przewodnika*, w swym Instytucie Bibliograficznym, ze Związkiem Księgarzy Polskich oraz Polskim Towarzystwem Wydawców Książek, którzy finansowali wydawnictwo. Jeśli na dobro tej współpracy (montowanej wstępnie w okresie okupacji) da się w znacznej mierze zapisać układ działowy *Przewodnika* (28 działów z indeksem alfabetycznym) zamiast układu alfabetycznego *Urzędowego Wykazu Druków*, to kruchość podstaw finansowych zakłócała ciągłość publikacji i przekreślała całkowicie korzyści płynące z nowych zadań *Przewodnika*. Toteż od r. 1948 współpraca ta ustała i *Przewodnik* jest wyłącznym organem Instytutu Bibliograficznego.

Zanim się przedstawi dalszą jego ewolucję, warto przypomnieć, że na początku 1947 r. ukazało się »Zestawienie bibliograficzne książek, które wpłynęły do Archiwum Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w grudniu 1946« (powiel). Archiwum kontynuowało tę rejestrację od stycznia 1947 do września 1949 w powielanym miesięczniku pt. *Informacje Bibliograficzne*. Uzasadnieniem tej nowej bibliografii urzędowej były zrazu mankamenty w rejestracji Instytutu Bibliograficznego, a zaletą — oficjalna podstawa źródłowa, zapewniająca kompletność. Po okrzepnięciu *Przewodnika Bibliograficznego* — *Informacje* przestały się ukazywać.

Definitywną odbudowę naszej bibliografii prymarnej w Instytucie Bibliograficznym wyprzedziła bibliografia bieżąca *c z a s o p i s m* wydawana w oparciu o urzędową ich ewidencję zrazu w Ministerstwie Informacji i Propagandy, któremu zawdzięczamy »Spis Czasopism Wychodzących w Polsce 1944 — 1945« wyd. w 1946, z uzupełnieniem za styczeń — lipiec 1946. Publikacja ta ukazująca się do dziś, od 1948 r. pt. »Działowy Spis Czasopism...«, korzysta kolejno z opieki innych komórek urzędowych. Zastąpiła ona przedwojenną publikację księgarską Biura Ogłoszeń T. Pietraszka.

Obraz postępującej odbudowy bibliograficznej dopełnia żywy ruch na polu bibliografii *r e g i o n a l n e j* bieżącej, zogniskowany dokoła Ziemi Zachodnich, skupiający się w Insty-

tutach Bałtyckim i Śląskim (gdzie nawiązywano do przedwojennych prac) oraz w Instytucie Zachodnim. Jest to zjawisko charakterystyczne dla tego najwcześniejszego okresu: tłumaczy się koniecznością jak najrychlejszych informacji i popularyzacji problemów tych ziem — co stanowi jeden z wielu przykładów powiązania naszej bibliografii z aktualnymi potrzebami naszego życia państwowego.

I tak problemami Wielkiego Pomorza zajęto się już w II połowie 1945 r. w Instytucie Bałtyckim (*Komunikat Wydz. Pomoroznawczego* nr 6: czasopiśmiennictwo pomorskie, nr 15: bibliografia druków o Pomorzu za rok 1945), bieżącą bibliografię pomorską ogłaszano w *Jantarze* (1946/8). Postulaty dotyczące bibliografii śląskiej sformułował Michał Ambros (*Zaranie Śląskie* 1946), bibliografię za lata 1945—6 ogłosił tamże w 1947 Ludwik Brożek. Dziś — mimo wytycznych Wydz. I Polskiej Akademii Nauk uznających potrzebę bibliografii bieżącej śląskiej i pomorskiej — nie ma publikacji tego typu czekających na wydawcę; zainteresowania kierują się natomiast ku bibliografii retrospektywnej tych regionów. Bieżąca bibliografia zachodnia objęła materiały z lat 1945 — 47 (druki nieperiodyczne w opracowaniu Władysława Chojnackiego).

Odmienne powiązanie z potrzebami chwili reprezentował wykaz W. Dąbrowskiej, J. Czarneckiej i J. Słomczewskiej »555 książek wydanych w okresie powojennym« (opublikowany w połowie 1946 r. nakł. Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury). Autorkom przyświecała intencja ułatwienia odbudowy i rozbudowy księgozbiorów **b i b l i o t e k p o w s z e c h n y c h**, co weszło właśnie w fazę konkretyzacji dzięki uchwaleniu dekretu z dn. 17 IV 1946 o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Bibliografia ta objęła produkcję od lipca 1944 do początków maja 1946 oraz kilka wydawnictw wojennych. Materiał dobrano pod kątem przydatności dla bibliotek powszechnych, zaopatrując go zwięzłymi adnotacjami sprawozdawczymi.

W podobnej intencji wznowiono w 1946 r. *Przewodnik Literacki i Naukowy*, nawiązujący do swego poprzednika z okresu międzywojennego. Kontynuował on rejestrację za-



początkowaną przez »555 książek« (od maja 1946), stosując tenże układ i nieco bardziej rozwinięte adnotacje. W toku redagowania w 1949 roku zmieniono kryteria doboru, ograniczając się do publikacji zgodnych z polityką oświatową i gospodarczą Polski Ludowej: rozbudowano piśmiennictwo marksistowskie oraz literaturę zawodową, zwłaszcza z dziedziny techniki i rolnictwa. Ukazujące się od końca 1949 r. *Nowe Książki* spowodowały zawieszenie PLiNu.

W tymże wczesnym okresie, bo w IV kwartale 1946 rozpoczęła swoją działalność Biblioteka KC PPR, wydając *Biuletyn Biblioteczny* (od nr 16/24 z 1947 zmien. na *Biuletyn Bibliograficzny*). Znamienne tu były zestawienia tematyczne publikacji z zasobów własnych, z czasem także i innych bibliotek, a wreszcie o charakterze ściśle bibliograficznym, dotyczące różnych zagadnień aktualnych bądź społecznie doniosłych: wydarzeń historycznych (rewolucja październikowa, powstanie listopadowe, reforma rolna, spółdzielczość), osób (tu pierwsze bibliografie Lenina i Stalina, Gorkiego), regionów (Ziemie Zachodnie, sprawy morskie) itp. Nie były to jeszcze bibliografie zalecające, skoro obejmowały także pozycje autorów ideologicznie obcych, ale zwiastowały ten typ bibliografii, której nieliczne okazy dopiero miały się pojawić na naszym gruncie.

Wreszcie trzeba jeszcze podkreślić zarysowujący się rozwój bibliografii bieżących poszczególnych dziedzin. Niecelowe byłoby przytaczanie ich tytułów (pełny ich wykaz znajdzie czytelnik w *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce*, 1947—1949). Niektóre były kontynuacją prac prowadzonych przed wojną i dbając o ciągłość dokonywały zewidencjonowania także piśmiennictwa z ostatnich lat przedwojennych (geologia, mineralogia, prehistoria), inne rozpoczynały od piśmiennictwa powojennego: filologia klasyczna, medycyna, naukoznawstwo itd. Warto podkreślić też wczesne powstanie nowych bibliografii, zwłaszcza, gdy to dziedzina ulegająca przebudowie, np. *Przegląd Bibliograficzny Czasopism Gospodarczych i Społeczno-Gospodarczych wydanych na terenie R. P.* (pierwszy odcinek

za XI i XII 1946 — jako dodatek do *Gospodarki Planowej* 1947). Bibliografia ta po rozszerzeniu zasięgu i zmianie tytułu ukazuje się dziś jako *Przegląd Bibliograficzny Piśmiennictwa Ekonomicznego*. Warto też wymienić *Bibliografię Bibliografii i Nauki o Książce* (przejętą przez Państwowy Instytut Książki od Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich), której wczesne ogłoszenie (1947) wiąże się z doniosłą rolą książki w Polsce Ludowej.

U schyłku roku sformułowały swoje postulaty bibliograficzne nauki historyczne na Konferencji Instytucji i Towarzystw Naukowych Uprawiających Badania Historyczne (w Krakowie 26 XI 1947 z inicjatywy PAU). Program tych prac jest dziś realizowany w Instytucie Historycznym PAN, w jego Zakładzie Dokumentacji, z tą zmianą, że stosowane kryteria uległy sprecyzowaniu ideologicznemu, a wykonawstwo jest zespołowe. Z powstaniem Instytutu Badań Literackich określono potrzeby bibliografii w dziedzinie literatury, włączając do jej programu także bibliografię piśmiennictwa staropolskiego. Warsztat bibliograficzny rozbudowano od razu bardzo wydatnie, włączając tu indywidualnie dotąd wykonywane prace z zakresu bibliografii literackiej zawartości czasopism: Adama Bara w Krakowie i Stefana Wierczyńskiego w Poznaniu. (Typowy to objaw przebudowy prac wykonywanych jednostkowo na prace zespołowe powiązane z instytutem badawczym). Obie dziedziny — historia i literatura — dążą do nowej syntezy opartej o nową metodologię, a w związku z tym mają w swoim planie zarówno bibliografię bieżącą jak uzupełnienie dotychczasowych bibliografii retrospektywnych (Finkel, Korbut), rewizję tych bibliografii czy to w tym celu, by uzyskać bibliografię podręczną historii Polski, czy też — aby rozbudować bibliografię literacką oraz bibliografię historyczną.

Świadomość, że się dąży do ogarnięcia bibliografią bieżącą wszystkich dziedzin, spowodowała podjęcie w Instytucie Bibliograficznym bieżącej *Bibliografii Zawartości Czasopism*, od lipca 1947 do 1948 włącznie publikowanej jako maszynopis powielony, od lipca 1951 ogłaszanej drukiem jako miesięcznik.

Jeśli spojrzeć na omówione tu fakty od strony instytucji uczestniczących w ciągłej pracy bibliograficznej, to obok Instytutu Bibliograficznego opracowującego bibliografię prymarną książek i zawartości czasopism wymienić trzeba ośrodek urzędowej rejestracji czasopism, ponadto Państwowy Instytut Książki, utworzony dekretem z 22 III 1946. Powołany do życia jako zakład naukowo-badawczy był Instytut pierwszą realizacją postulatów zgłaszanych od dawna przez naszych bibliotekarzy. Miał obowiązek podjęcia prac badawczych w zakresie całokształtu problemów związanych z książką, a więc także — zagadnień bibliografii. Ten jego charakter zobowiązywał go do prowadzenia bibliografii i dokumentacji jego dziedziny. I oto drugi aspekt genezy *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce*, a także centralnego katalogu księgoznawstwa, retrospektywnej kartoteki z zakresu nauki o książce. Do zadań PIKu należało nadto planowanie, uzgadnianie i popieranie prac bibliograficznych (scil. specjalnych) w skali ogólnokrajowej oraz zbieranie i udzielanie źródłowych informacji bibliograficznych we wszystkich dziedzinach piśmiennictwa oraz w zakresie polskich zbiorów bibliotecznych. Po raz pierwszy akt urzędowy mówił o organizacji bibliograficznej w takiej skali. Przed wojną istniały tego rodzaju wypowiedzi czołowych bibliotekarzy, ale — bez możliwości ich realizacji.

Wytyczne dekretu sprawiły, że w toku trzyletniego istnienia PIKu (miał siedzibę w Łodzi) podjęto prace wstępne zmierzające do realizacji tych spraw. Likwidacja Instytutu, mająca na celu rozbudowę Instytutu Bibliograficznego i przekazanie mu omówionych powyżej zadań, wymaga szczegółowego zajęcia się działalnością Instytutu w drugim okresie, rozpoczynającym się od 1950 r.

By tu dokończyć przeglądu instytucji bibliograficznych, trzeba też wzmiankować Oddział Dawnej Książki czynny od 1945 r. w ramach Naczelnej Dyrekcji Bibliotek (od 1950 r. przeniesiony do Biblioteki Narodowej), inicjujący i koordynujący prace z zakresu bibliografii staropolskiej, prowadzący centralny katalog starych druków. Sumując można stwierdzić pomnożenie liczby instytucji trwale zajmujących

się bibliografią, tworzą one ogniwa sieci służby bibliograficznej, do której należy też włączyć towarzystwa naukowe, instytuty naukowo-badawcze oraz czasopisma naukowe specjalne.

W tym okresie da się dostrzec szereg przesłanek wskazujących na dochodzące do głosu nowe kryteria i d e o l o g i c z n e, co znajduje swoje odbicie zwłaszcza w selekcji (ob. wyżej *PLiN*) i w układzie. I tak w *Przewodniku Bibliograficznym* od 1948 r. wydzielono w tygodniowym indeksie znamienne „Zagadnienia aktualne“. Od nr 48 w 1949 r. wysunięto na czoło dział pt. „Marks, Engels, Lenin, Stalin“. W tym czasie da się zacytować pierwsze okazy bibliografii zalecającej, operującej kryteriami nowej ideologii (J. Skarżyńska: *Literatura marksistowska dla samouków i zespołów samokształceniowych* — *Bibliotekarz* 1948). Warto też przypomnieć, że na pierwszym Kursie Bibliograficznym Ministerstwa Oświaty w grudniu 1949 był osobny wykład o bibliografii zalecającej. Były to załączki nowych wytycznych, których dalszy rozwój zostanie osiągnięty w drugim okresie, od 1950 r. poczynając.

Chcąc tu uzasadnić p o d z i a ł naszego dziesięciolecia na dwa p o d o k r e s y, których granica przebiega na przełomie 1949/50, trzeba wskazać na dwa podstawowe momenty: przebudowę naszej centrali bibliograficznej, tj. Instytutu Bibliograficznego, oraz — co ważniejsze — wyraźne uświadomienie nowej roli bibliografii. Chodzi o coraz wydatniejsze podkreślanie z a d a ń s p o ł e c z n y c h i państwowych bibliografii, jej powiązania z bieżącym życiem i nakaz współdziałania z zachodzącymi przemianami społecznymi. Wynikiem takiego ujmowania roli bibliografii był programowy postulat bibliografii z a l e c a j ą c e j, która poprzez krytyczny dobór piśmiennictwa oraz opis adnotowany uwydatniający cechy danej książki (wartość naukową, ideologiczną, czytelniczą) zmierza do urobienia świadomości szerokich mas czytelniczych i włączenia ich do nurtu przebudowy społecznej.

Postulat ten sformułował po raz pierwszy Instytut Bibliograficzny w swym programie pt. »Polska służba bibliograficzno-dokumentacyjna« (1950), opracowanym po reorganizacji Instytutu przez pierwszego jego dyrektora Adama Łysakow-

skiego. Postulat ten stał się uchwałą Konferencji Bibliotekarzy w Krynicy (luty 1951), podkreślającą wagę bibliografii zalecającej zwłaszcza o tematyce gospodarczej i politycznej. Podobnie dokumentaliści kładli nacisk na oblicze polityczne dokumentacji (scil. bibliografii), która może się stać „narzędziem wyrobienia socjalistycznego“ użytkowników (Zygmunt M a j e w s k i: Kurs dla dokumentalistów. 1950). Wynikiem ścisłego p o w i ą z a n i a bibliografii z potrzebami ż y c i a g o s p o d a r c z e g o w skali państwowej było utworzenie Głównego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej (1950). O formach jego pracy mowa będzie poniżej.

Nowe kryteria ideologiczne znalazły też odbicie w naszej bibliografii prymarnej. Od 1950 r. zmieniono układ działowy *Przewodnika Bibliograficznego*, który — nawiązując do klasyfikacji Wszeczhwiązkowej Izby Książki — wysunął na czoło zagadnienia ideologiczne i społeczne (układ o 27 działach). Po dokonaniu dalszych drobnych zmian (ściągnięcie do 26 działów) klasyfikacja ta stała się konwencją ogólnokrajową, wiążącą Instytut Bibliograficzny, Główny Urząd Statystyczny, Centralny Urząd Wydawnictw PKPG i Dom Książki. Mimo pewnych niedogodności klasyfikacja ta pozwala osiągać liczby porównywalne w różnych dziedzinach zajmujących się książką. Tenże układ zastosowała *Bibliografia Zawartości Czasopism*, dokonując ze względu na obfitość materiałów podziałów dalszego rzędu.

Omawiając z kolei działalność Instytutu Bibliograficznego w tym drugim okresie, trzeba zacząć od wzmiankowanej jego rozbudowy. Zamiast poprzednio działających dwu pracowni bibliograficznych, uzyskał Instytut w ramach nowego statutu Biblioteki z 1950 r. cztery działy<sup>2</sup>. Rozwój Instytutu idący po linii cytowanego już programu spowodował utworzenie dwu samodzielnych oddziałów i ostatnio — w listopadzie 1953 roku — nowego Działu Bibliografii Zalecającej. Toteż zarysowały się tu następujące aspekty pracy Instytutu. Jako ogólnokrajowa

<sup>2</sup> Dokładne omówienie działalności Instytutu w art. M. D e m b o w s k i e j: Prace bibliograficzne w Polsce. Instytut Bibliograficzny i próba organizacji sieci. *Przegląd Biblioteczny* 1953 s. 40—57.

centrala bibliograficzna ogłasza bibliografię prymarną książek i zawartości czasopism, przygotowuje bibliografię retrospektywną za lata 1901 — 1950; jako ośrodek prac metodycznych i teoretycznych w zakresie bibliografii oraz dokumentacji księgoznawczej ogłasza bibliografię własnej dziedziny zapoznając też z piśmiennictwem zagranicznym z tego zakresu (*Przegląd Piśmiennictwa o Książce*); wyniki prac publikuje w *Biuletynie Instytutu Bibliograficznego*, na ukończeniu ma pracę nad słownikiem tematów katalogu przedmiotowego. Jako centralny ośrodek pomocy bibliograficznych dla bibliotek, zwłaszcza powszechnych, Instytut Bibliograficzny wydaje drukowane karty katalogowe z opisem rejestracyjnym, a ponadto od stycznia 1954 r. — dla publikacji zakupionych centralnie oraz zakwalifikowanych do zakupu przez Centralny Zarząd Bibliotek i Ministerstwo Oświaty — równoległe karty z opisem adnotowanym. Włączywszy się do akcji upowszechnienia kultury sporządza przy współpracy innych działów Biblioteki Narodowej bibliografie zalecające: »Komuna paryska«, 1951; »Popularna biblioteczka rolnicza« 1952 itd. Po II Zjeździe PZPR podjęto opracowanie dalszych poradników rolniczych. W toku — bibliografia »Dziesięć lat Polski Ludowej«. Poza tym czynny jest Instytut jako komórka poradnictwa w zakresie metodyki bibliograficznej oraz organizator sporadycznego szkolenia; wreszcie do obowiązków jego należy koordynacja prac bibliograficznych w skali ogólnokrajowej. Sprawę jego poczyniń w tym zakresie omówię na końcu, po przedstawieniu dalszych ogniów pracy bibliograficznej.

Trzeba bowiem wskazać na inne jeszcze prace z zakresu naszej bibliografii n a r o d o w e j r e t r o s p e k t y w n e j. W 1951 r. ukazał się zeszyt 1 t. 34 »Bibliografii polskiej« Estreichera w opracowaniu Karola Estreichera, wnuka założyciela Bibliografii. Część III »Bibliografii polskiej« uzyskała układ rzeczowy wraz z indeksami księgoznawczymi — w kartotekach Pracowni Bibliografii Staropolskiej IBL. W bież. roku przystąpiono do prac nad reedycją i uzupełnieniem »Bibliografii polskiej XIX w.« pod kierunkiem Karola Estreichera, w ramach Polskiej Akademii Nauk.

Jako inny znamieny człon służby bibliograficznej występuje z e s p ó ł o ś r o d k ó w dokumentacyjnych w instytutach naukowo-badawczych z zakresu techniki, przemysłu, rolnictwa, działających pod egidą Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej (pierwotnie — Głównego Instytutu..). Na podstawie jednolitej instrukcji opracowują one bibliografię adnotowaną własnej dziedziny (piśmiennictwo zagraniczne i polskie), publikując pozycje najwartościowsze w *Przeglądach Dokumentacyjnych* (do r. 1953 ukazywały się jako *Przeglądy Bibliograficzne*), dołączanych jako dodatki do czasopism specjalnych. Są to tzw. bibliografie dokumentacyjne<sup>3</sup>. Łącznie *Przeglądów* ukazuje się obecnie ponad 40. Powiązanie placówek sieci z centralą przewiduje przesyłanie całości opracowanego materiału, rękopisów tzw. kart dokumentacyjnych, do Centralnego Instytutu Dokumentacji, gdzie są one powielane techniką mechaniczną, po czym dostępne są także poza ośrodkami CIDNTu w abonamencie. Z tych właśnie kart tworzone są kartoteki bieżąco uzupełniane w odnośnych placówkach. Postać kartoteki opracowywanej zespołowo przez specjalistów, będąca narzędziem informacji bibliograficznej, jest typową formą dla naszego okresu. Centralna kartoteka tych materiałów w CIDNT wynosi ok. 350 000 kart.

Wzmiankowane już powyżej powiązania tego instytutu z realizacją zadań gospodarki narodowej — mianowicie z rozbudową przemysłu w ramach planu 6-letniego — sprawiło, że o kryteriach selekcji decydują aktualnie ważne zagadnienia, a bibliografie mają dotrzeć do pracowników inżynierjno-technicznych, by ułatwić im podniesienie kwalifikacji i osiągnąć w ten sposób usprawnienie pracy. CIDNT wydaje nadto od 1951 r. kwartalną bibliografię adnotowaną rosyjsko-angielską (*Obzor polskiej technicznej literatury*) informującą o najwartościowszych pozycjach polskiego piśmiennictwa technicznego.

---

<sup>3</sup> Nie poruszam tu szerszych od bibliografii problemów dokumentacji, która ma kilka interesujących publikacji Z. Majewskiego, S. Sierotwińskiego, T. Zamoyskiego.

Aparat bibliograficzny CIDNTu — po uchwałach II Zjazdu PZPR — włączył się do prac w zakresie bibliografii zalecającej rolniczej i rozpoczął publikowanie planów czytania i plakatów bibliograficznych przeznaczając je dla personelu ośrodków maszynowych, PGRów i spółdzielni produkcyjnych.

Wreszcie — posuwając się tokiem chronologii — trzeba omówić utworzony uchwałą Prezydium Polskiej Akademii Nauk z lipca 1953 Ośrodek Bibliografii i Dokumentacji Naukowej. Jako pierwsze zadanie podjął on opracowanie bibliografii analitycznej (tj. adnotowanej) nauk przyrodniczych i niektórych technicznych. W br. ukaże się zeszyt obejmujący materiały z astronomii, fizyki, mechaniki i chemii. Ośrodek będzie współpracował z Instytutem Informacji Naukowej Akademii Nauk ZSRR przysyłając mu materiały polskie, co wydaje się być najwłaściwszą metodą propagandy dorobku uczonych polskich. Na końcu wspomnimy utworzoną w drugiej połowie 1953 we Wrocławskim Towarzystwie Naukowym Komisję Bibliografii i Bibliotekoznawstwa, mającą w swym planie prace z zakresu retrospektywnej bibliografii Śląska, realizowanej we współpracy Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu z Biblioteką Śląską w Stalinogrodzie.

W tym drugim okresie kontynuowane są prace w zakresie bibliografii dziedzin. Nie wyliczam ich odsyłając do »Zarysu dziejów bibliografii w Polsce« J. Korpały, wskażę jedynie na rozszerzenie ich tematyki; przy tym spisy bieżące ukazują się z reguły z dużym opóźnieniem, częściowo z winy warunków drukarskich. Przybierają na sile prace nad bibliografią retrospektywną — w tej chwili według prowizorycznego szacunku ok. 200 prac jest w toku. Ukazały się też częściowe ich wyniki, np. »Bibliografia literatury polskiej okresu Odrodzenia« (1953). Przybyła też nowa tematyka w bibliografii regionalnej: Wielkopolska, Polska Północno-Wschodnia.

Podobnie niecelowe byłoby wyczerpujące wyliczenie bibliografii o s o b o w y c h. Wskażę jedynie na dużą ich rozpiętość: od bibliografii B. Groickiego (XVI w.), poprzez wybitne jednostki kultury polskiej i obcej (Chopin, Lelewel, Puszkina) do klasyków marksizmu-leninizmu: Marksa, Engelsa, Le-



nina, Stalina oraz współczesności: W. Majakowski, L. Staff, J. Kleiner, T. Sinko itd. Utrwała się zwyczaj dołączania bibliografii do zbiorowych wydań pism; tak jest z bibliografią Słowackiego, Sienkiewicza, Dygasińskiego. Wyczerpujące zestawienia ukazują się niejednokrotnie jako bibliografie załącznikowe przy artykułach w czasopismach.

Cenne bibliografie wybranych form piśmienniczych objęły konstytucje sejmowe XVII w., scalone spisy zawartości czasopism, czasopisma teatralne (S. Straus, 1953), te ostatnie potraktowano jako źródła do bibliografii retrospektywnej teatru. Poza formy piśmiennicze wykroczyły bibliografie exlibrisów, opery w Polsce (K. Michałowski, 1954). Wreszcie trzeba też wspomnieć bibliografie zawartości indywidualnych czasopism: *Pamiętnika Literackiego* i *Pamiętnika Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza* oraz serię prac z Instytutu Badań Literackich — czasopism społeczno-literackich należących do nurtu postępowego: *Krytyka*, *Sygnały*, *Oblicze Dnia*, *Po prostu*, *Karta*. Jednolite w metodzie opracowania, są one nastawione na zaspakajanie potrzeb badacza literatury.

Bibliografie tematyczne, niektóre o charakterze bibliografii zalecających, raczej nieliczne, ukazują się sporadycznie — poza już wzmiankowanymi powyżej — także na łamach *Poradnika Bibliotekarza* i *Nowych Książek*. Nieco odmienne w typie są wykazy bibliograficzne w *Przeglądzie Bibliograficznym Piśmiennictwa Ekonomicznego*: posługują się formą wykładu o pełnych zdaniach, ułatwiając w ten sposób recepcję materiału bibliograficznego.

Skoro się już omówiło poszczególne ogniwa naszej służby bibliograficznej, trzeba z kolei parę słów poświęcić wzmiankowanemu już zagadnieniu koordynacji prac bibliograficznych. Świadomość doniosłej roli bibliografii w warunkach powojennej odbudowy zrodziła ten postulat już w 1946 r. w omówionych powyżej wytycznych działalności PIKu. Dalsza wydatna rozbudowa bibliografii i rozszerzenie jej zadań odnowiło ten problem w programie Instytutu Bibliograficznego z 1950 r. Krokiem wstępnym była inwentaryzacja faktów zasta-

nych: »Wykaz bibliotek naukowych według specjalizacji« (*Biul. PIK* 1949, 2 wyd. *Biul. IB* 1953), »Wykaz bibliografii bieżących specjalnych w Polsce« (*Biul. IB* 1950, *Komunikat IB* 1952), »Wykaz bibliografii retrospektywnych opracowanych w Polsce« (*Biul. IB* 1953) rejestrowały placówki najlepiej nadające się do prowadzenia bądź faktycznie prowadzące bibliografie bieżące oraz podjęte opracowania bibliografii retrospektywnych. To ostatnie zestawienie oparte na materiałach dwu ankiet (*Int. Bibliogr.* 1951 oraz *Wydz. I PAN* 1952) dało przybliżoną sumę prac z a p l a n o w a n y c h, ujawniając zarazem punkty d u b l o w a n i a prac.

W toku poprzednich wywodów wskazało się na powiązanie prac bibliograficznych z potrzebami badawczymi poszczególnych dziedzin, a więc — z planowaniem w tych naukach.<sup>4</sup> Koordynacja zmierza poprzez c e t r a l n ą e w i d e n c j ę do ułatwienia planowania. Pamiętać bowiem należy, że bibliografie poszczególnych dziedzin uwzględniają z reguły piśmiennictwo dziedzin obwodowych, przeto należy się liczyć z możliwością współpracy między różnymi ośrodkami, polegającej na wymianie materiałów już zebranych w innym ośrodku. Centralna bieżąca informacja o bibliografiach w toku wykonania (prospektywna bibliografia bibliografii) zapobiegnie dublowaniu, wskaże drogę najoszczędniejszej realizacji, pozwoli też wykryć luki istniejące w sieci bibliograficznej.

Dziś się dokonuje częściowej ewidencji w różnych ośrodkach. Dział Starych Druków Biblioteki Narodowej, stanowiący zarazem Ośrodek Opieki nad Dawną Książką, koordynuje prace w zakresie bibliografii staropolskiej. Ośrodek Bibliografii i Dokumentacji PAN prowadzi ewidencję prac bibliograficznych wykonywanych na terenie Akademii Nauk oraz przy udziale subwencyjnym PAN. Komisja Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego podejmuje organizację i koordynację badań w zakresie bibliografii (i nauki

---

<sup>4</sup> Por.: Wytyczne do planu badań naukowych szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki narodowej. *Nauka Polska* R. 1: 1953 nr 3 s. 23, 30, 32, 33, 34, 35.

o książce) na terenie całego Śląska, wreszcie utworzona ostatnio Komisja Rady Głównej Ministerstwa Szkół Wyższych ma analogiczne zadania wobec planów prac bibliograficznych inicjowanych przez biblioteki wyższych uczelni. W tych warunkach problem ewidencji centralnej staje się pilną potrzebą, której sfinalizowania powinien się podjąć Instytut Bibliograficzny zważywszy, że już osiągnął pozytywne współdziałanie Ośrodka Bibliografii i Dokumentacji Naukowej PAN w tym zakresie.

Tyle o sieci ośrodków wykonywujących programowo bibliografię.

Obok tego ma swoją kartę bibliografia księgarska. W pierwszym okresie działania zrzeszeń księgarzy i nakładców — poza nieudaną próbą współpracy z Instytutem Bibliograficznym — wydawali oni bieżącą bibliografię na kartach powielanych metodą adrema. Z licznych katalogów księgarskich wyróżnił się »Katalog Składowy Gebethnera i Wolfa« (1947-48), a z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek zaczęły wychodzić u schyłku 1949 r. *Nowe Książki*, bibliografia adnotowana, która zapoznaje z treścią bieżącej produkcji podając również stopień trudności (na wzór *PLiNu*), aby ułatwić bibliotekarzowi pomnażanie księgozbioru i kierowanie czytelnictwem. Kolejne zmiany nakładców nie przerwały publikowania tej bibliografii.

Z chwilą powstania Domu Książki w 1950 r. zaczął się ukazywać *Biuletyn Nowości*, od 1952 r. przemianowany na *Kartkowy Katalog Nowości*. Drugi organ — adnotowany *Arkusz Zamówień* (od końca 1953 pt. *Zapowiedzi Wydawnicze, Arkusz Zamówień*) jest pomocny przy planowaniu wysokości nakładów. Wreszcie »Katalog Składowy Książek i Nut« ma już dwa kolejne roczniki 1951 i 1952 i jest dalszym ogniwem usprawniającym pracę księgarza. Ostatnio poszczególne wydawnictwa przywiązują coraz więcej wagi do katalogów adnotowanych, co uznać należy za formę najbardziej pożądaną z punktu widzenia potrzeb bibliotekarza (np. katalogi Ossolineum), jak też — mało wyrobionego czytelnika (np. »Książka prowadzi cię w świat« Nasza Księgarnia, 1954).

Parę słów jeszcze o służbie informacyjno-bibliograficznej, mającej swoje komórki w większych bibliotekach oraz instytutach naukowo-badawczych. Postulat pełnej sieci sformułowano dobitnie na Konferencji Bibliotekarzy w Krynicy (luty 1951). Odmienne zadania tej sieci polegają na gotowości udzielania informacji na zgłaszane kwerendy, przyczyniają się do powstawania wykazów piśmiennictwa urastających czasem do poważniejszych zestawień. Wyposażenie tych ośrodków wymaga niejednokrotnie prowadzenia prac bibliograficznych, tworzących aparat podręczny ośrodka bądź uprzedzających zamówienie społeczne użytkowników. Koordynację tych prac w skali ogólnokrajowej prowadzi Dział Informacji Naukowej i Poradnictwa Biblioteki Narodowej, który jako centrala tej sieci publikuje od 1952 r. »Wykaz tematyczny ważniejszych zestawień bibliograficznych wykonanych przez biblioteki i instytuty naukowe« (pierwszy odcinek za IV kwartał 1951, dalej półrocznie, maszynopis powiel.).

Przejdźmy z kolei do omówienia dorobku w zakresie teorii i metodyki bibliografii.<sup>5</sup> Powyżej już się wskazało na nowe ujęcie zadań bibliografii wynikające z przebudowy naszego życia i nowej ideologii. W ugruntowaniu tych założeń nie bez znaczenia były przykłady z piśmiennictwa radzieckiego (W. Denisjew »Organizacja bibliografii w ZSRR«, »Zagadnienia bibliologiczne w Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej« 1951) oraz przekłady zamieszczone w *Przeglądzie Bibliotecznym* (G. Fotonow: O bolszewicką partyjność i związek z praktyką w pracach teoretycznych nad bibliografią; D. Wołoszin: O adnotacji zalecającej. 1951). To sformułowanie nowych zadań bibliografii weszło już do »Określenia bibliografii« A. Łysakowskiego (1950), potem do wykładu »Bibliografii w teorii i praktyce« J. Grycza i E. Kurdybachowej (1953), którzy dali ponadto klasowe ujęcie bibliografii.

---

<sup>5</sup> Po tytuły prac i szczegółowe ich omówienie kieruję ponownie do dzieła J. Korpały jw.

W centrum zainteresowania staje zagadnienie stosunku bibliografii do treści książki. Postulat uwzględniania treści w bibliografii staje się wyrazem postępowości współczesnych teoretyków bibliografii. Dochodzi on do głosu u A. Łysakowskiego, S. Wierczyńskiego, J. Muszkowskiego, nie u wszystkich jednakowo precyzyjnie sformułowany, co z kolei budzi polemiczne sprzeciwy (W. Bieńkowski »O pseudonauce bibliologii i najpilniejszych zadaniach bibliografii« 1953). Najpełniej »Zagadnienie treści i wartości książki« przedstawione zostało w pośmiertnej rozprawie A. Łysakowskiego, opatrzonej takim tytułem (1953).

Podobnie inna teza, głosząca że bibliografia jest samodzielną nauką (Łysakowski, S. Sierotwiński, Wierczyński) spotyka się też z odmiennym ujęciem. Autorzy sformułowań opierający swoje wypowiedzi na tezach Kazimierza Piekarskiego (K. Budzyk: »Studia z zakresu bibliografii staropolskiej i księgoznawstwa« 1948, A. Gryczowa, T. Mikulski w »Studiach nad książką« 1951) stwierdzają, że bibliografia nie ma własnych problemów teoretycznych, przeto nie może być traktowana jako nauka samodzielna. Pokrywające się z tym ujęcie polemiczne W. Bieńkowskiego polega na niedostrzeganiu w pojęciu książki dwu innych — poza elementem treści — momentów, a mianowicie wyrazu i postaci zewnętrznej. Takie postawienie sprawy prowadzi w zasadzie do parcelacji bibliografii między poszczególne dyscypliny. Krańcowe tezy tej broszury nie doczekały się bezpośredniej repliki, aczkolwiek pobudziły do nowych sformułowań (S. Sierotwiński: Zadania nauki o książce. *Przegląd Biblioteczny* 1953). To zwięzłe zreferowanie sprawy niech mi wolno będzie zamknąć przytoczeniem słów K. Budzyka, świadczących o przejściu autora na odmienną pozycję: „Obie te dyscypliny [tj. filologia i bibliografia] mają zresztą podobny charakter, gdyż po spełnieniu swych zadań pomocniczych przejawiają tendencję do formułowania prócz tego własnych celów naukowych, urastają zatem do rangi dyscyplin samodzielnych“<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> K. B u d z y k: *Z dziejów renesansu w Polsce*. Wrocław 1953 s. 136.

Osobna wzmianka należy się ostatniej publikacji Instytutu Bibliograficznego: »Terminologii bibliograficznej« M. Dembowskiej (1954). Chodzi w tej pracy o wyrobienie ścisłego języka i jednolicie używanych terminów, co jest warunkiem wstępnym każdej dyscypliny będącej w rozwoju.

Problemy metodyczne o wykonawstwa prac bibliograficznych nabierają specjalnej wagi zarówno wobec powstania nowych warsztatów bibliograficznych jak też wobec niedostatecznej liczby kwalifikowanych pracowników. Ogólną orientację w metodyce bibliografii dała »Kompozycja bibliografii specjalnej« H. Hleb-Koszańskiej (1949); przykładem instrukcji regulującej tok pracy zespołowej było opracowanie J. Baumgarta dotyczące bibliografii bieżącej historycznej (*Kwartalnik Historyczny* 56: 1948). Projekt normy opisu bibliograficznego Zygmunta Dobrowolskiego (*Wiadomości PKN* 1948) wyprzedził pracę nad normalizacją bibliograficzną podjętą w Polskim Komitecie Normalizacyjnym przy wydatnym udziale Instytutu Bibliograficznego (1950—1952). Owocem tych prac są 4 normy: opis zasadniczy w bibliografii bieżącej dziedzin (z charakterystycznym naciskiem na ujawnianie treści w każdym opisie), kompozycja typograficzna bibliografii, skróty tytułów czasopism, wkładka bibliograficzna. W toku są dalsze normy podjęte przez Instytut.

Odrębną metodą posługująca się bibliografia staropolska ma nowe osiągnięcia w pracach K. Budzyka: »Studia z zakresu bibliografii« 1948, wstępne rozważania dołączone do bibliografii dzieł B. Groickiego (1951) i bibliografia konstytucji sejmowych XVII w. (1952).

Pracą o porównawczo przedstawionych dziejach metodyki jest monografia Marii Dembowskiej: »Metoda Bibliografii polskiej Karola Estreichera« (1954). Zapoznaje ona z historią poszczególnych rozwiązań, kreśli ewolucję metody i daje przegląd opinii o tym dziele. Szeroki zasięg problematyki sprawia, że ta praca porusza też szereg momentów z teorii bibliografii, wydobywając zarazem elementy postępu w naszej dziedzinie.

Aspekt historyczny zagadnienia nakazuje też wspomnieć przedstawienie międzynarodowych dziejów bibliografii do 1939

roku w »Teorii bibliografii« S. Więrczyńskiego (1951) oraz »Zarys bibliografii w Polsce« J. Korpały. Ujęcie teoretyczno-historyczne ma drobna rozprawka K. Remerowej o »Radzieckiej bibliografii zalecającej« (*Prz. bibliogr. Piśm. ekonom.*, 1953).

W bliskim związku z publikacjami metodycznymi pozostaje sprawa s z k o l e n i a k a d r. Zarówno przyznanie bibliografii doniosłej roli jak świadomość, że posiada ona swoją metodykę, spowodowała włączenie bibliografii do programu liceów bibliotekarsko-księgarskich, kursów doraźnego szkolenia bibliotekarzy i dokumentalistów oraz studium uniwersyteckiego. Wiążą się z tym specyficzne pomoce w postaci skryptów (»Kurs dla dokumentalistów« 1950, »Wykłady z dokumentacji naukowo-technicznej« 1952, K. Świerkowski 1953, E. Kurdybacha 1954). Nie bez znaczenia dla sprawy kształcenia bibliografów były trzy kursy bibliograficzne: na poziomie średnim — pierwszy w Polsce — w 1949, dwa następne — na poziomie wyższym — w 1952 i 1953, wszystkie prowadzone przez Instytut Bibliograficzny.

Sumując ten przegląd wracam do wstępnych ustaleń: nowe zadania bibliografii współdziałającej w przemianach bazy i nadbudowy, w nowej organizacji nauki sprawiły, że bibliografia jest także objęta planowaniem i uzyskała pożądaną ciągłość wyrażającą się w stałym powiązaniu z odnośnymi placówkami. Ogół ośrodków uczestniczących w produkcji bibliograficznej tworzy sieć służby bibliograficznej, z którą współdziała służba informacyjno-bibliograficzna. Nowe formy pracy, przeważnie zespołowej, wciągają do współpracy specjalistów poszczególnych dziedzin, niebibliografów; nową postacią bibliografii staje się niepublikowana kartoteka bieżąca i retrospektywna. M e t o d y k a bibliograficzna wykazuje wyraźną tendencję ujawniania treści zarówno w opisie rejestracyjnym jak i w adnotacji zróżnicowanej zależnie od typu bibliografii: zalecającej, przeznaczonej dla samouka bądź bibliotekarza, krytycznej lub referującej w bibliografii obranej dyscypliny dla badaczy.

Rozrost bardzo poważny różnego rodzaju spisów bibliograficznych wykazuje jeszcze n i e d o b o r y po stronie bibliografii zalecającej i wymaga włączenia się do tej pracy także

instytutów naukowo-badawczych i bibliotek szkół wyższych. Zrealizowanie od dawna formułowanego postulatu koordynacji prac bibliograficznych ułatwi planowanie, zapobiegnie marnowaniu wysiłków i wyzyska prace rodzące się jako produkt uboczny przy studiach badawczych. Konieczne jest też ożywienie myśli krytycznej w naszej dziedzinie, dalszy rozwój prac z zakresu teorii i metodyki bibliografii, aby móc sprostać nowym zadaniom bibliografii w Polsce Ludowej.

ZYGMUNT STANISŁAW DYLIK

### ZAŁOŻENIA BUDOWY NOWEGO GMACHU BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W ŁODZI

Równocześnie z uruchomieniem w 1945 r. Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi powstała konieczność budowy odpowiedniego dla niej gmachu. Nagliły do tego nowe warunki i potrzeby życia naukowego i kulturalnego miasta, nagliła sytuacja Biblioteki. Sytuacja zaś była zupełnie specyficzna i nie miała równej w Polsce. Organizację Biblioteki rozpoczęto w pomieszczeniu o powierzchni ok. 40 m<sup>2</sup>, którego całe umeblowanie stanowiły 4 proste ławy. Życie szybko rozepchnęło ciasne ramy. Biblioteka zajęła przyległe obszerne hale fabryczne. Prymitywnością swoją urągały one najelementarniejszym potrzebom, ale dawały niezbędną do gromadzenia zbiorów przestrzeń. Dalszym dorobkiem lokalowym Biblioteki było zdobycie trzech sal w odległym o 2 km gmachu przy ul. Narutowicza 59a, gdzie umieszczono czytelnię (otwarto ją w maju 1946 r.), pierwszy magazyn zbiorów skatalogowanych i pracownię. Sukces następny i ostatni na polu lokalowym, to uzyskanie w r. 1948 reszty III piętra i całego I piętra w tymże gmachu przy ul. Narutowicza 59a. Biblioteka dotąd zachowała to „bogactwo” pomieszczeń w dwóch gmachach wraz z piętrzącymi się z roku na rok trudnościami. W tych warunkach coraz bardziej zagrożone są w różny sposób zbiory, których dalej tak pozostawić nie wolno. Trudności — zaledwie tu naszkicowane — spowodowały, że sprawa budowy gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi znalazła się w pierwszym rzędzie zamierzeń budowlanych Uniwersytetu Łódzkiego.

W marcu 1948 r. Dyrekcja Biblioteki zgłosiła Sekcji Budowlanej Komitetu Budowy Uniwersytetu Łódzkiego pierwszy swój wniosek w sprawie budowy gmachu Biblioteki. We wniosku określono najogólniej wielkość parceli (10 000 m<sup>2</sup>), kubaturę budynku (35 000 m<sup>3</sup>), po-



wierzchnię budynku (2000 m<sup>3</sup>), pojemność magazynów (ok. 1 miliona woluminów). Wysłunięto jednocześnie dezyderat, by w projektowanym mieście uniwersyteckim zaczęto budowę od gmachu Biblioteki.

Niżej podpisany na polecenie dyrektora Biblioteki dra Adama Łysakowskiego opracował szczegółowy program przyszłego gmachu Biblioteki. Program ten stał się przedmiotem rozważań specjalnej konferencji, w której uczestniczyli sekretarz konkursu na ukształtowanie przestrzenne ośrodka uniwersyteckiego — inż. arch. Bolesław Tatarkiewicz oraz dyrektor Biblioteki. W grudniu 1948 program uzupełniono szczegółowym wykazem wyposażenia wszystkich pomieszczeń Biblioteki, przy tym poddano dokładnej analizie zgłoszone potrzeby i sprawdzono ich słuszność oraz przeprowadzono konieczne zmiany. 14 czerwca 1949 r. konkurs na rozplanowanie przestrzenne Dzielnicy Uniwersyteckiej został rozstrzygnięty. Projekt architektów L. Tomaszewskiego i Łowińskiego staje się podstawą opracowania założeń. Dezyderat o wysunięcie na pierwszy plan budowy gmachu Biblioteki w projektowanej Dzielnicy Uniwersyteckiej, dzięki staraniom ówczesnego rektora Uniwersytetu prof. dra J. Chałasińskiego przekształcił się w konkretne postanowienie i uzyskał akceptację Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

W styczniu 1950 r. wyodrębniono z Uniwersytetu Senacką Komisję Budowy Dzielnicy Uniwersyteckiej. Odtąd w oparciu o wspólny projekt urbanistyczny opracowywane są odrębne założenia dla Akademii Medycznej Uniwersytetu Łódzkiego. W sierpniu 1950 r. do współpracy w przygotowaniu założeń został zaproszony inż. arch. Edmund Orlik. Jedną z pierwszych jego prac było przedstawienie graficzne powiązań funkcjonalnych gmachu według szczegółowego programu budowy.

Zaawansowanie prac nad projektem spowodowało umieszczenie przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego na porządku dziennym posiedzenia Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych sprawy założeń Dzielnicy Uniwersyteckiej i jednocześnie założeń gmachu Biblioteki. Dnia 1 września 1950 r. Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych zatwierdziła założenia budowy gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, odkładając jednocześnie do ponownego rozpatrzenia zatwierdzenie ogólnych założeń Dzielnicy Uniwersyteckiej. W ten sposób budowę gmachu Biblioteki uniezależniono od całokształtu założeń Dzielnicy.

Zlecenie na opracowanie projektu gmachu i dokumentację techniczną otrzymało Biuro Projektów „Miastoprojekt Północ-Wschód“ Oddział w Łodzi. Bezpośrednie wykonanie zlecenia powierzono zespołowi architektów E. Budlewskiego i E. Orlika.

Przygotowanie programu założeń nasuwać musiało wiele trudności i było zadaniem odpowiedzialnym. Problemy budownictwa bibliotecznego w sensie nowoczesnym zrodziły się w drugiej połowie ubiegłego wieku. W tym też czasie razem z budową wielu gmachów bibliotecznych tworzą się zasady budownictwa bibliotecznego, na których

skryształizowanie się nie pozwala jednak szybki nurt życia bibliotek. Wiele spraw z tym związanych wciąż jeszcze jest przedmiotem dyskusji, może nawet dziś więcej niż dawniej. Dlatego też przy projektowaniu gmachu bibliotecznego nasuwa się tak dużo trudności, a zagadnienie budownictwa bibliotek występuje ciągle jak nowe.

Ewolucja od biblioteki-magazynu do szerokiej rozbudowy pomieszczeń zapraszających czytelnika, najlepiej ilustruje zaszłe przeobrażenia. Ramy artykułu i temat nie pozwalają tutaj na pobieżny bodaj przegląd teorii budownictwa bibliotecznego, trudno wszakże nie przypomnieć, że dawny magazyn biblieczny ulega zmianom w kierunku maksymalnego wykorzystania jego pojemności. Wraz z tą walką o najekonomiczniejsze wykorzystanie miejsca znikają z budynków bibliecznych obszerne klatki schodowe, korytarze itp., które w dawnych reprezentacyjnych bibliotekach zajmowały nawet do 50% powierzchni. Wzrost pomieszczeń czytelniczych wiązał się z coraz liczniejszym napływem użytkowników biblioteki. To zaś wymagało z kolei usprawnienia pracy bibliotek. Wzajemne usytuowanie poszczególnych grup pomieszczeń stało się zagadnieniem podstawowym. W budowie bibliotek miejsce monumentalności i reprezentacyjności zajęła funkcjonalność. Uwaga bibliotekarzy skupia się na problemach skrócenia drogi czytelnika i książki, dobrych powiązań magazynu z czytelnikami, pracownikami i wypożyczalnią.

W przeciwieństwie do starego kontynentu, obciążonego tradycjami bibliotek-magazynów, nowe rozwiązania przynoszą w tym czasie biblioteki amerykańskie. Wśród wykształconych tam form do dziś ma zastosowanie w budownictwie bibliotecznym typ magazynu wieżowego.<sup>1</sup> Punktem centralnym planowania jest odtąd czytelnia główna usytuowana przeważnie symetrycznie<sup>2</sup>. Z takim układem wiąże się scentralizowanie obsługi. Z czasem (ostatnie ćwierćwiecze ub. wieku) powstają koncepcje i według nich budowane gmachy biblieczne różnicujące częściowo obsługę. Obok głównych występują czytelnie dla różnych kategorii czytelników lub różnych dziedzin piśmiennictwa. W Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie, której budowę ukończono w roku 1897, znajduje się już szereg czytelń specjalnych. Po linii dalszego zróżnicowania obsługi poszła budowa Biblioteki Publicznej w Nowym Jorku (1911). Występują tu obok głównej i różnych specjalnych także czytelnie specjalne

---

<sup>1</sup> Typ ten zastosowany został także w Bibliotece im. Lenina w Moskwie. Przewiduje go również projekt Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi.

<sup>2</sup> F. N. Paszczenko uważa, że przy jednej czytelni głównej asymetryczny plan jest bardziej naturalny i logiczny (Architektura i strolictwo bibliecznych zdani). Moskwa 191 s. 83). Uwagę tę zdaje się potwierdzać położenie asymetryczne czytelni głównej w bibliotece w Brnie Szwajcarskim, odznaczającej się wyjątkową zwartością.

dla poszczególnych działów piśmiennictwa, jak: sztuka, architektura, technika i inne. Obydwie wymienione biblioteki były ówczesnie wielkimi osiągnięciami, dały szereg rozwiązań, które do dziś zachowały swe znaczenie. Wspólne wady obydwu — to mała zwartość i brak możliwości rozbudowy. Tym zagadnieniom projektujący biblioteki winni wciąż poświęcać wiele uwagi.

W ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia powstał w Stanach Zjednoczonych projekt budowy gmachów bibliotecznych z pełnym zróżnicowaniem obsługi czytelników i magazynu według poszczególnych dziedzin wiedzy. Tak zbudowano między innymi bibliotekę uniwersytecką w Baltimore i publiczną w Cleveland. W Europie w tym samym kierunku idzie projekt Biblioteki Wiktora Emanuela w Rzymie (1912). Całkowite zróżnicowanie obsługi przewiduje także projekt Biblioteki Narodowej w Wiedniu (1935). Zachowuje on wprawdzie jeden wspólny magazyn, ale przewiduje obsługę czytelnika w oddzielnych salach, ugrupowanych podobnie jak w projekcie Biblioteki Wiktora Emanuela w Rzymie, t.j. umieszczonych w ramionach budynku, rozchodzących się promieniście od punktu centralnego — katalogów.<sup>3</sup>

Zagadnienie zróżnicowania w bibliotekach obsługi według ogólnych dziedzin wiedzy winno być wzięte pod uwagę przez wielkie biblioteki ogólnonaukowe. Najważniejszą zaletą tego systemu jest możliwość dokładniejszej i szybszej obsługi czytelnika oraz pełniejszego, ze względu na specjalizację, kompletowania zbiorów. Wadą główną — znacznie kosztowniejsza, bo wymagająca liczniejszego personelu obsługa. To jest powodem małego rozpowszechnienia budynków tego typu w krajach kapitalizmu. Natomiast system ten znajduje zwolenników w Związku Radzieckim. Na tę drogę weszła np. Publiczna Biblioteka w Leningradzie, taką też obsługę przewidują projekty bibliotek Akademii Nauk ZSRR i Republiki Ukraińskiej.<sup>4</sup>

Biorąc pod uwagę wspomniane wyżej wysokie koszty eksploatacji, należy stwierdzić, że zastosowanie tego systemu może odpowiadać wielkim bibliotekom<sup>5</sup>, mniejszym zaś tylko pod warunkiem stosowania wolnego dostępu czytelników do półek.

Alternatywie tej nie odpowiada Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi. Dlatego też w projekcie nowego gmachu wybrano drogę pośrednią między systemem scentralizowanym i zdecentralizowanym. Czytelnia główna stanowi wprawdzie punkt centralny obsługi, ale różnicuje ją według treści w dwóch salach czytelni (humanistyczna i przyrodniczo-matematyczna). Dalsze zróżnicowanie obsługi występuje w zaplano-

<sup>3</sup> Według Paszczenki projekt wiedeński jest próbą syntezy ciekawszych wcześniejszych budowli i projektów. *O. c. s. 64.*

<sup>4</sup> Tamże s. 47 i 64.

<sup>5</sup> Projekt gmachu dla Biblioteki Narodowej w Wiedniu obliczony jest na 10 milionów woluminów.

waniu gabinetu bibliotekoznawczego, szeregu oddziałów zbiorów specjalnych, czytelnicy profesorskiej, izb dla pracy zespołowej studentów, różnego typu celek czytelnianych.

W opracowaniu programu budowy należało wykorzystać dotychczasowe doświadczenia w zakresie budownictwa bibliotecznego, a jednocześnie dostosować gmach do bieżących wymagań życia i nowych zadań bibliotek uniwersyteckich jako ogólnych bibliotek naukowych. Opracowanie założeń musiało również uwzględnić specyficzne warunki Łodzi. Drugie co do wielkości po Warszawie miasto w Polsce pozbawione było szkół wyższych, instytutów, bibliotek naukowych. Warunki te nie sprzyjały też powstawaniu liczniejszych naukowych księgozbiorów prywatnych. Dopiero powołanie przez Rząd Polski Ludowej dziesięciu wyższych uczelni w Łodzi dało podstawy do pracy naukowej i wywołało konieczność szybkiego utworzenia warsztatów tej pracy. Biblioteka Uniwersytecka nie mogła ograniczyć swych usług do macierzystej uczelni. Od razu stała się biblioteką naukową o charakterze publicznym. Zbiory swe udostępniła nie tylko studentowi i pracownikom naukowym wszystkich wyższych uczelni łódzkich, lecz każdemu, kto dla celów naukowych czy zawodowych korzystać z nich zapagnął.

Wszystkie te specjalne warunki miały swój wpływ na przygotowanie programu budowy gmachu bibliotecznego. Dominującą cechą programu i projektu jest uprzywilejowanie pomieszczeń czytelniczych. W ogólnej powierzchni zajmują one 28%, magazyny 49%, pracownie i biura 11%, inne pomieszczenia (gospodarcze, socjalne, specjalne i mieszkania obsługi gmachu) 12%. Różne wysokości utrudniają porównanie kubatury, ale dla uzyskania właściwego obrazu wystarczy sobie uprzytomnić, że wysokość czytelni głównych równa się dwukrotnej wysokości normalnego piętra, a wysokość piętra magazynowego tylko połowie normalnego.

Dla wyliczenia ilości miejsc w czytelni nie znaleziono należytych podstaw w literaturze. Obliczanie procentowe stosunku miejsc do studentów uczelni nie przedstawia wartości zarówno ze względu na znacznie szerszy zakres czytelników, jak i zmiany charakteru służby bibliotek i metod kształcenia w szkołach wyższych. Pozostało porównanie z innymi bibliotekami uniwersyteckimi oraz uwzględnienie potrzeb Łodzi, biorąc pod uwagę stosunek liczby ludności i młodzieży szkolnej w województwie łódzkim do ogólnej liczby ludności i młodzieży w Polsce. Przyjęto w przybliżeniu, że zasięg Biblioteki obejmuje Łódź i województwo łódzkie. Ludność tego terenu zamieszkuje 9,5% ogółu ludności Polski i kształci w swych szkołach średnich 12,1%, a w szkołach podstawowych 9,4% ogółu młodzieży tych szkół.

W ustaleniu pojemności magazynu uwzględniono wielkość posiadanego księgozbioru i perspektywiczny jego rozwój według przeciętnych wzrostu w ciągu lat 20—30. Tak samo i w innych grupach pomieszczeń

starano się zabezpieczyć pewne rezerwy. Budynek, który w zbyt krótkim czasie straciłby swą pełną użyteczność, byłby nieekonomiczny.<sup>6</sup>

Ograniczając się do zaznaczenia tych ogólnych wytycznych programu budowy, pomijam jego opis bardziej szczegółowy, gdyż nie ma między nim a opartym na programie projektem podstawowym, który mam zamiar omówić, zasadniczych różnic. Program ten obejmujący szczegółowe wyliczenie pomieszczeń, określenie powiązań funkcjonalnych oraz inne dezyderaty, stał się podstawą opracowania architektonicznego. W czasie projektowania gmachu Biblioteki przestrzegano zasady współpracy architekta i bibliotekarza. W wielu żmudnych konsultacjach rozpatrywano wspólnie różne zagadnienia szukając najlepszych rozwiązań. W okresie projektowania odbyto w Krakowie dwie konferencje konsultacyjne z prof. dr Aleksandrem Birkenmajerem. Jego rada i życzliwa pomoc ułatwiła nam rozstrzygnięcie niektórych trudnych problemów. Wspólnie z nim i dyrektorem Biblioteki dr Heleną Więckowską dokonaliśmy wyboru jednej z trzech wersji koncepcji gmachu, która obecnie przybrała już formę projektu podstawowego. Przechodzę do krótkiej jego charakterystyki.

Budynek składa się z 2 brył: frontowej — czytelnianej i tylnej — magazynowej, przylegającej do frontowej prostopadle w samym jej środku. Budynek frontowy można podzielić na 5 elementów: środkowy — „komunikacyjny“ z głównym wejściem, klatką schodową i dźwigami; dwa boczne „czytelń głównych“, przylegające z dwóch stron do pionu komunikacyjnego, w którym podstawowe kondygnacje (I i II p.) zajmują całkowicie czytelnie główne; wreszcie dwa elementy krańcowe, przeznaczone dla zbiorów specjalnych. Front budynku, według dotychczasowej lokalizacji zwrócony jest ku zachodowi, czyli wzdłuż linii północ-południe.

Zagwarantowano w projekcie możliwość rozbudowy wszystkich trzech podstawowych elementów: magazynu, pomieszczeń dla czytelników i pracowni, rezerwując odpowiednie ściany zewnętrzne. Przewidziana rozbudowa posiada już obecnie określone formy architektoniczne jako uzupełnienie całości. W pierwszej fazie budowy gmach zajmie 2250 m<sup>2</sup> powierzchni. Łączna zaś powierzchnia przewidziana pod budynek i jego rozbudowę obejmie 4600 m<sup>2</sup>. Całkowita powierzchnia parceli wraz z podwórzem i zieleńcami wyniesie w pierwszym etapie 10 000 m<sup>2</sup>, po rozbudowie 15 000 m<sup>2</sup>.

Pojemność magazynu w pierwszym etapie budowy wyniesie 1 milion woluminów. Ewentualne możliwości rozbudowy przewidziano na

<sup>6</sup> Przestrzega przed tym prof. Birkenmajer w swej opinii o szkicu koncepcyjnym Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi. Ostrzeżeniem są też gmachy Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie i Biblioteki Publicznej w Łodzi. Jak mi wiadomo, w obydwu już widać pewne niedostatki.

następne 2 miliony. W jego projektowaniu starano się uzyskać największą zwartość. Trzynastopiętrowa wieża w rzucie poziomym posiada kształt prostokąta zbliżonego do kwadratu. Niewielka jej szerokość pozwala na wprowadzenie do magazynu niezbędnej ilości światła dziennego. Dzięki temu wieżowemu kształtowi sale są stosunkowo nieduże i stąd wynika wspomniana już ich zwartość. Prawie wszystkie kondygnacje pionu magazynowego są przeznaczone dla druków zwartych i częściowo periodyków. Część magazynu zagłębiona jest w ziemi. Spowodowane to zostało względami podwójnej natury. W części zagłębionej znajdują się schowki na cymelia oraz na czasopisma drukowane na papierze nietrwałym, ulegającym szybko rozkładowi pod wpływem światła, przede wszystkim na gazety. Celem ściślejszego powiązania czytelnia z magazynem czasopism część ich umieszczona będzie bezpośrednio pod czytelnią czasopism. Drugą przyczyną zagłębienia części magazynu były względy urbanistyczne, chodziło o obniżenie wysokości wieży.

Dla zbiorów specjalnych nie przewidziano miejsca w ogólnych magazynach. Ich właściwości, a także i praktyka stosowana w innych bibliotekach, skłaniały do połączenia zbiorów z odpowiednimi pracownikami i czytelniami. Wszystkie zbiory specjalne umieszczono w obydwu bocznych elementach budynku frontowego. Wyodrębnienie tych elementów znajduje także swój wyraz architektoniczny w fasadzie gmachu. Odrębność tę podkreślają również prowadzące do nich odrębne wejścia. Dla każdego rodzaju zbiorów specjalnych zaprojektowano odrębny zespół pomieszczeń.

Jak wspomniano wyżej, główną uwagę zwrócono na pomieszczenia czytelnicze: ich ilość, różnorodność i jakość. Zamiast jednej czytelni głównej zaplanowano dwie, by uniknąć zbyt wielkiej sali, a jednocześnie uzyskano zróżnicowanie obsługi. Trudności związane z wyposażeniem ich w biblioteki podręczne rozwiązano w ten sposób, że zgodnie z podziałem organizuje się dwa księgozbiory: humanistyczny i nauk przyrodniczo-matematycznych. Trudności nasuwać będą dzieła podręczne ogólnie używane. Możliwe są w tym wypadku dwa rozwiązania. Jedno — to generalne umieszczenie wszystkich przy jednym z dwu księgozbiorów, drugie, kompromisowe — dublowanie ogólnych dzieł tańszych, a włączanie droższych stale tylko do jednego księgozbioru.

W czytelni czasopism, części składowej oddzielnego działu czasopism, przewidziano stosunkowo dużą ilość miejsc (80).

Plan przewiduje także czytelnię profesorską obliczoną tylko na 20 miejsc ze względu na minimalny stopień jej wykorzystywania. Być może zmieni się jej charakter. Sądzić należy, że częściowo zastąpią ją celki pojedyncze. Zaprojektowano ich łącznie 26, w tym do indywidualnej pracy naukowej 10, do odczytywania mikrofilmów 10, do przepisywania na maszynie 6. Prócz tego 3 izby przeznacza się na pracę zespo-

lową studentów. Biblioteka obecnie odczuwa ich brak, gdyż studenci pracują w zespołach na korytarzach i klatkach schodowych. Dalszym wyrazem przystosowania gmachu do nowoczesnej służby Biblioteki są zaprojektowane sale: wystawowa i wykładowa oraz pomieszczenia dla służby informacyjnej. Poprzez pracę na tych odcinkach, której treść dyktują wymienione lokale, biblioteka ma możliwość aktywnego ustosunkowania się do czytelników.

Projekt przewiduje miejsce na oddzielny katalog czytelniczy. Wprowadzenie go ułatwiło wykonanie całości planu.<sup>7</sup> Uwagę zwraca ciekawe i celowe powiązanie katalogu głównego z pracownikami katalogowymi.

W zaprojektowaniu pomieszczeń na pracownie i biura wzięto pod uwagę ilość personelu niezbędnego do pełnej obsługi Biblioteki w ramach nowego gmachu. Starano się przy tym, by zapewnić personelowi odpowiednie warunki do pracy. Każdy rodzaj pomieszczeń rozpatrywano oddzielnie w celu uwzględnienia stosownej i niezbędnej powierzchni. W projekcie dążono do uwzględnienia w równej mierze niezbędnej ilości i jakości pomieszczeń jak i ich funkcjonalnych powiązań.

W zupełności zachowano trzy podstawowe zasady budowy gmachów bibliotecznych: nie krzyżujących się dróg, potrójnej dostępności magazynu i możliwości organicznej rozbudowy. W planie budynku wyraźnie wyodrębniono odcinek drogi książki od działu nabytków do magazynu. Książka i personel mają swe oddzielne wejście do gmachu w skrajnym elemencie północnym. Niski parter zarówno części frontowej jak i magazynowej przeznaczony jest prawie całkowicie na pomieszczenia o charakterze wewnętrznym (nie ma tu pomieszczeń dla czytelników). W bezpośrednim sąsiedztwie przedsionka skrajnego elementu północnego znajdują się szatnie dla personelu, centralka telefoniczna, natryski, magazyn akcesji, klatka schodowa i hall. W północnym elemencie czytelni głównych, po lewej stronie (wschodniej), mieści się dział wpływów, po prawej (zachodniej) pracownia mikrofilmowa, atelier fotograficzne i introligatornia. W elemencie środkowym — komunikacyjnym — główne wejście, hall, po bokach dwie szatnie dla publiczności, główna klatka schodowa i dźwigi osobowe. Tu też mieści się wypożyczalnia międzybiblioteczna. Na tyłach tych pomieszczeń, już w części magazynowej, znajdują się dźwigi komunikacji zewnętrznej, a za nimi część magazynową tej kondygnacji zajmują katalog główny oraz pracownie katalogów alfabetycznego i rzeczowego. Dzięki takiemu usytuowaniu uzyskano, na tym samym poziomie, najkrótszą dro-

<sup>7</sup> Możliwość połączenia katalogu głównego z pracownikami bez potrzeby wiązania go z pomieszczeniami czytelniczymi. Jest to zgodne z postulatem Leyha. Zob. A. B i r k e n m a j e r: *Przegląd czasopism. Przegląd Biblioteczny* R. 2: 1928, s. 310—311.

gę książki z działu wpływów do opracowania oraz z opracowania do magazynu. Wreszcie pozwoliło to na bezpośrednie związanie katalogu głównego z działami opracowania. W elemencie południowym czytelń głównych i skrajnych znalazły się: podręczne warsztaty, magazyn sprzętu, garaż, przechowalnia rowerów, pokoje gościnne, mieszkania intendenta i woźnego. Do pomieszczeń tych, tak samo jak w północnej stronie, prowadzi odrębne wejście.

Kondygnacja następna — parter, z wyjątkiem pomieszczeń dyrekcji i administracji Biblioteki poświęcona jest wyłącznie obsłudze czytelników. Element skrajny północny zajmują pomieszczenia dyrekcji. W bezpośrednim sąsiedztwie, ale w elemencie czytelń głównych, po stronie wschodniej, znajdują się intendentura, referat administracyjny i wypożyczalnia, a po stronie zachodniej — sale wykładowe i wystawowa. W skrajnym elemencie południowym ulokowano zbiory graficzne, zaś południowy element czytelń głównych zajmie czytelnia czasopism. Czytelnia czasopism posiada swój magazyn podręczny przy styku części magazynowej z częścią frontową gmachu. W ten sposób zapewniono łatwą komunikację czytelni czasopism z magazynem głównym. Niezależnie od tego czytelnia czasopism poprzez wspomniany magazyn podręczny ma połączenie z magazynem czasopism w podziemiu, zajmującym tę samą powierzchnię co czytelnia czasopism.

Wypożyczalnia ma połączenie z magazynem poprzez podręczny składzik ulokowany analogicznie jak magazyn podręczny czytelni czasopism.

Pierwsze piętro, podstawowe, posiada rozplanowanie następujące: W centrum ponad hallem ulokowany jest katalog czytelniczy, po obydwu jego stronach umieszczono dwie czytelnie główne. Północny element skrajny przeznaczono na zbiory kartograficzne, południowy na czytelnię zapasową — rezerwę. Obydwie czytelnie mają połączenie z magazynem poprzez sąsiadujące z nimi pokoje zamówień i wydawania oraz sortownię. Pokoje zamówień mają dostęp z 3 stron: od czytelni, przedsionka prowadzącego do czytelni i od sortowni, przy czym od czytelni wejścia są szeroko otwarte, bez drzwi. Wydzielenie specjalnych pomieszczeń na zamówienia od strony czytelń ma zapewnić czytelnikom niezbędną ciszę na sali.

Drugie piętro elementu środkowego — komunikacyjnego zajmują: dział informacji biblioteczno-bibliograficznej, palarnia i bufet wraz z kuchnią. W elementach skrajnych kondygnacja ta przeznaczona jest na zbiory specjalne: w północnym na cenne legaty, w południowym na starodruki.

Trzecie piętro służy także wyłącznie celom czytelniczym, ale dość różnorodnym. W elemencie środkowym nad działem informacji bibliograficznej umieszczono gabinet bibliograficzno-bibliotekoznawczy. Nad



czytelnią główną humanistyczną ulokowano celki pojedyncze: pracownię i do przepisywania na maszynach. Nad czytelnią główną przyrodniczo-matematyczną zaplanowano czytelnię profesorską, celki do odczytywania mikrofilmów, magazyn mikrofilmów i drobną powierzchnię zapasową. Element skrajny południowy przeznaczony jest na działy inkunabułów i rękopisów; element skrajny północny na dział muzykaliów.

Zgrupowanie pomieszczeń zbiorów specjalnych na III piętrze i w elementach skrajnych zapewnia maksimum spokoju korzystającym z nich czytelnikom. Dzięki bocznym wejściom uzyskano oddzielenie ich drogi od ruchu masowego czyteln głównych.

W opisie poszczególnych kondygnacji przedstawiono powiązania poziome. Uważne śledzenie ich wzajemnego usytuowania pozwoli zorientować się w powiązaniach pionowych. Zwrócić należy przede wszystkim uwagę na dwa główne piony komunikacyjne i ich odmienne funkcje: główny pion czytelniczy na froncie, z klatką schodową oraz dźwigami osobowymi, przeznaczony wyłącznie dla czytelników — i pion drugi, wewnętrzny, z klatką schodową oraz dźwigami osobowo-towarowymi i towarowymi dla obsługi i transportu książek. Usytuowanie tych pionowych tras komunikacyjnych izoluje wyraźnie i zdecydowanie drogi czytelników i książek. Położone peryferyjnie elementy boczne posiadają swoją odrębną komunikację pionową poprzez własne dźwigi i klatki schodowe. Ich związek z pozostałymi częściami biblioteki jest luźniejszy, wynika to z charakteru ulokowanych tam zbiorów.

W zakończeniu warto podkreślić niektóre ważniejsze zalety projektu. Budynek posiada plan wyraźny. Poszczególne elementy występują w nim zwarcie. Trakty komunikacyjne poziome i pionowe są stosunkowo krótkie. Prawie wszystkie punkty wydawania książek położone są centralnie dzięki skupieniu przy pionie komunikacyjnym. Trzy podstawowe zasady budownictwa bibliotecznego zastosowano w całości. Do budynku biblioteki wprowadzono szereg nowych pomieszczeń służących czytelnikowi. Projekt zawiera ciekawe rozwiązania, jak np.: podział czytelni głównej na dwie lub połączenie w jednej sali pracowni katalogowych z głównym katalogiem. Uwzględniając, gdzie to było możliwe, istniejące normy, kontrolowano je i porównywano z potrzebami żywej biblioteki, której budynek ma służyć.

Od przygotowania projektu upłynęło już sporo czasu. Życie w ciasnych ramach lokalowych piętrzy przed Biblioteką niebywale trudności i krępuje jej rozwój. Czytelnicy czekają na normalne warunki pracy, Czas podjąć energiczne starania, by od projektu przejść do realizacji tej podstawowej dla Łodzi inwestycji.

EDMUND ROMAN ORLIK  
Architekt

## PROJEKT GMACHU BIBLIOTEKI UNIwersYTCKIEJ W ŁODZI.

W projektowanej w Łodzi (między ulicami Narutowicza, Kopcińskiego, Nowotki i Konstytucyjną) Dzielnicy Wyższych Uczelni, jednym z gmachów o znaczeniu wybiegającym poza ramy D.W.U. ma być Biblioteka Uniwersytecka. Ta utarta już nazwa nie charakteryzuje w pełni zadań, jakie przed tym obiektem zostały postawione. Już ze wstępnego programu ustalonego przez Dyрекcję Biblioteki Uniwersyteckiej wynikało, że Biblioteka ma obsługiwać wszystkie uczelnie Łodzi, jak również wziąć na siebie obowiązki Biblioteki otwartej — publicznej. Tak szerokie zadania miały swój wpływ na ustalenie programu przyszłego budynku.

Przyszły kształt nowej Biblioteki krystalizował się poprzez pierwotne „zestawienie potrzeb i niezbędnych warunków do budowy” opracowane przez Dyрекcję Biblioteki, poprzez program użytkowy wraz z układem powiązań funkcjonalnych pomieszczeń, zatwierdzony przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki, dalej poprzez program techniczno-budowlany, z pierwszymi szkicami koncepcyjnymi gmachu, zatwierdzony przez Ministerstwo Budownictwa.

Współpraca architekta i bibliotekarza prowadziła do stałego uzupełniania myśli, wzbogacania możliwości, do wykorzystania wszystkich dotychczasowych osiągnięć, zarówno w zakresie techniki bibliotecznej jak i postępu technicznego w dziedzinie budownictwa i wyposażenia.

Jasne, że projekt zakończony w 1952 r. wykorzystał osiągnięcia swego czasu i jest wyrazem postępu na swoim etapie. Zmienność jednak potrzeb nowoczesnej biblioteki jest wyraźna i śledzenie jej rozwoju do momentu budowy nowego gmachu jest oczywistą koniecznością. Skoro już warunki tak się składają, że mimo naglących potrzeb do budowy przystąpić na razie nie można, należy przeanalizować nowe myśli nurtujące budownictwo biblioteczne, przeprowadzić rewizję programu, spojrzeć na projekt, który od 2 lat czeka, aby się dostać w ręce бригад murarskich.

W artykule poniższym chcę zobrazować projekt w stadium, w jakim się obecnie znajduje.

Dla wprowadzenia słuszne będzie jednak chociażby pobieżne scharakteryzowanie drogi, którą projekt przeszedł od pierwszego szkicu powiązań funkcjonalnych do formy, w jakiej był przedstawiony na I Powszechnej Wystawie Architektury Polski Ludowej w kwietniu 1953 r. Załączone zdjęcie makiety gmachu, rzuty, elewacje i przekroje pocho-

dzą z materiałów wystawowych i pozwolą czytelnikowi łatwiej zorientować się w układzie i charakterze gmachu.

W roku 1949 rozstrzygnięto konkurs na zagospodarowanie przestrzenne Ośrodka Uniwersyteckiego. Ówczesne rozwiązanie bazujące na podejściu formalistycznym i funkcjonalnym oraz opierające się na wygórowanej w programie konkursowym liczbie studentów, dały koncepcję układu przestrzennego o bardzo luźnej, zdeurbanizowanej zabudowie.

Gdy po reorganizacji Uniwersytetu i wyłonieniu Akademii Medycznej obydwie główne organizmy Ośrodka Uniwersyteckiego powróciły do myśli budowy własnych gmachów — zostałem powołany przez ówczesnego Rektora Uniwersytetu Łódzkiego dra Józefa Chałasińskiego do opracowania założeń programowych budowy Dzielnic Wyższych Uczelni. W sprawach dotyczących Biblioteki byłem w stałym kontakcie z pełnomocnikiem Rektora do spraw budowy i członkiem Senackiej Komisji, zastępcą Dyrektora Biblioteki Zygmuntem Dylikiem, wykazującym duże zainteresowanie projektem.

Pierwotnie ustalona liczba studentów przekraczająca 8 tys. została w trakcie pracy obalona. Zmiany liczb wyjściowych, które spadały w tym czasie do 2 tys. studentów, ujemnie wpływały na krystalizowanie się założeń. Ostatecznie Min. Szkół Wyższych ustaliło jako granicę rozwoju U.Ł. w perspektywie liczbę 4 tys. studentów.

Na tej liczbie oparty został zatwierdzony t.zw. minimalny program budowlany. Założenia zostały ostatecznie w styczniu 1953 roku zatwierdzone przez Przewodniczącego PKPG po analizie przeprowadzonej przez Główną Komisję Ocen Projektów Inwestycyjnych (KOPI).

Zatwierdzone założenia obejmują również gmach Biblioteki Uniwersyteckiej.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wobec jasno sprecyzowanych potrzeb Biblioteki, wobec stanu w jakim ona pracuje oraz wymagań, jakie stawia jej rozwijające się życie naukowe Łodzi, wcześniej już zatwierdziło założenia dla Gmachu Biblioteki. Założenia te wraz z programem użytkowym, opartym na sporządzonym śwego czasu przez Dyрекcję Biblioteki zestawieniu potrzeb zostały ostatecznie sprecyzowane. Udział w tej fazie architekta współpracującego z bibliotekarzem pozwolił na wyraźne skryształowanie programu i na graficznie przekonywujące przeanalizowanie powiązań funkcjonalnych poszczególnych grup pomieszczeń bibliotecznych. W tej formie przedłożone założenia zostały z zaleceniem pewnych uzupełnień przez KOPI Min. S.W. zatwierdzone w dniu 1 września 1950 r.

Wysunięta wówczas myśl podziału czytelni na dwie czytelnie ogólne okazała się myślą w budownictwie bibliotecznym rewolucyjną i miała zasadniczy wpływ na układ i powiązania funkcjonalne budynku.

Po uzyskaniu zatwierdzenia programu przez KOPI Min. S.W opracowanie projektu zostało zlecone Miastoprojektowi Oddział w Łodzi.

W grudniu 1950 r. zespół architektów Eugeniusza Budlewskiego i niżej podpisanego przystąpił do opracowania właściwego projektu. Kontakt, jaki miałem z programem oraz z założeniami budowy Dzielnicy Wyższych Uczelni, a także wcześniejsze przemyślenie powiązań funkcjonalnych pozwoliły na szybkie opracowanie koncepcji. Trzy alternatywne koncepcje postawiono już w lutym 1951 r. Osobiście nacisk kładłem na koncepcję, która spełniała bez reszty postulaty stawiane przez bibliotekarzy. Uzyskała ona aprobatę rzeczoznawców jak i Rady Technicznej, i została akceptowana do dalszego opracowania przez KOPI Min. S. W. w dniu 31 maja 1951 r.

W tym czasie nastąpiły nowe perturbacje. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w obliczu zbliżającej się realizacji i wobec konieczności wyburzenia jednorodzinnej willi, w której obecnie mieści się przedszkole, zaproponowało nowy teren pod budowę biblioteki.

Przekreśliło to ostatecznie koncepcje urbanistyczne wyłonione z konkursu, nasunęło konieczność przepracowania urbanistyki całego założenia, jak również adaptacji projektu do nowej sytuacji, odwróconej o 180% w stosunku do poprzedniej.

Zadaptowanie budynku w nowej sytuacji uznano za zadowalające biorąc pod uwagę dodatnie jak i ujemne aspekty położenia przynajmniej parceli na rogu ulic Narutowicza i Matejki. Usytuowanie budynku frontem do parku Matejki zapewnia bibliotece szeroki oddech i masę zieleni; pozytywną również z jednej strony cechą jest bliskość ważnej arterii miejskiej, jaką jest ul. Narutowicza, niestety obciążona hałasem tramwaju. Niepokojące zaś jest odsunięcie Biblioteki od „Placu Uniwersyteckiego“ jako centrum Dzielnicy. W pierwotnym założeniu Bibliotek wraz z Rektoratem miały stanowić dominantę i właściwą oprawę placu, jako gmachy szerszego międzyuczelnianego a nawet o ołnomiejski go znaczenia.

Zdecydowanie sytuacji Biblioteki przed zatwierdzeniem całości urbanistyki ma swój ujemny refleks na całość założenia. Odbiło się to już w opracowaniach alternatywnych zagospodarowania Dzielnicy wykonanych w 1952 r., które nawiązując do sytuacji biblioteki nie miały swobody właściwego kształtowania zabudowy i powiązań poszczególnych zespołów uczelnianych. Jak dotąd sprawa ta nie jest definitywnie rozstrzygnięta i życzyć należy Bibliotece, aby w decyzjach, które mają zapisać, rozważono jeszcze raz możliwości właściwego usytuowania, biorąc pod uwagę całość zagadnienia. Nawet gdyby to nastęrczało w I etapie pewne utrudnienia natury finansowej i gospodarczej, stawka jest wysoka, bo przecież nieprędko będziemy realizowali drugą Dzielnicę Wyższych Uczelni w Łodzi.

Tak mniej więcej przedstawia się urzędowa droga projektu, który mam zamiar omówić poniżej

Projekt podstawowy Biblioteki, który był poza Radami Technicznymi i Komisjami Rzeczoznawców trzykrotnie eksponowany i udostępniony szerokiej krytyce oraz publicznej ocenie na Regionalnym Pokazie Architektury w Poznaniu w 1952 r., na Pokazie Roboczym w Łodzi, jak również na I Powszechnej Wystawie Architektury Polski Ludowej w Warszawie — przetrwał w swej pierwotnej formie do dnia dzisiejszego. Jako autor znajduję w nim w tej chwili elementy, które mogą być i będą jeszcze w opracowaniu roboczym wykończone. W przyjętej jednak zasadzie projekt wytrzymał próbę czasu i krytyki.

Budynek Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi zaprojektowano na 1 milion tomów w magazynach i 320 miejsc w czytelniach głównych, ogółem zaś w czytelniach pozostałych na 220 miejsc. Te trzy cyfry i kubatura wynosząca 56 tys. m<sup>3</sup> określają właściwie pozycję biblioteki łódzkiej wysuwając ją przed Bibliotekę Jagiellońską (51 tys. m<sup>3</sup>) a także Bibliotekę SGPiS w Warszawie (37 tys. m<sup>3</sup>). Należy w tym miejscu zanotować, że budynek zarówno w trakcie opracowywania założeń jak i w samym projektowaniu miał tendencję wzrastania. W pierwotnych zamierzeniach zamykał się kubaturą poniżej 40 tys. m<sup>3</sup>, już w założeniach osiągnął 50 tys. m<sup>3</sup>, a po przeanalizowaniu uwag rzeczoznawców i Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych Min. S. W. program techniczno-budowlany wzrósł do 56 tys. m<sup>3</sup>. Trzeba więc zanotować odwrócenie sytuacji, o której wspominał w 1929 r. prof. A. Birkenmajer pisząc w *Przeglądzie Bibliotecznym* o projekcie Biblioteki Jagiellońskiej, której program budowlany stale się zmniejszał, z wyraźną szkodą dla funkcjonalności budynku.

Postulowane możliwości rozwojowe Biblioteki Łódzkiej określono na 3 miliony tomów z równoległym wzrostem wielkości czytelni, zbiorów specjalnych i pracowni. Był to zasadniczy warunek stawiany projektantom przez bibliotekarzy, obok podstawowej zasady całkowitego rozgraniczenia i niekrzyżowania się ruchu książki, personelu i czytelnika. Postulaty te zostały w projekcie spełnione. Gmach Biblioteki w swej obecnej sytuacji stojący frontem o długości przeszło 100 m do ul. Matejki, jest budynkiem monumentalnym, wolnostojącym, 5-kondygnacyjnym i łącznie z 11-kondygnacyjnym magazynem książek tworzy w rzucie kształt litery T. Dalsza rozbudowa jest możliwa przez dobudowanie magazynu równoległego do budynku frontowego, oraz dwu skrzydeł bocznych na przeswitach, które by założenia biblioteczne zamknęły, uzupełniając je czytelniami specjalnymi i pomieszczeniami pracowni i zbiorów.

Budynek zaprojektowany został w konstrukcji szkieletowej żelbetowej. Koncepcja szkieletu stalowego dla magazynu została wobec

trudności materiałowych zarzucona mimo pozytywnych doświadczeń, jakie mamy w budownictwie (Biblioteka Jagiellońska). Wprowadzenie słupów żelazobetonowych jest poważnym utrudnieniem, ponieważ przy 12 kondygnacjach magazynu i przyjętym wysokim obciążeniu — słupy u podstawy mają znaczne przekroje. Żądania postawione konstruktorowi przez architekta były w tym względzie bardzo wyraźne: Przy rozstawie słupów 3,0 m utrzymać na całej wysokości magazynu stałe odległości poprzeczne między słupami, wynoszące w świetle 5,0 m dla zachowania jednolitej szerokości półek. Dalej — przy wysokości kondygnacji magazynowej wynoszącej 2,3 m — otrzymać w świetle między poprzecznymi ryglami 2,0 m, zaś do płyty stropowej 2,2 m. Postulaty te zostały w obliczeniach statycznych mimo poważnych trudności spełnione. Założony przeze mnie układ trójprzęsłowy z konsolami dla budynku magazynu okazał się rozwiązaniem oszczędnym, pozwalającym równomiernie obciążyć pola międzysłupowe, przejścia boczne przesuwające za słupy zewnętrzne (na szerokość wspornika).

Dla budynku głównego, gdzie w segmentach czytelnianych mamy do czynienia z rozpiętością 12,5 m, przy wysokości kondygnacji 9,6 m przyjęto układ wspornikowy. Układ ten ma dalsze pozytywne architektoniczne konsekwencje. Stwarza mianowicie w pewnym sensie salę trójnawową, których środkowa nawa przeznaczona jest dla czytelników, boczne zaś na księgozbiór podręczny, umieszczony na półkach otwartych, sięgających parapetu okien na wysokości 2,2 m.

Układ ten pozwolił na wprowadzenie na wysokości normalnej kondygnacji (4,6 m) ażurowej rampy oświetlenia sztucznego, która stanowi równocześnie przy intensywnym nasłonecznieniu godzin południowych w lecie wewnętrzną przesłonę niwelującą uciążliwość operacji słońca. Rampa ta przesłania również prowadzone nad nią poziome żrątki centralnego ogrzewania.

Szkielet konstrukcyjny budynku w pierwotnej koncepcji miał być wypełniony prefabrykowanymi elementami wielkopłytowymi z pianobetonu. Niestety, w trakcie opracowania, wobec trudności materiałowych myśl ta została zarzucona i obliczenia statyczne wykonano dla wypełnienia ścian zewnętrznych cegłą dziurawką. Wobec jednak odsunięcia terminu realizacji i wyraźnych obecnie zaleceń stosowania betonów lekkich, powrót do pierwotnej myśli pianobetonu wydają się możliwe, a nawet konieczny. Elewacje budynku frontowego mają być wykonane z piaskowcu do wysokości gzymsu wleńczonego.

Silne podkreślenie cokołu poziomym boniowaniem z lekkim skarpowaniem tej partii, jak i opracowanie kamieniarki reszty budynku dodają powagi i odpowiedniego wyrazu całości, co już na pokazach było podkreślane — wiąże jego treść organicznie z formą. Reszta elewacji wraz z magazynem ma być wykonana w tynku szlachetnym, w rysunku i detalu — mimo innej skali — nawiązując do gmachu frontowego

Zewnętrzny obraz budynku uzupełniają wieńczące partię wejściową rzeźby figuralne symbolizujące naukę, przemysł, rzemiosło i rolnictwo. Bogaty wystrój architektoniczny dopełniają szeroko stosowane w niskim parterze ozdobne kute kraty okien i drzwi. Latarnie i rozprzestrzeniające się u podnoża budynku drobne elementy małej architektury, jak: wazony, balustrady, murki oporowe i ozdobne parkiety kamienne przed głównym wejściem i na wewnętrznym placu postojowym — wiążą budynek z otoczeniem.

Wewnętrzne wyposażenie budynku, mimo że w zasadzie skromne i proste w rysunku detalu, nie rezygnuje z wykorzystania szlachetnych materiałów. Do wnętrza wprowadzono marmur i kamień, stiuki i gipsaturę. Przewidziano również rozwieszenie tkanin dekoracyjnych, co we włokienniczej Łodzi wydaje się oczywiste. Umeblowanie pomieszczeń przeznaczonych dla publiczności ma być również dostosowane do charakteru architektonicznego.

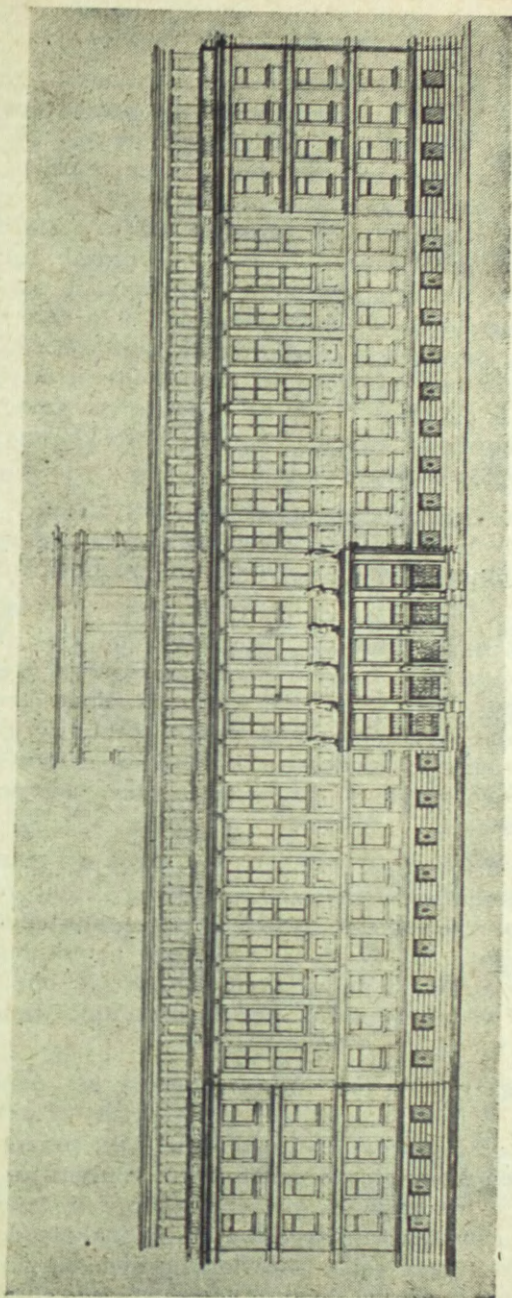
Pomieszczenia pracy personelu bibliotecznego cechuje prostota przy pełnym wykorzystaniu efektów, jakie daje przeszklenie wnętrza, wbudowanie mebli, oraz wyposażenie w sprzęt ściśle dostosowany do danej pracy.

Magazyny, w których zachowanie czystości jest obok utrzymania stałej temperatury i wilgotności sprawą zasadniczą, będą miały ściany i sufity malowane olejno i lakierowane. Posadzki ksyolitolowe lub — jeśli się to uda — wyłożone linoleum. W budynku głównym posadzkę uzależniono również od przeznaczenia pomieszczeń. I tak: w czytelniach przewidziano gumę, klepkę dębową w administracji i pracowniach, ksyolit w pracowniach — warsztatach, lastryco i terrakotę w pomieszczeniach komunikacyjnych i sanitarnych. W hallu przewidywano posadzkę marmurową.

Specjalną uwagę zwrócono na opracowanie czytelnii głównych hallu, bufetu i palarni jak i pomieszczeń zbiorów specjalnych, dostępnych dla publiczności. Sufity w tych pomieszczeniach, szczególnie kasetonowe w czytelniach głównych i hallach, uzupełnią wystrój tych wnętrz.

Stolarka drzwi i umeblowania wbudowanego przewidziana jest z twardego drzewa lub fornirowana. Drzwi zewnętrzne wejściowe przewiduje się metalowe. Sugestie wyposażenia wnętrza zostaną naturalnie ustalone. Dążeniem wyraźnym jest jednak, aby wnętrza wraz z umeblowaniem tworzyły sugestywną całość, dając spokojne tło dla skupionej pracy naukowej.

Dużą wagę w projekcie przywiązywano do właściwej izolacji dźwiękowej która zapewni ciszę w czytelniach i pracowniach. Specjalnie izolowana musi być sala muzyczna, mimo że ulokowano ją nad pomieszczeniami mniej czułymi na dźwięki dochodzące z zewnątrz.



Projekt gmachu B.U.Ł. — Elewacja frontowa.



Jeżeli już mowa o wyposażeniu wnętrza, należy wspomnieć o instalacjach przewidzianych w gmachu.

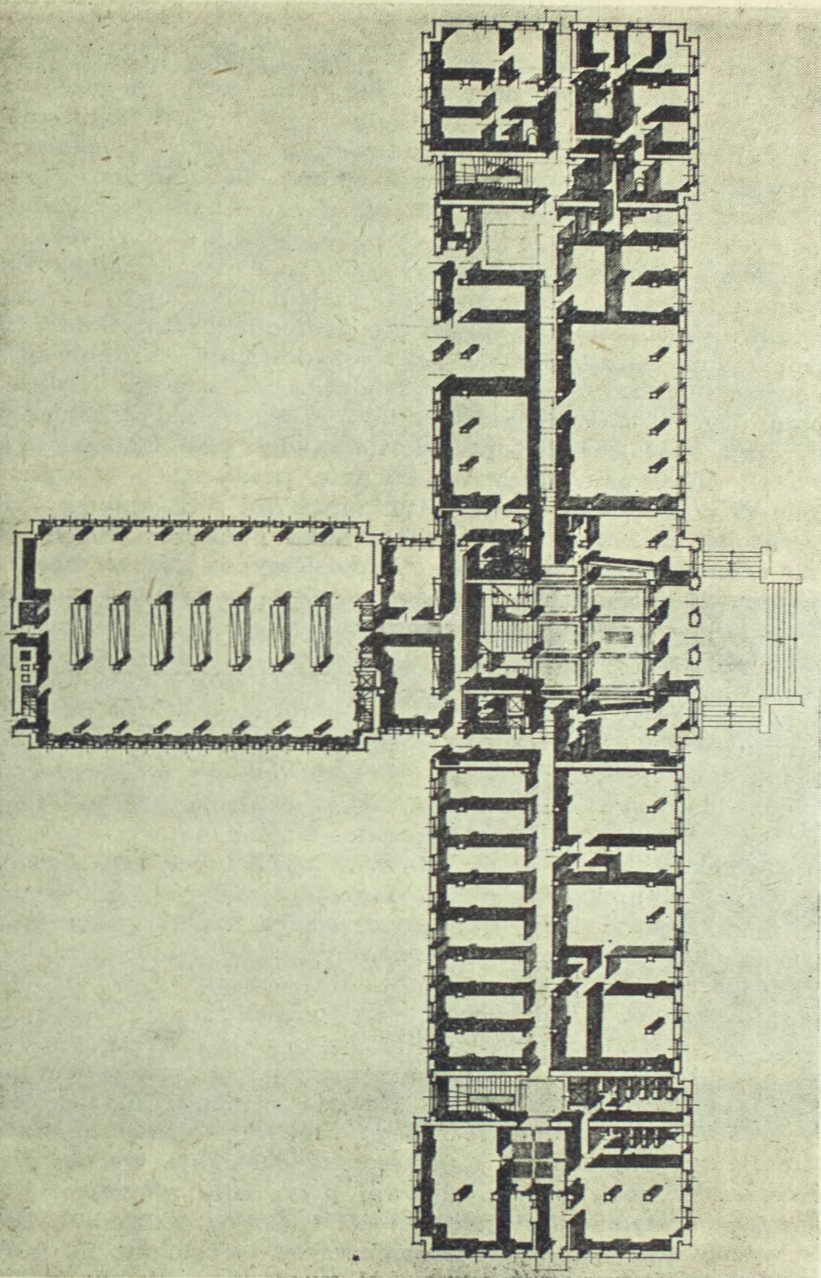
**O ś w i e t l e n i e.** Projekt powstał w latach, gdy bezkrytycznie poczęto stosować światło jarzeniowe. Tak projektant jak i bibliotekarze nie oparli się urokowi oczekiwanej nowości. Po pewnych dyskusjach, gdyż zdania na temat oświetlenia czytelnicy były podzielone, wprowadzono ogólne oświetlenie jarzeniowe rezygnując z lamp indywidualnych przy miejscach pracy. W zasadzie we wszystkich pomieszczeniach stałego użytkowania zaproponowano pośrednio lub bezpośrednio oświetlenie jarzeniowe. W magazynach wprowadzono światło mieszane, stałe jarzeniowe w przejściach i indywidualne — żarowe dla poszczególnych rzędów półek. Tam, gdzie użytkowanie pomieszczeń wymaga częstego wyłączenia światła, zastosowano oświetlenie tradycyjne. Dbano jednak o to, aby w ogólnym obrazie zewnętrznym gmachu układ plam świetlnych, przy różnym natężeniu i barwie nie był przypadkowy i nie raził swoim nieskoordynowaniem.

Na podstawie doświadczeń ubiegłych lat zmienił się zasadniczo stosunek do świetlówek, które w obecnym stanie technicznym są zawodne i uciążliwe. Sprawa więc oświetlenia gmachu musi być jeszcze zrewidowana.

**O g r z e w a n i e.** Budynek, do czasu doprowadzenia do Dzielnicy Wyższych Uczelni ogrzewania zdalczego z Elektrowni Łódzkiej, będzie ogrzewany parą z własnej kotłowni. Specjalną uwagę zwrócono na równomierne rozmieszczenie źródeł ciepła w pomieszczeniach zbiorowego użytkowania, wspominam o tym w innym miejscu. Myśl ogrzewania sufitowego niestety zarzucono wobec trudności wykonania i właściwej eksploatacji.

**W e n t y l a c j a i k l i m a t y z a c j a.** Budynek frontowy wyposażono w wentylację nawiewno-wywiewną, która przy poważnych wysokościach pomieszczeń winna zapewnić potrzebną czystość powietrza. Warto w tym miejscu zanotować, że kubatura czytelnicy głównych przypadająca na 1 czytelnika wynosi przeszło 20 m<sup>3</sup>, co w stosunku do przeanalizowanych współczynników innych bibliotek stanowi cyfrę zbliżoną do górnej granicy.

Budynek magazynowy jest klimatyzowany dla utrzymania zarówno w lecie jak i w zimie jednakowej temperatury i wilgotności, odpowiednich dla przechowywania księgozbiorów. Dla przechowywania czasopism drukowanych na papierze gazetowym, czułym na działanie światła słonecznego, przeznaczono dwie kondygnacje podziemne magazynu kondygnacje te są również klimatyzowane. W trakcie opracowania rozważano myśl całego magazynu pozbawionego światła słonecznego. Ostatecznie wprowadzono światło dzienne odpowiednio przygaszone żółto-



Projekt gmachu B.U.Ł. — Rzut niskiego parteru.

zielonymi szybami ze szkła surowego, łamiącego dodatkowo promienie sztuczne.

W o d a. Gmach wyposażono w instalację zimnej i ciepłej wody. Rozprowadzenie ciepłej wody po całym budynku wobec niedużego zapotrzebowania wydaje się w tej chwili zbyt kosztowne, byłbym raczej za wprowadzeniem miejscowych podgrzewaczy gazowych czy elektrycznych. Umywalnie przy czytelniach, przeznaczone dla publiczności, mają być zaopatrzone w elektryczne suszarki rąk dla uniknięcia niehigienicznych wspólnych ręczników. Ale to już są szczegóły, które zaprowadziłyby nas zbyt daleko. Wydaje się, że wyposażenie budynku i przewidzianego dogodnienia i usprawnienia mogą być tematem oddzielnego artykułu.

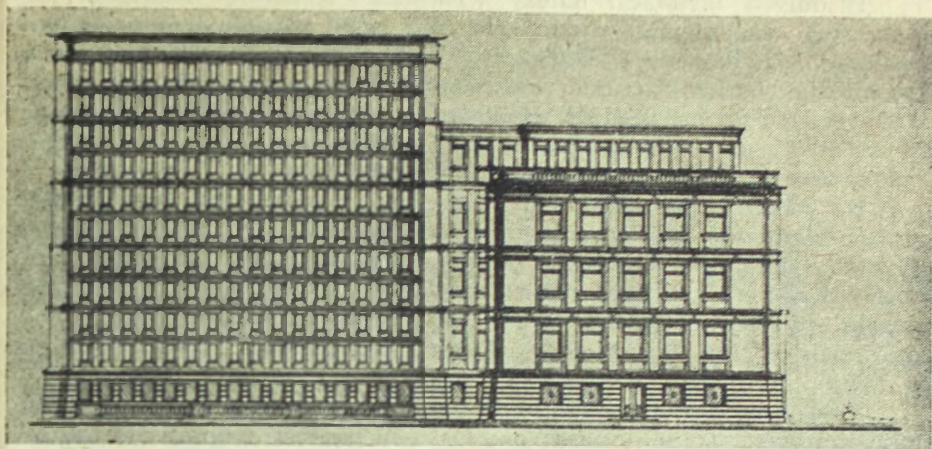
Projekt instalacji wodnej musiał uwzględnić nieprzemyślane i biurokratyczne żądanie straży pożarnej — zainstalowania hydrantów przeciwpożarowych również w części magazynowej. Umieszczenie czujników przeciwpożarowych i odpowiednich gasnic nie wydaje się straży pożarnej wystarczające. Należy doprowadzić do rewizji tego stanowiska.

G a z. Mieszkania służbowe, kuchnie, pracownie — warsztaty zaopatrzone są w instalację gazową. Uniknięcie tej rozgałęzionej instalacji, rozrzuconej po całym budynku dla kilku punktów odbioru, jest sprawą do przemyślenia, chyba że przejdziemy na gazowe podgrzewacze w umywalniach, o których wspominałem w punkcie poprzednim — wtedy instalacja będzie uzasadniona.

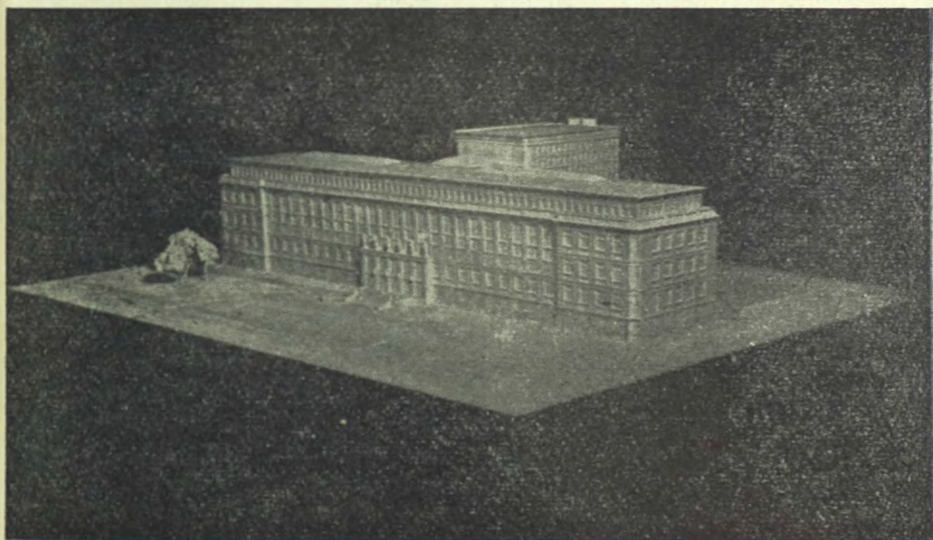
D z w i g i. Biblioteka będzie bogato wyposażona w dzwigi zarówno osobowe jak i towarowe, oraz wyciągi książkowe i elewatory. Temu punktowi należy ze względu na znaczenie dla właściwego funkcjonowania gmachu poświęcić szczególną uwagę.

Łącznie przewidziano 10 wind i dwukierunkowy elewator książkowy. Dwie windy wychodzące z hallu głównego przeznaczone są dla publiczności. Dwie następne, umieszczone w segmentach skrajnych, obsługują personel i czytelników zbiorów specjalnych. Dwie windy mniejsze obsługują magazyn. Jedna z nich, 2-osobowa, umieszczona przy zespole wyciągów książkowych, przeznaczona jest dla pracowników magazynu. Druga, umieszczona w koncu magazynu, przeznaczona na większe transporty książek, stanowi zapasowe zabezpieczenie.

Zespół wyciągów książkowych, na którym opiera się cała funkcjonalna sprawność biblioteki, składa się z 2 wyciągów książkowych o nośności 75 kg i dwustronnego automatycznego elewatora sterowanego dla stałej łączności poszczególnych kondygnacji magazynu i sortowni przy czytelniach głównych. Oprócz tego czytelnię czasopism, czytelnię matematyczno-przyrodniczą i profesorską obsługuje wyciąg czasopism, umieszczony obok windy osobowej przy hallu głównym. Łączy on wspomniane czytelnie z magazynem czasopism w podziemiu. Drugi, lustrzany wyciąg służy do celów gospodarczych i obsługuje m. innymi kuchnię bufetu



Projekt gmachu B.U.Ł. — Elewacja północna.



Projekt gmachu B.U.Ł. — Makieta.  
Widok od połudn.-zachodu.

Z innych instalacji należy wymienić: centralę telefonów wewnętrznych obsługiwana w portierni przy hallu wejściowym personelu; instalację sygnalizacyjną dźwiękową i świetlną, obsługującą zarówno czytelnie jak i pomieszczenia pracowni i magazynu. Oprócz tego mamy instalację elektryczną zegarów elektrycznych i wspomnianą już poprzednio instalację przeciwpożarową. I tutaj jednak nie będziemy wchodzili w ciekawsze szczegóły poszczególnych rozwiązań.

Na zakończenie krótkiego omówienia wyposażenia technicznego wypada wymienić współpracujących specjalistów. Projekty branżowe wykonali: Obliczenia statyczne — inż. Brzozowski (w pierwszej fazie inż. Medwadowski). Ogrzewanie, wentylacja i klimatyzacja — inż. Piechowski, po którym przejął pracę inż. Wąsowski. Oświetlenie i instalacje elektryczne — inż. Bronikowski. Woda i kanalizacja — inż. Uniszewski. Dźwigi — inż. Kazimierski.

Przejdźmy teraz do krótkiego opisu pomieszczeń i ich powiązań funkcjonalnych. Czytelny układ pomieszczeń gmachu frontowego pozwala podzielić go na pięć pionowych segmentów.

Segment środkowy spełniając rolę węzła komunikacyjnego dla publiczności, książki i personelu, stanowi główny funkcjonalnie element gmachu. W tym segmencie stanowiącym jakgdyby stację rozrządową, stykają się odrębne drogi książki i czytelnika.

Dwa przylegające segmenty, wyraźnie w planie i elewacji wyodrębnione, zajęte są przez czytelnie i inne pomieszczenia przeznaczone dla czytelników. Są one funkcjonalnie powiązane przez segment środkowy z magazynem głównym.

Końcowe segmenty, mieszczące się w ryzalitach bocznych, stanowią odrębne organizmy funkcjonalne i wyposażone są we własne pionowe komunikacyjne. Segmenty te posiadają odrębne wejścia i przeznaczone są w zasadzie na zbiory specjalne. W północnym członie w parterze mieści się również administracja i kierownictwo biblioteki.

Dla lepszego zobrazowania powiązań poszczególnych pomieszczeń prześledźmy kolejno drogi czytelnika, książki i personelu.

Do dyspozycji czytelnika stoją dwa wejścia: wejście główne na osi budynku do hallu szatniowego oraz wejścia boczne przez hall rowerowy z wewnętrznego placu postojowego dla środków lokomocji. Z hallu głównego prowadzą trójbiegowe schody główne, oraz 2 windy osobowe. Na parterze z hallu wypoczynkowego na prawo (patrzac na plan od frontu budynku) mamy czytelnię czasopism z pokojem zamówień i wydawania i pokojem kier. działu czytelniczego. Czytelnia czasopism obliczona jest na 80 miejsc z tym, że część środkowa przeznaczona jest na półki i gabloty bieżących czasopism. Reszta czasopism udostępniona jest z magazynu znajdującego się pod czytelnią — przez segregację i pokój wydawania. W lewo od hallu mamy salę wystawową połączoną przez szeroko rozsuwane drzwi z salą wykładową. Obie mogą

być wspólnie wykorzystywane na bieżące wystawy bibliograficzne i popularyzujące.

Również bezpośrednio z hallem związana jest wypożyczalnia obsługująca czytelników zewnętrznych. Do zespołu jej pomieszczeń należą rejestracja, pokój kierownika oraz składzik podręczny zamówień i zwrotów. Poprzez korytarz publiczność ma dostęp do dyrekcji i administracji znajdujących się w członie północnym.

Na pierwszym piętrze bezpośrednio z hallem związany jest katalog czytelnicy. W prawo od hallu mamy czytelnię główną matematyczno-przyrodniczą, dostępną zarówno bezpośrednio jak i przez pokój zamówień. W lewo od hallu znajduje się czytelnia główna humanistyczna — identyczna w wymiarach i układzie. Obie czytelnie łącznie obliczone są na 320 czytelników. Różnice zaznaczają się w innym układzie stołów oraz odmiennym traktowaniu półek na księgozbiór podręczny: raz z półkami wzdłuż ścian, z przejściem za linią słupów, w drugim wypadku z aneksami między poszczególnymi słupami. Drugie rozwiązanie pozwala zwiększyć księgozbiór podręczny o prawie 4 tys. tomów.

Czytelnia matematyczno-przyrodnicza ma poza tym zapewnioną możliwość rozprzestrzenienia się na czytelnię zapasową (80 miejsc), umieszczoną w segmencie południowym.

Wobec tego, że obie czytelnie główne zajmują wysokość dwóch kondygnacji, w segmencie środkowym między nimi znalazły się na drugim piętrze pomieszczenia rekreacyjne jak bufet i palarnia. Z hallu drugiego piętra dostępna jest również dla publiczności pracownia informacyjno-bibliograficzna. Kondygnację tę można nazwać „główną“ — nie jest bowiem objąta rygiem ciszy, obowiązującym pomieszczenia pracy naukowej.

Na trzecie piętro dostajemy się główną klatką schodową lub stojącymi do dyspozycji windami. Część środkową segmentu środkowego zajmuje gabinet bibliograficzno-bibliologiczny. Nad czytelnią mat.-przyrodn. znajduje się 10 celek dla odczytywania mikrofilmów wraz z magazynem i pokojem wydawania. W bezpośrednim powiązaniu (przez pokój wydawania) ze zbiorami zastrzeżonymi położona jest czytelnia profesorska. Po drugiej stronie nad czytelnią humanistyczną znajduje się 16 celek do pracy indywidualnej, powiązanych również ze zbiorami zastrzeżonymi. Tutaj umieszczono poza tym 3 pokoje pracy zespołowej — dyskusyjnej. Zarówno celki pojedyncze, mikrofilmowe jak i pokoje pracy zespołowej są nowością w budownictwie bibliotecznym. Należy spodziewać się dalszego ich rozwoju, w projekcie jest on przewidziany i możliwy.

Oprócz wymienionych, znajdują się w segmencie skrajnym północnym następujące pomieszczenia dla publiczności:

Na I piętrze czytelnia kartograficzna wraz ze zbiorami i pracownią naukową, na II piętrze sala cennych legatów z pracownią, na III piętrze zbiory muzykaliów z salą muzyczną. W segmencie południowym — oprócz czytelnicy zapasowej i mieszkań służbowych jak i pokoi gościnnych — w niskim parterze umieszczono czytelnię grafiki ze zbiorami na parterze, na II piętrze salę starodruków oraz na III piętrze inkunabuły i rękopisy z wydzielonymi czytelniami. Oba zespoły wymienionych pomieszczeń dostępne są dla czytelników przez boczne klatki schodowe.

Ogółem powierzchnia pomieszczeń przeznaczonych dla czytelników wynosi przeszło 3400 m<sup>2</sup>, co stanowi 28,3% powierzchni ogólnej. Kubaturowo grupy poszczególnych pomieszczeń wobec poważnych różnic wysokości (od 2,20 do 8.90 m) są nieporównywalne i dlatego ich nie będą podawał.

Pracownie katalogu alfabetycznego i rzeczowego mieszczą się w hali operacyjnej katalogu głównego, w parterze budynku magazynowego. Stąd książka po opracowaniu jest kierowana na poszczególne kondygnacje magazynu i zostaje włączona do zbiorów.

Książka z magazynu dostaje się do rąk czytelnika najkrótszą drogą: elewatores książkowym do segregatorni i przez pokoje wydawania na poszczególne czytelnie lub do wypożyczalni. Powiązanie czytelni z magazynem poprzez pion elewatora i windy gwarantuje skrócenie do minimum czasu oczekiwania czytelnika na książkę. Ogółem powierzchnia pomieszczeń przeznaczonych dla książek wynosi 5850 m, co stanowi 48,7% całości.

Personel biblioteczny ma oddzielne wejście do pracy w segmencie północnym. Naprzeciw portierni znajduje się szatnia z szafkami, obok natryski i umywalnie. Z hallu parteru pracownicy rozchodzą się do miejsc swej pracy. W niskim parterze znajdują się akcesja, pracownie katalogowe, pracownia fotograficzna, mikrofilmowa, konserwatorska i introligatornia, na parterze mieszczą się pokoje administracji i dyrekcji z salą konferencyjną.

Pomieszczenia personelu bibliotecznego, pracownie i warsztaty zajmują ogółem 1050 m<sup>2</sup>, co stanowi 8,7%. Na dyrekcję i administrację przypada 250 m<sup>2</sup>, co równa się 2,2% całości. Urządzenia socjalne i mieszkania zajmują 450 m<sup>2</sup>, to jest 3,7%.

Osobną grupę stanowią pomieszczenia gospodarcze, jak warsztaty, garaże, magazyny sprzętu i specjalne, mieszczące się w podziemiu budynku frontowego o ogólnej powierzchni ok. 1000 m<sup>2</sup>, co równa się 8,4%. Pomieszczenia specjalne zostały uzgodnione z miarodajnymi czynnikami i są zaprojektowane zgodnie z ich wymaganiami.

Przebiegliśmy poszczególne grupy pomieszczeń; po zestawieniu ich powierzchni otrzymujemy powierzchnię całości zamykającą się w granicach 12 000 m<sup>2</sup>.

Na koniec jeszcze kilka słów dotyczących zastosowanych normatywów powierzchniowych. W części pracowniczo-biurowej powierzchnie odpowiadają normom, z wyjątkiem pomieszczeń, w których specyficzne warunki pracy bibliotekarskiej wymagają pewnych zwiększeń. W czytelnich wypada 2,5 m<sup>2</sup> na osobę, w czytelnich czasopism — 4,0 m<sup>2</sup>, w czytelnich zbiorów specjalnych powierzchnia kształtuje się różnie, dochodząc np. do 10 m<sup>2</sup> na osobę w czytelni kartograficznej. Magazyny obliczono przyjmując przeciętną 200 książek na 1 m<sup>2</sup> powierzchni; inne punkty wyjściowe uzgodniono z realizacjami innych krajów i normatywami podawanymi przez publikacje radzieckie.

Dobiegam końca szkicu, w którym chciałem pokrótce omówić drogę projektu i sam projekt, który od dwu lat czeka na realizację. Wspominałem na początku o ściślejszej współpracy architekta i bibliotekarza w czasie projektowania, wspominałem o warunkach stawianych przez specjalistów bibliotekarzy. Warunki te zostały spełnione. Należy się spodziewać, że gmach Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, gdy po latach zostanie oddany do użytku, dobrze spełni swe zadanie i z pożytkiem będzie służył uczącej się młodzieży, rosnącym kadrom naukowców jak i ogółowi społeczności łódzkiej.

KSENIA KOSTENICZ

## BIBLIOTEKA PUBLICZNA PRZY KRÓLEWSKIM UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

(Na podstawie protokółów czynności zarządu 1821—1831)

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej przechowuje rękopis nabyty w swoim czasie przez Państwowy Instytut Książki w Łodzi razem z księgozbiorem Stefana Rygla. Są to cztery papierowe i w papier kancelaryjnym sposobem oprawne zeszyty in folio; zeszyt pierwszy ma kartę tytułową z ozdobnie wykaligrafowanym napisem: „Protokół Sesji Bibliotecznych od dnia 1 grudnia 1821 r.“, ostatni zapis w zeszycie czwartym nosi datę: 22 X 1831. Zawartość rękopisu daje zatem możliwość odtworzenia dziejów warszawskiej Biblioteki Uniwersyteckiej od momentu, kiedy zakończył swoje opowiadanie o niej Lelewel (»Bibliograficznych ksiąg dwoje«), a więc od r. 1821 — aż do momentu likwidacji Biblioteki w 1831 r.

Całość składa się z 155 numerowanych i datowanych (z nielicznymi wyjątkami) protokółów. Posiedzenia zasadniczo



odbywały się co tydzień z kilkakrotnymi dwutygodniowymi przerwami; dłuższą przerwę spowodował remont Biblioteki (od 3 III 1825 do 19 XI 1829); w związku z powstaniem nie było sesji od 27 XI do 11 XII i następnie do 31 XII 1830 oraz od 12 II do 20 VIII 1831 r. W uzupełnieniu tych luk i w rozszyfrowaniu nazwisk, faktów czy zagadnień obcych dzisiejszemu czytelnikowi, przychodzą z pomocą źródła drukowane. Poza zwykłym arsenałem encyklopedyj i słowników biograficznych, poza monograficznymi opracowaniami epoki, są to w pierwszym rzędzie materiały pamiętnikarskie.

#### I. Dzieje Biblioteki przed 1821 r.

Początki Biblioteki sięgają czasów Księstwa Warszawskiego. Myśl założenia nowej — po Bibliotece Załuskich — biblioteki narodowej powziął i zaczął realizować w Księstwie minister Łubieński gromadząc tzw. „bibliotekę przy Sądzie Apelacyjnym“; porządkowaniem książek zajmował się w niej Mateusz Kozłowski. W r. 1817 tę bibliotekę oraz bibliotekę Szkoły Prawa dołączono do licealnej, tworząc w ten sposób księgozbiór dla nowopowstałego Uniwersytetu. Liczne dary osób prywatnych i Uniwersytetu, kupno na które minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Potocki nie żałował pieniędzy, a przede wszystkim włączenie w r. 1819 księgozbiorów klasztornych (ponad 50 000 tytułów) spowodowały szybki i duży rozrost Biblioteki.

Postanowieniem namiestnika z 24 III 1818 Biblioteka zostaje uniezależniona od Uniwersytetu. Pieczę nad nią obejmuje Komisja Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Generalnym dyrektorem jest Linde, pierwszym bibliotekarzem — Lelewel. Prócz nich zatrudnieni są Zaorski, Sumiński, Skarbek i inni.

Sytuacja Królestwa po r. 1820 ulega wyraźnym zmianom na gorsze. Rosnące ruchy narodowo-wyzwoleńcze, jawna i tajna opozycja powodują zaostrzenie kursu w stosunku do Polski. Ostra cenzura, zahamowanie rozwoju oświaty, zmiany w składzie osobowym władz, do których wchodziły elementy najbardziej reakcyjne — są odpowiedzią na marzenia o wolności. Dochodzi do tego ciężki kryzys gospodarczy i nie mniej dla narodu ciężkie posunięcia Lubeckiego ratującego równowagę finansową. Mimo to życie kulturalne nie zamiera. Warstwa ludzi oświeconych rośnie i w buncie staje się coraz aktywniejsza. Rośnie i coraz lepiej służy krajowi Biblioteka Publiczna.

Dla niej te czasy są także gorsze od poprzednich. Podlegając bezpośrednio i w szerokim zakresie Komisji WRiOP Biblioteka ostro odczuwa zarówno wahania w jej budżecie, jak i zmiany personalne w jej składzie.

W związku z oszczędnościową polityką ministra skarbu finansowe możliwości Komisji, a więc i Biblioteki, ulegają ograniczeniu. Od r. 1820, po ustąpieniu światłego i osobiście bardzo przychylnego Lindemu i Bibliotece Stanisława Potockiego, ministrem WRiOP zostaje reprezentant Ciemnogrodu — Stanisław Grabowski. Stosunki Biblioteki z Komisją układają się tak, że niemal w każdej sprawie Linde zdobywa pożądaną decyzję drogą uporczywej i nużącej walki. Wynikiem jest jednak rozkwit Biblioteki. Moment wybuchu powstania listopadowego zastaje lokal biblioteczny rozszerzony i odremontowany, zbiory prawie całkowicie uporządkowane.

Pochodzenie zbiorów przesądzało o porządku ich opracowywania. Przed inwentaryzacją i katalogowaniem ogromne zwaliska książek trzeba było posegregować, następnie wydzielić dublety. Pracy tej w dwóch trzecich dokonał Lelewel, który ponadto opracował inkunabuły i rozpoczął inwentaryzację. Całość według niego przedstawiała się w ten sposób, że oprócz encyklopedyj, czasopism, „osobliwości“ i działu zwanego „biblioteką polską“ (dzieła pisarzy polskich i polonica) — „mniej jak trzecią część składa teologia..., trzecią część historia... z... geografją, bibliografją, podróżami itp. dziełami, dobrze więcej jak część trzecią składa wszelka reszta, autorowie starożytni, lingwistyka, filozofia, *belles lettres*... ze 6000 inkunabułów..., tysiąc paręset kodeksów rękopiśmiennych“.

Odzwierciedlając potrzeby naukowe przeszłości (teologia) i terażniejszości, Biblioteka nierównomiernie obsługuje poszczególne gałęzie wiedzy. Humanistyka, w szczególności historia, reprezentowana jest lepiej niż np. nauki przyrodnicze; dział zwany „przemysłowym“ (handel, rzemiosła, rolnictwo, górnictwo, ekonomia polityczna) — lepiej niż medycyna i pedagogika razem wzięte. Niepewność i niekompletność danych liczbowych uniemożliwia ściślejszą charakterystykę księgozbioru. Ogółem na 1 I 1821 Biblioteka mogła liczyć do 100 000 dzieł bez dubletów, przyrost od 1821 do powstania wynosił w przybliżeniu 30 000. Zasadniczy skład księgozbioru, stosunek działów nie mógł więc ulec zbyt gruntownym zmianom. Zmniejszył się licznik teologii, której na ogół nie uzupełniano, wzrósł nieco w dziale nauk przyrodniczych; dzięki bibliograficznym zainte-

---

<sup>1</sup> L e l e w e l: Bibliograficznych ksiąg dwoje. T. 2 s. 184.

resowaniom Lindego i pracowników dokupiono sporo poloników i inkunabułów. Porządkowanie Biblioteki postępuje systematycznie, co ułatwia poprawa warunków lokalowych. Daleko posunięte zostało opracowywanie Gabinetu Rycin, przyrost zbiorów natomiast jest w nim zahamowany i gros stanowią zdobycze pierwszych lat: licząca 71 165 pozycji kolekcja króla Stanisława Augusta, nabyta w 1815 r. od jego rodziny, i dar min. Potockiego — „dobór dawnych sztycharstwa płodów i wyszukane rzadkości“<sup>2</sup>.

O będącym w załączku „gabiniecie medalów i starożytności“ protokoły sesji nie wspominają ani razu, mówiąc tylko o nieobecności Chłędowskiego w związku z kupnem zbioru Neumarka. Skąd inąd wiadomo, że gabinet ten liczył około 7000 eksponatów<sup>3</sup>.

## II. Lokal biblioteczny

Biblioteka mieściła się na pierwszym piętrze pałacu Kazimierzowskiego. Do r. 1825 lokal pozostawiał wiele do życzenia: był za ciasny, wymagał poważnego remontu, na rosnące zasoby brakło szaf i stopy książek leżały na podłodze. W latach 1821—23 Komisja WRiOP systematycznie jest nagabywana o powiększenie i remont lokalu. Wreszcie Biblioteka otrzymała kilka sal po gabinecie zoologicznym, tak że w jesieni 1824 r. najdotkliwsza bolączka — ciasnota — przestała istnieć. Protokół z 7 X 1824 pozwala na zorientowanie się w rozmiarach i wykorzystaniu nowo urządzonej części lokalu: w pierwszej nowej sali, o dwóch galeriach, i na korytarzu rozstawiono teologię; w drugiej nowej, o jednej galerii, i w trzeciej — historię, w czwartej środkowej — dzieła autorów klasycznych i lingwistykę, na wielkiej galerii — nauki matematyczno-przyrodnicze, politykę i prawo, w piątej sali — encyklopedie, literaturę, filozofię, sztuki piękne i archeologię. Jeszcze jedna duża sala przybyła Bibliotece we wrześniu 1831 r., osobną wreszcie zajmowała „biblioteka polska“.

Z równą energią Linde inicjuje, wymusza na nieskorej do działania Komisji i osobiście kontrolując przeprowadza remonty starszej części lokalu. Dosyć łatwo to poszło w r. 1822, wystarczyło pismo do Komisji „względem reparacji dachu, rynn i okien w salach bibliotecznych, w których coraz bardziej

<sup>2</sup> Tamże, s. 182.

<sup>3</sup> E. Chwałewicki: *Zbiory polskie*. Wyd. 2.; Kucharczyk z ewskimi (Epoka paskiewiczowska, Warszawa 1914) podaje liczbę 6861 monet i medali.

w czasie deszczów mocne zaciekanie postrzegać się daje“. Natomiast w r. 1830 zrobienie takiegoż remontu ciągnie się od lutego do końca lipca. Są to jednak rzeczy drobniejsze. Zasadniczo już w r. 1825 pomieszczenie jest w stanie zupełnie zadowalającym. Sale dostępne dla czytelników, a zwłaszcza sala główna, wyglądają bardzo efektownie: zdobią je posągi i popiersia, w sali głównej zwiedzający podziwiają wspaniały zegar roboty Gugenmusa i wmontowane w przeciwległe okna dwie duże tafle szklane — dar cesarza Aleksandra. Książki mieszczą się w ustawionych wzdłuż ścian szafach pobielonych kredą. Olejno malowane były meble w królewskim gabinecie szychów, sprzęty w gabinecie Potockiego były mahoniowe.

Wobec stałego powiększania się księgozbioru, szaf wciąż brakuje. Komisja od czasu do czasu, zwykle po kilkakrotnych naleganiach, zgadza się na ich zamówienie, przy czym Linde nie może decydować nawet w tak drobnej a istotnej sprawie jak ich konstrukcja. Roboty idą opieszale i przeszkadzają w normalnej pracy bibliotekarzom; ostatnie zamówienia nie zostają wykonane.

Książki na półkach ustawione były alfabetycznie i — przynajmniej teologia — formatami, broszury w pudłach. Można przypuszczać, że wszystkie były oprawione, gdyż np. mimo stosowania pudeł — broszury z rozciętych klocków oddano introligatorowi płacąc po 5 gr za sztukę.

Co do innych urządzeń, na posiedzeniach wspomniano o potrzebie nowych drabin, a także kupiono z polecenia dyrektora 150 łokci płótna dla ochrony posadzki.

### III. P e r s o n e l

W dniu 1 grudnia 1821 r. personel Biblioteki składał się z 6 pracowników etatowych, 1 frotera i 5 „dietarjuszów“, tj. niższych urzędników, opłacanych z budżetu Biblioteki.

Najstarszym, mianowanym postanowieniem namiestnika z 24 III 1818 pracownikiem Biblioteki był jej dyrektor, Samuel Bogumił Linde. Słynny autor »Słownika języka polskiego«, bibliograf, bibliotekarz Załuskich i Ossolińskiego, prezes Towarzystwa do ksiąg elementarnych, następnie członek Komisji WR i OP, jeden z organizatorów Uniwersytetu Warszawskiego, profesor literatury i języków słowiańskich — Linde jest twórcą i duszą Biblioteki.

Dotknięty odrzuceniem swej kandydatury na stanowisko rektora Uniwersytetu, Linde za poparciem ministra Potockiego staje na czele nie uniwersyteckiej, lecz od Uniwersytetu nie-

zależnej „Publicznej“ Biblioteki i gromadzi, organizuje, uruchamia księgozbiór.

Dymisja Potockiego jeśli nie osłabiła, to w znacznym stopniu utrudniła sytuację Lindego. W sprawach personalnych, budżetowych i administracyjnych należy do niego tylko inicjatywa i głos doradczy, decyduje Komisja WRiOP. Rola dyrektora jest więc dosyć trudna: Komisję cechuje biurokracizm, powolność i oszczędność. Przeprowadzenie jakichkolwiek ulepszeń w Bibliotece trwa nieraz miesiącami i kosztuje sporo wysiłków. Linde ich nie żałuje i z zadziwiającą, nigdy nie słabnącą energią, we wszystko wchodząc osobiście i interesując się najdrobniejszymi szczegółami życia instytucji — sporo osiąga. Dużą pomocą jest mu w tym zespół bibliotekarzy — wykwalifikowany, doświadczony i (może za wyjątkiem pierwszego bibliotekarza) szczerze przywiązany do pracy.

Stanowisko pierwszego bibliotekarza po odejściu Leleweła obejmuje Adam Tomasz Chłędowski. 1 XII 1821 dyrektor przedstawił mu pracowników i oprowadził po Bibliotece. W myśl regulaminu<sup>4</sup> na obowiązki bibliotekarza składały się: ogólna pomoc dyrektorowi, prowadzenie rejestru dezyderatów i udział w zakupywaniu książek, codzienna obecność w Bibliotece, opieka nad czytelnikami, kierowanie pracami, opracowywanie inkunabułów, referowanie spraw Biblioteki na sesjach, prowadzenie protokółów.

Chłędowski pozostaje w Bibliotece do 15 I 1831 r. Nie tyle bibliolog, ile dziennikarz, równocześnie z pracą w Bibliotece Publicznej Chłędowski redaguje *Gazetę Literacką* (1821—1823), następnie *Monitora Warszawskiego* (1824—1828) i *Dziennik Powszechny Krajowy* (1829—1831), i pełni szereg innych mniej lub więcej absorbujących funkcji. A jednak — przynajmniej do 1829 r. — regulaminu przestrzega, z tym, że inkunabułów i rękopisów właściwie nie opracowuje, jedynie zapoznaje się z nimi. Zajmuje się natomiast polskim działem Biblioteki. Pod jego kierunkiem i przy jego bezpośrednim udziale przystąpiono do rozdzielania klocków, następnie do katalogowania, wpiisywania do inwentarza i do repertorium. Pracę samego Chłędowskiego protokoły określają jako przeglądanie kartek katalogowych (korekta?) i „numerowanie czyli katalogowanie“ albo „numerowanie dzieł z oznaczeniem ich do właściwej materii“ (klasyfikacja). W ten sposób Chłędowski porządkuje około

<sup>4</sup> Tekst regulaminu dla bibliotekarza przytacza B i e l i ń s k i: Krolewski Uniwersytet Warszawski. Warszawa 1907. T. 1 s. 751.

19 tytułów dziennie. W pierwszych latach Linde dwukrotnie przedstawia go do nagrody.

Od r. 1829 coś się zaczyna psuć i w wielu wspominających pierwszego bibliotekarza protokółach brzmi zniecierpliwienie i rozgoryczenie. 7 XII 1829, w okresie największego nasilenia prac w Bibliotece (prócz bieżących — sprawozdanie roczne, sporządzanie inwentarzy dla Komisji i licytacja puławska), Komisja deleguje Chłędowskiego do odbioru kolekcji numizmatycznej kupionej od Ignacego Neumarcka.<sup>5</sup> Mimo protestów Lindego trwa to do maja 1830 r. Dwudziestego sierpnia tegoż roku minister powołuje Chłędowskiego „do załatwiania niektórych czynności mianowicie w dni pocztowe środy i piątki“, wskutek czego w te dni Chłędowski przychodzi do Biblioteki później lub wychodzi wcześniej. Należąc razem z Nabelakiem do aktywnych uczestników spisku i powstania, Chłędowski od listopada przestaje przychodzić w ogóle. Oficjalne rozwiązanie stosunku służbowego nastąpiło 15 I 1831: Komisja zakomunikowała dyrektorowi, że Chłędowski został powołany do pracy w wydziale dyplomatycznym.

Następcą Chłędowskiego jest Łukasz Gołębiowski — w ciągu kilkunastu lat bibliotekarz Czackiego, w ciągu pięciu — Puław, autor prac z dziedziny ludoznawstwa, numizmatyki i historii.<sup>6</sup> Protokoły przekazały o nim niewiele wiadomości: objął posadę na mocy reskryptu Komisji z 26 I 1831, otrzymał regulamin dla bibliotekarza, do 22 X 1831 przejrzał i opisał wszystkie rękopisy dawniejsze w liczbie 1000, pozostawił mu drugie tyle nowszych. Owocem tego była (nie drukowana) praca: »Treść lub opisanie rękopisów Biblioteki Publicznej«.

Wice-bibliotekarzem od lutego 1818 był Paweł Zaorski, pilny, pracowity i szczerze zamiłowany w pracy bibliotecznej.<sup>7</sup> Pochlebna ta charakterystyka znajduje potwierdzenie w tym, jak niewiele miejsca zajmuje osoba Zaorskiego w protokołach: nie ma w nich ani jednej wzmianki o jego urlopie czy nieobecności, dwukrotnie zgłoszono go do nagrody, reszta — to suche relacje o wykonywanej robocie. Nie licząc prac zespołowych i „zwykłych“, do zajęć pod-bibliotekarza należało: prowadzenie

---

<sup>5</sup> Zbiór z 4908 sztuk nabyty był dla Gabinetu Numizmatycznego Uniwersytetu według pierwotnego szacunku za 200 000 zł, ale „minister skarbu zdołał wytargować znaczne odstępnie.“ T. L i p i ń s k i: *Zapiski z lat 1825—1831*. Kraków 1883.

<sup>6</sup> Zob. G o ł ę b i o w s k i: *Pamiętnik*. Warszawa 1852.

<sup>7</sup> Według *Encyklopedii Powsz.* Orgelbranda (t. 28) Zaorski spisał katalog alfabetyczny oddziału biblioteki polskiej. Prace bibliograficzne ogłaszał w *Gazecie Literackiej*.

listy obecności pracowników, prowadzenie inwentarza, opracowywanie sprawozdań kwartalnych, półrocznych i rocznych, przygotowywanie do druku spisu ofiarodawców, kontrola wypożyczeń i urgensy, zakup książek (w szczególności szacunek książek przy wymianie itp.), wreszcie (po odejściu Chłędowskiego) dokończenie katalogowania biblioteki polskiej.

Sekretarzem Biblioteki i konserwatorem Gabinetu Rycin był od r. 1818 znany rysownik i rytownik Jan Feliks Piwarski. Podobnie jak Chłędowski, z zajęciami w Bibliotece łączył Piwarski szereg innych (1821 — studia nad rytownictwem w Wiedniu, od 1825 — wykłady w szkole przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego, a przede wszystkim — własne prace artystyczne, litografia). Czynił to jednak w ten sposób, że interesy Biblioteki stały zawsze na pierwszym miejscu. Świadczy o tym nie tyle zakwalifikowanie go do nagrody razem z Chłędowskim i Zaorskim, oraz brak jakichkolwiek nagan czy uwag, ile tu i ówdzie przezierający w protokołach sentyment do Gabinetu Rycin. W spisie ofiarodawców Piwarski (tylko on jeden z pracowników) figuruje dwukrotnie. Opracowywanie zbiorów posuwa do takiej precyzji, że Linde musi go hamować.

Nie wiadomo dokładnie na czym — prócz ewent. prowadzenia korespondencji i czasem protokółów sesji — polegały obowiązki Piwarskiego jako sekretarza. W Gabinetcie Rycin natomiast są to: kierowanie personelem pomocniczym, segregowanie materiałów, sprawdzanie dawnych katalogów i spisywanie nowego oraz kupno rycin, przy którym doradczy głos konserwatora jest właściwie decydującym. Ponadto do r. 1830 Piwarski pełni kłopotliwe funkcje sekretarza redakcji Monumentów Krakowskich<sup>8</sup>: załatwia prenumeratorów, montuje wydawnictwo, dopilnowuje współpracowników, prowadzi korektę tekstu i ilustracji, zdaje sprawozdania Komisji.

Pozostali etatowi pracownicy to: kustosz Wiktor Skarbek (pracuje od r. 1818; załatwia czytelników, pomaga przy opracowywaniu działu klasyków greckich i rzymskich itd.); pisarz Kazimierz Sumiński (od r. 1818; 3 lutego 1825 przedstawiony do nagrody pieniężnej, w r. 1822 awansowany na adiunkta, prowadzi akta i rachunki Biblioteki, porządkuje jej archiwum stale pomaga w pracach bibliotekarskich i przy sporządzaniu sprawozdań, początkowo spisuje protokoły posiedzeń).

<sup>8</sup> *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia*. Varsaviae 1822—1827, folio. Zesz. 6, tabl. 24, rysunek M. Stachowicza, rytował F. Dietrich

Pracownikami nie etatowymi są „froter“ lub „posługacz“ Karol Potęcki i dietariusze: Józef Dzwonkowski (zwolniony na własne żądanie 15 VI 1823), Karol Grabowski (zwolniony jak poprzedni 15 I 1831), Wiktor Greyber (pracuje od r. 1830, początkowo w Bibliotece, po odejściu Grabowskiego przeniesiony do Gabinetu Rycin), Kornel Łazowski (od 1 I 1824), Seweryn Oleszczyński<sup>9</sup> (od r. 1821; w r. 1822 nie stawia się do pracy przez trzy miesiące, 24 V 1823 zwolniony); Wiktor Raczyński (od 15 VI 1823), Filip Romanowski (od 24 V 1823 pracuje w Bibliotece, od 11 III 1824 w Gabinetcie Rycin), Józef Stassmann (wzgl. Hassman, zwolniony 6 VII 1822), Kazimierz Szwanowski (pracuje od 13 II 1824 do 3 III 1825) i Ujazdowski (przyjęty do pracy 6 II 1830, od 15 maja 1830 do 4 września tegoż roku odnotowywany w protokółach jako absentujący się „dla niewiadomych przyczyn“; 4 września Komisja — z nieznanych i przemilczanych w protokółach powodów — udziela mu pozwolenia na trzymiesięczny wyjazd za granicę i przyznaje mu na to subwencję w wysokości 300 zł; po powrocie do kraju w dalszym ciągu nie pracuje i wreszcie ok. 15 stycznia 1831 „oddala się“). Ponadto w protokóle z 6 XI 1830 znajduje się wzmianka, że dyrektor „przychylając się do prośby P. Ludwika Nabelaka w dniu 30 z. m. podanej, zezwolił mu raczył na bezpłatne pracowanie w Bibliotece naszej w godzinach zwyczajnych“.

Z ogólnych spraw personalnych na posiedzeniach poruszone zostały zarządzenia wewnętrzne dotyczące się przysięgi urzędników i kontroli obecności oraz niektóre, obowiązujące w całym kraju zarządzenia władz.

Treścią wprowadzonej w 1822 r. przysięgi jest dbałość o majątek Biblioteki. Brak w protokółach wiadomości o jakimkolwiek jego naruszeniu. Naruszano natomiast i to wielokrotnie obowiązek codziennego stawiania się do pracy, którą regulamin dla bibliotekarza przewidywał od 1 marca do 1 października w godzinach od 9 do 13 i od 15 do 18, w czasie od 1 października do końca lutego — od 9 do 14. Linde usiłuje podnieść dyscyplinę pracy najpierw apelując do Komisji, następnie wprowadzając dziennik obecności i wciągając nazwiska nieobecnych do protokołu. Niewiele to jednak pomaga i niepoprawni, jak Chłędowski czy Ujazdowski, niepoprawnymi pozostają.

Protokoły utrwały następujące zarządzenia władz Królestwa dotyczące także zespołu Biblioteki: Na konferencji z dn. 5 stycznia 1821 ogłoszono postanowienie namiestnika z 2 XII

<sup>9</sup> Brat Antoniego, rytownika; sam „zasłużony kaligraf i litograf“.



1821 o zapisywaniu się urzędników do ksiąg obywatelskich i stwierdzono, że zarządzenie to nie obowiązuje żadnego z pracowników prócz dyrektora. Stosownie do rozporządzenia namiestnika Komisja WRiOP poleca 7 VI 1822 wszystkim podległym urzędnikom złożenie na piśmie oświadczenia co do przynależności do wszystkich towarzystw lub jakichkolwiek związków politycznych. Polecenie wykonano, oświadczenia natychmiast przesłano Komisji. Również z polecenia Komisji 6 X 1822 miało w Bibliotece miejsce uroczyste odczytanie bulli papieża Piusa VI „przeciwko wszelkim tajemnym związkom, a szczególnie przeciwko tak zwanej Sekcie Węglarzy wydanej“.

Od 29 stycznia 1831 wszyscy „zdolni“ pracownicy Biblioteki, a więc Greyber, Łazowski, Piwarski i Romanowski przez jeden dzień, a następnie przez kilka dni w tygodniu „pełnią osobście służbę gwardzistów“ w mieście.

15 X 1831 zaprotokółowano złożenie przez wszystkich pracowników przysięgi na wierność carowi Mikołajowi I.

#### IV. G r o m a d z e n i e z b i o r ó w

Tempo gromadzenia zbiorów, chociaż wcale pokaźne, nie może się równać z początkowym, kiedy to (jak np. w 1819) po kasacie niektórych zakonów księgozbiór powiększył się przeszło dwukrotnie.

W latach 1821—1831 rubryka inwentarza zatytułowana „poklasztorne i inne“ ma poważną pozycję w postaci 4000 tomów przyłączonej w 1825 r. biblioteki Wydziału Lekarskiego. Przybyły poza tym książki zamkniętych w 1822 r. łóż masonskich, przeważnie z zakresu polityki i prawa. Natomiast triumfy z r. 1819 odbijają się teraz nieco przykrym, choć nie peszącym Lindego echem: oto zakony nie skasowane usiłują rewindykować swoje, widocznie przez omyłkę zagarnięte księgozbiory. Biblioteka odparowuje wszelkie próby, ulega jedynie energii benedyktynek z Sandomierza.

Sprawa ich ciągnie się długo, przynajmniej od r. 1822, choć w protokółach utrwalony został tylko jej epilog.

16 X 1823 „odesłano do Wysokiej Komisji WRiOP odpowiedź względem żądanego wykazu książek zabranych od PP. Benedyktynek Sandomierskich“... Pośrednicząca między zakonem a Biblioteką Komisja żąda zwrotu książek, ale miesiącami nie dostaje odpowiedzi. Wreszcie 24 czerwca 1824 r. „Jeneralny Dyrektor polecił, aby żądana ilość dzieł zabranych z duplikatów wybrana była“. Na następnym posiedzeniu (1 VII) „czyniono uwagę, że dla mylnego spisu dzieł zabranych, tudzież iż

niektóre dzieła nie są tymże [zakonnikom] potrzebne, nie wszystkie książki w wspomnianym spisie zamieszczone wydane być mogą... Wybrano więc też samą ilość dzieł, lecz takich, jakie najwięcej wspomnianemu zakonowi przydatne być mogą“.

Mimo tak korzystnego projektu, Biblioteka przeciąga aż do jesieni rozstanie się nawet z „najbardziej przydatnymi“ sandomierskim Pannom dubletami. Panny ze swej strony mają pewne zastrzeżenia co do wyboru książek, i z zaproponowanych 130 woluminów akceptują tylko 86, przesyłając Komisji spis swoich dezyderatów w liczbie 26 tytułów. Na sesji 17 X 1824 „po ścisłym przejrzaniu wykazu dzieł żądanych okazało się, iż z tych tylko 10 dzieł znajduje się i wydane być mogą, reszta zaś dla złego wypisu tytułów wynaleziona być nie może“...

Na nowy rok uparty zakon dał wreszcie za wygraną i książki przyjął.

Mimo ograniczone środki i różne trudności<sup>10</sup>, zakup książek prowadzony jest na szeroką skalę. Biblioteka bierze udział w szeregu licytacji w Berlinie, Gdańsku, Hadze, Halle, Królewcu, Lipsku, Opolu, Toruniu i Wrocławiu. Z krajowych — protokóły wspominają wyprzedaż bogatych zbiorów hr. Aleksandra Chodkiewicza, na której nabyto ryciny. Prawdziwym ewenementem jest licytacja dubletów biblioteki puławskiej, obejmująca 3604 tytuły i trwająca od 29 września 1829 r. do 22 stycznia 1830. Biblioteka Publiczna deleguje na nią Zaorskiego i na każdej z ośmiu kolejnych sesji w tym czasie omawia tę sprawę. Przy całej oficjalności stylu protokółów komunikaty te tchną namiętnością i żalem: aukcja odbywa się z „niesłychaną“, „nadmierzającą konkurencją“ i ceny są tak wysokie, że Zaorski niewiele może kupić. Protokół odnotowuje etapy rozprzedaży, wymienia najcenniejsze ze zdobytych przez Zaorskiego okazów i podaje przykłady dzieł „nie kupionych dla zbyt wysokiej ceny“.

---

<sup>10</sup> Istniały one głównie w sprowadzaniu książek zza granicy. 16 XI 1822 z Włoch „nareszcie nadeszło zamówione przed dwoma (15 II 1823 — „przed czterema“) laty dzieło“, opóźnione z powodu trudności przy transporcie na Stambuł i Odessę. W 1823 r. na licytacji w Gdańsku nie kupiono nic, gdyż poczta nie dostarczyła na porę zamówienia B-ki. W tymże roku postanowiono zwrócić się do Komisji WRiOP o interwencję na komorze celnej, która wymaga opłat od paczek i książek zza granicy, a odmawia pokwitowań za nie. 2 I 1830 odnotowano trudności przy wysyłaniu za granicę pieniędzy, zwłaszcza w drobnych kwotach i do mniejszych miejscowości; dług 10 tal. 12 gr do Królewca musiano przesłać przez okazję.

Dostawcami Biblioteki są takie firmy księgarskie, jak: Ambroży Grabowski w Krakowie, Deichmann w Halle, Voigt oraz Weigel (najliczniejsze transakcje) w Lipsku i inni w Berlinie, Lipsku, Petersburgu i Wiedniu. W Berlinie ponadto działa jako pełnomocnik Biblioteki na licytacjach Suzin. Z Włoch przysyła polonica — rękopisy, druki i ryciny ks. Sebastian Ciampi, od czerwca 1822 działający tam z ramienia Komisji WRiOP jako „korespondent czynny w rzeczach naukowych“.

W Warszawie obsługują Bibliotekę: A. Brzezina i Komp., Natan Glücksberg, antykwarz Kozłowski, Zawadzki i Węcki. Sporo kupuje się od osób prywatnych. Fryderyk Bacciarelli, syn malarza, sprzedał za 700 zł „korespondencje ś.p. Bacciarellego z najznaczniejszymi w Europie artystami tudzież wiele innych nader ważnych pism“, a następnie 81 oryginalnych listów Stanisława Augusta, pisanych do Marcella Bacciarellego z Petersburga i Moskwy w r. 1797 oraz bruliony 89 listów Bacciarellego do króla. W październiku 1830 Biblioteka kupuje duży księgozbiór Jana Chyliczkowskiego, za który aż do 1832 r. pozostaje winna 51 000 zł. W protokołach wymienieni są ponadto jako sprzedawcy: prof. teologii na Uniwersytecie Warszawskim Alojzy Ludwik Chiarini, Dal Trozze, Diehl<sup>11</sup>, Gujonau (Berlin), prof. zoologii Feliks Paweł Jarocki, Marewiczo-wa, Rakowiecki; bardzo tanio, bo za 846 zł kupiono 700 tomów od „wdowy Szulcowej“<sup>12</sup>.

Czasopisma krajowe otrzymuje Biblioteka jako egzemplarz obowiązkowy, zagraniczne prenumeruje. O darze czy egzemplarzu okazowym wspomniano tylko raz, przesyłając do Krakowa podziękowanie za kilka numerów *Pszczółki* i *Krakusa*.

Prenumerata *Bibliothèque Universelle*, *Journal d'Éducation* i *Revue Encyclopédique* za pośrednictwem księgarni Glücksberga nie nastreca uwag. Znacznie gorzej jest z czasopismami otrzymywanymi przez pocztę, która gubi lub zatrzymuje w cenzurze poszczególne numery, reklamacje zaś pomija milczeniem, upominając się natomiast o zaległe opłaty. 16 X 1823 Linde zwrócił się do Komisji WRiOP z żądaniem, aby te czasopisma „jako rzecz rządowa“ były Bibliotece wydawane bez szkód. Ponieważ i to nie odnosi skutku, i czasopisma w dalszym ciągu przychodzą nieregularnie, niekompletne a nawet z wyciętymi kartkami, Linde proponuje prenumeratę za

<sup>11</sup> Prawdopodobnie Karol Bogumił Diehl, który współdziałał z Lindem przy organizowaniu konsystorza generalnego ewangelickiego.

<sup>12</sup> Może wdowa po architekcie Michale Szulcu, 1769—1812.

pośrednictwem Weigla. Ale na przesyłki od Weigla władze także mają sposób: w końcu stycznia lub na początku lutego 1824 nadszedł pierwszy transport z Lipska. Na komorze celnej była z tej okazji „nadzwyczajna manipulacja przy ekspediowaniu“ i — rzecz specjalnie przykra — wymagano opłaty od pieczętek, „którymi każdy arkusz pisma opatrują“. Chłędowski podjął się przeprowadzenia w Komisji Skarbu starań o uwolnienie Biblioteki od tych utrudnień, ale jeszcze w marcu, oglądając zeszyty »Description d’Egypte« Linde „dostrzegł, że podług teraźniejszego urządzenia celnego pieczętowaniem na komorze granicznej kajeta te tako zeszpecone zostały, iż niepodobna, aby manipulacja ta nadal trwać mogła“. Jest to już ostatnia skarga na temat czasopism — prawdopodobnie minister skarbu zgodził się na ustępstwa.

Program kupna w Bibliotece Publicznej jest wypadkową kilku na pewnych odcinkach zwalczających się sił. Z jednej strony wchodzi tu w grę zamięłowania i dążenia Lindego<sup>13</sup> i wymagania Biblioteki jako skarbnicy kultury narodowej, z drugiej — potrzeby profesorów i potrzeby Biblioteki jako księgozbioru mającego służyć Uniwersytetowi. W praktyce; tj. na sesjach, pierwszy obóz reprezentuje Linde, drugi — pozostali uczestnicy posiedzeń. Oczywiście nie są to obozy całkowicie wrogie, obydwa dość łatwo idą na ustępstwa. Niemniej jednak pewna różnica zdań istnieje.

Pragnieniem Lindego jest „aby ile możliwości dzieła polskie wyszukiwane i nabywane być mogły“, przy czym chodzi mu głównie o książki stare. W maju 1822 r. Chłędowski poruszył sprawę braku w Bibliotece nowszych wydawnictw. W odpowiedzi na to Linde oświadczył, że „każde dzieło nowe później może być taniej nabyte lub też wydanie lepsze i poprawniejsze, gdy tymczasem dzieła dawniejsze, lecz co do nabycia konieczne, będąc na sprzedaż wystawione, dla braku funduszków opuszcza się“. W wyniku dyskusji ustalono, że „niektóre dzieła nowe“ żądane przez profesorów będzie się kupowało, ale dopiero „przekonawszy się o prawdziwej wartości ich i koniecznej potrzebie“. Zdaje się, że porozumienie z profesorami odbywało się tylko za pomocą listy dezyderatów. Ponadto wartość i niezbędnosć zgłoszonych książek Biblioteka widocznie oceniała zbyt krytycznie, skoro Uniwersytet uciekał się do mediacji władz: 21 XII 1822 nadszedł specjalny reskrypt Komisji WRiOP, polecający kupowanie dzieł żądanych przez poszcze-

---

<sup>13</sup> Dużą rolę odgrywają ozięble stosunki między Lindem a profesorami w związku z jego niedoszłym rektorstwem na Uniwersytecie.

gólne wydziały Uniwersytetu. Linde w odpowiedzi zarządza kontynuowanie wykazu dezyderatów; zarządzenie to po pewnym czasie powtarza z zapewnieniem, że ważniejsze książki Biblioteka sprowadzi. Zastrzeżono jednak, że nie będą uwzględniane zamówienia Wydziału Lekarskiego, Obserwatorium Astronomicznego i Ogródu Botanicznego, gdyż te powinny mieć własne podręczne biblioteki. W październiku 1824 Komisja znowu poleca dostarczać potrzebne dla uczelni nowe dzieła, Linde zaś „przekonał się”, że „dzieła te wszystkie sprowadzone być nie mogą, a to iż niektóre bez wyraźnego i dokładnego opisu tytułu są wypisane, niektóre bardzo małe, które sam profesor kupić sobie powinien, niektóre medyczne, których Biblioteka tutejsza całkiem nie sprowadza“.

W konflikcie przeważa ostatecznie dobro Uniwersytetu. Moment przełomowy ustalić trudno wobec bez mała czteroletniej przerwy w posiedzeniach, ale 2 I 1830 mamy wiadomość, że właśnie na żądanie profesorów zamówiono z Lipska kontynuację »Teologii« Liebermanna i dzieła Chateaubrianda i Schlegla. W lipcu Linde oznajmia wprost, że książki zgłaszane przez profesorów „i inne znakomite osoby“ będą kupowane i raz jeszcze powraca do ewidencji dezyderatów. Zaorski ma je notować i przedkładać do rozpatrzenia na każdej sesji. Wynik tego jest nieco zagadkowy: przez 13 posiedzeń protokołów skrupulatnie powtarza, że żadnych zamówień nie było, raz jeden tylko ktos poprosił o najnowsze wydanie Jean Paul Richtera.

Nie chcąc, względnie z braku dezyderatów nie mogąc korzystać przy wyborze książek z porad profesorów, Linde musi uciekać się do innych źródeł informacji. Są to katalogi licytacyjne i księgarskie, pieczołowicie gromadzone i przechowywane, oraz wiadomości o nowych wydawnictwach zamieszczane w czasopismach zagranicznych.

Dubletów Biblioteka pozbywa się dwiema drogami: wymieniając je (przeważnie z osobami prywatnymi) lub odstępując bibliotekom szkolnym. Tak w 1823 r. sporo dubletów rozślano szkołom wojewódzkim i seminariom duchownym. W wypadku zamiany — do prac nad dubletami (ustalenie, wybór, spisywanie itd.) dochodzi jeszcze jedna czynność — wycenianie ich. Transakcje wymienne zasadniczo przeprowadza się na podstawie rozrachunków pieniężnych

Stałymi kontrahentami Biblioteki są: Anastasewicz, Chyliczkowski, J.M. Ossoliński, Puławy, hr. Jan Tarnowski.

Bazyli Anastasewicz, znany bibliograf, antykwariusz i tłumacz, wów czas sekretarz hr. Mikołaja Rumiancewa i cenzor

druków polskich (do r. 1830, kiedy to za przepuszczenie Konrada Wallenroda<sup>14</sup> został dymisjonowany) — nawiązuje Bibliotekę kontakt na początku 1822 r. Przesyła sporo (i inne „ciężkie odbiera“ od niego dzieła rosyjskie) i do wé chaoty nie, spisy książek od niego Biblioteka kilkakrotnie musi odtwarzać na podstawie korespondencji i notatek; ustalenia i sprawdzenie należności przechodzi z dużymi trudnościami.

W stosunkach z Chylińskimi Biblioteka przechowuje się z rezerwą. Wymianę rozpoczęto dopiero po rocznym rozpatrywaniu ofert i za dublety broszur polskich otrzymano „kilkanaście dzieł a szczególnie manuskryptów Schottla Verzeichniss der polnischen und preussischen Anonymorum u. Pseudonymorum“<sup>15</sup>.

O wymianach z Puławami szczegółowiej niż protokoły mówi Karol Sienkiewicz<sup>16</sup> podając sporo tytułów i szczegółowo ceny. Pierwszą partię Biblioteka otrzymała na podstawie umowy 15 X 1821, drugą — 12 XII 1821.

Dosyć duże i korzystne obroty ma Biblioteka hr. J. Niemcewicz w Tarnowskim, założycielem biblioteki w Dzikowie, nabywając od niego książki i ryciny.

Poza wspomnianymi wyżej, wymian z Biblioteką dokonywały lub zamierzały dokonać następujące osoby i biblioteki: J. S. Bandtkie (przypuszczalnie z ramienia Biblioteki Jagiellońskiej), Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk w Warszawie, Br. Nikowski, Chrućki vel Chrućki (Biblioteka Publiczna za »Nouvelle Héloïse« Rousseau i »Oeuvres de Florian« otrzymała od niego pierwsze wydanie »Statutu Litewskiego«), następnie hr. Tytus Działyński, Gecel Żyd<sup>17</sup>, Joachim I. Clewel, Ossolinski, bar. Gustaw Rosenkampf (Petersburg, przesyła książki rosyjskie) i wreszcie ks. Szymański.

W protokołach pominięci zostali ofiarodawcy — lat 1825 — 1829 (przerwa w posiedzeniach) i drobniejsi, wymieniono tylko 20 osób. Wśród nich byli: J. S. Bandtkie, który złożył Bibliotece „przywilej na pergaminie z pieczęcią w puszcze będąc, z podpisem Vladislaus Rex. Przywilej ten, chociaż jest pusty,

<sup>14</sup> Andrzej Schott, zm. 1759 Rękopis (2 t. in folio) w r. 1832 zo tal wywieziony do Petersburga

<sup>15</sup> K. Sienkiewicz: Katalog duplikat biblioteki puławskiej. 1829.

<sup>16</sup> Gecel Salzstein, mieszkający przy ulicy Marienskiej, największy przed 1830 r. antykwaryusz warszawski. Por. K. W. Wójcicki: Warszawa, jej życie umyłowe. 1880.

nie różni się jednak w niczym od sztychu (sic)“. Piotr Köppen, rosyjski statystyk i pisarz, m.i. autor biografii Lindego, nadesłał „dzieło koptyjskie“, Lelewel przysłał »Bibliograficznych ksiąg dwoje«, przy czym protokół zaznaczył, że dzieło to przyda się bardzo przy porządkowaniu inkunabułów polskich.

W r. 1830 Biblioteka otrzymała dwa legaty: zbiór składający się z 565 tomów przeważnie francuskich dzieł z dziedziny prawa, zapisany przez ks. Franciszka Ksawerego Szaniawskiego, profesora Uniwersytetu Warsz., oraz 133 tomy zapisane przez sędziego trybunału Klimaszewskiego, o czym zawiadomiono Komisję WRiOP i Komisję województwa siedleckiego. Do darów wreszcie zaliczyć trzeba ewentualny depozyt: książki, które przed czterema laty (sesja 26 IV 1823) „z Galemina w podarunku przysłano, a które z powodu jakowegoś warunku dotąd osobno złożone były, Jeneralny Dyrektor uważając niezgłaszanie się przez tak długi czas za zupełny podarunek, takowe zabrać i do właściwych miejsc po sprawdzeniu rejestru wstawić polecił“.

Egzemplarz obowiązkowy przysługiwał Bibliotece Publicznej na mocy „Postanowienia J. E. Namiestnika Królewskiego w Radzie Stanu z dn. 22 maja 1819 r. ogł. dn. 20 czerwca 1819 r.“<sup>17</sup> Postanowienie z dn. 22 stycznia 1822 r.<sup>18</sup> uzupełniało pierwsze, rozciągając pojęcie egzemplarza obowiązkowego „do wszelkich dzieł ozdobionych płodami litografii lub sztycharstwa“. Egzekutywa została powierzona Komisji WRiOP.

Postanowienia nie przewidziały żadnych sankcji, toteż o wykonywanie ich Biblioteka musi walczyć zwracając się bezpośrednio do drukarni lub też sugerując Komisji sposoby uporządkowania tej sprawy. Tak np. zaproponowano odpowiednią klauzulę w orzeczeniu cenzury. Projekt ten wysłano 29 grudnia „po uzupełnieniu co do gabinetu rycin uwag“. Poskutkowały tylko te właśnie uwagi, czego wynikiem było postanowienie z 22 I 1822, z nadsyłaniem zaś druków i sztychów w dalszym ciągu było źle. Nie pomogło również i to, że Urząd Muncypalny opublikował zarządzenie grożące opornym drukarniom i litografom „władzą policyjną“. Po roku 1823 tej sprawy więcej nie poruszano. Dopiero 15 października 1831 r. stwierdzono, że jedynym wpływem do Biblioteki są regularnie otrzymywane obowiązkowe egzemplarze miejscowych dzienników.

---

<sup>17</sup> Dz. Praw Kr. P. T. 6 s. 333.

<sup>18</sup> Tamże T. 7 s. 210.

## V. O p r a c o w y w a n i e z b i o r ó w

Głównym terenem prac bibliotecznych w okresie 1821 — 1831 były działy „biblioteka polska“ i teologia.

Przygotowania do prac nad katalogiem polskiej biblioteki rozpoczęto 22 XII 1822 od zlikwidowania klocków dla wyeliminowania dubletów i działowego ustawienia książek. Rozcięto je, posegregowano i oprawiono w ciągu czterech miesięcy, uzyskując ok. 3000 dzieł „pomniejszych, w większej części bardzo rzadkich i ważnych“. Dalsze czynności objęły: ustawienie (zawsze takie, aby „w każdym dziale dzieło bez trudności odnalezione być mogło“) i numerowanie książek, wpisywanie ich do inwentarza i do repertorium. Do końca 1822 r. dokonano tego w działach polityki i prawa (ok. 1500 poz.), następnie historii polskiej i powszechnej. W kwietniu 1823 Linde poleca wstrzymać pisanie inwentarza; kartki jego, wyjęte z książek i odpowiednio ułożone stworzą katalog, który po przepisaniu będzie służył za inwentarz. W maju tegoż roku zajęcia w bibliotece polskiej przerwano w związku z żądaniem Komisji co do przekazania dubletów seminarium duchownym. Podzielone na formaty książki teologiczne ustawiono według alfabetu, dublety usunięto i spisano. W październiku prace w dziale teologii i w bibliotece polskiej kontynuowano równolegle, jednocześnie likwidując zaległości w broszurach obydwu działów i eliminując dalsze dublety. 19 XI 1829 w dotychczasowym trybie prac zaszły zmiany: Komisja WRiOP upomniała się „o jak najprędze (bo w ciągu jednego roku) złożenie inwentarza czyli spisu dzieł Biblioteki“. Termin ten uznano za zbyt krótki, jednak opracowywanie inwentarza podjęto, przerywając pracę po kilku tygodniach. 12 III 1830 dyrektor *pro forma* przypomina żądanie Komisji, ale sporządzanie tych spisów, wstrzymane „dla nagłych innych czynności“, zostaje odroczone do „stosowniejszej pory roku“, kiedy to „ile tylko możność dozwoli, wszyscy starać się będą“. W maju 1830 r. Linde zarządził „szczegółowe“ zajęcia się katalogowaniem i odtąd protokoły mówią tylko o katalogowaniu, korekcie kart (zawierających prócz tytułatury znak działu, sygnaturę i ewent. uwagi co do rzadkości czy „ważności“ książki), układaniu ich w alfabecie.

Podsumowując wyniki prac według stanu na 22 X 1831 (ostatni protokół posiedzeń) uzyskamy następujący — przybliżony, gdyż prawie bez cyfr — obraz: cały księgozbiór jest ustawiony działowo i oczyszczony z dubletów; bibliotekę polską skatalogowano, zinwentaryzowano i osygnowano do nru 13 450,



resztę i książki z innych działów skatalogowano częściowo. Opracowano inkunabuły i przeszło połowę (1000) rękopisów.

Poza szeregiem wyżej omówionych prac, związanych z gromadzeniem i przechowywaniem zbiorów, Linde i jego bibliotekarze znajdują czas na inne jeszcze zajęcia. Są to: usługi bibliograficzne i inne świadczone różnym osobom i instytucjom, wydawnictwo Monumentów Krakowskich i badania nad książką. Informacje o usługach kończą się w r. 1822; ostatnią z 17 XII jest ułożenie dla Komisji WRiOP bibliografii dzieł historycznych dotyczących ostatniego 50-lecia. Przed tym — „wygotowano z metryki warszawskiej cztery facsimile dla p. Vogta Dyrektora tajnej metryki królewieckiej“ i dla niegoż rejestr nabytych od Grunema rękopisów. Jednocześnie dla hr Tarnowskiego sporządzono wyciąg z Kroniki Hezjusza „tudzież tytuły i dopełnienia(?) do Przymiotu Oczki, Traiedy Seneki przez Bardzińskiego i do dialogów Orzechowskiego“<sup>19</sup>. Biblioteka ze swej strony korzysta z podobnych usług — w sierpniu 1822 nadeszła z transportem książek „reszta kopii manuskryptu Historią polską w języku łacińskim od początku narodu aż do czasów Zygmunta III zawierającego“, który dyrektor polecił skopiować dla Biblioteki z egzemplarza znajdującego się w Berlinie.

Wydawnictwo Monumentów Krakowskich, które Linde prowadził jako delegat Komisji WRiOP, obejmowało zebranie materiałów, pracę edytorską i rozprowadzanie. Wykonawcą — faktycznym redaktorem, sekretarzem, korektorem i „kierownikiem zbytu“ był Jan Piwarski, w Krakowie pomagał Bandtkie.

Wbrew danym karty tytułowej wydanie ciągnęło się (od końca 1822 r.) nie do 1827, lecz przynajmniej do czerwca 1830 r., gdyż dopiero 27 maja ukończono polski tekst IV oddziału i powierzono jego tłumaczenie na francuski urzędnikowi Komisji Wojny Marion, na łaciński — największemu bodajże specjalście, ks. Edmundowi Andraszowi. Oddział II (po dwóch ponagleniach i wyjeździe Piwarskiego do rytownika Dietricha) ukazał się około 20 VII 1822 i musiał być wycofany i przedrukowany z powodu omyłki w napisie do czwartego sztychu („uxoris“ zamiast „sororis“), oddział III — również po walce z Dietrichem o pośpiech — wydano 29 IV 1824.

Sporo kłopotów dostarczyła sprzedaż Monumentów, zwłaszcza w „kraju“, jak określano część Polski zabraną przez

<sup>19</sup> Może chodziło o uzupełnienie zdefektowanych egzemplarzy przez ręczne dopisanie brakujących kart tytułowych i kart z tekstem.

Rosję; dość dobrze, choć nie bez wysiłków poszło we Lwowie, w Wiedniu, w Krakowie i w Petersburgu, gdzie kolportażem energicznie zajął się Anastasewicz, drukując m.i. w czasopiśmie rosyjskich prospekt wydawnictwa. Ze stanu prunumeraty zarówno jak i ze stanu prac, pieniędzy itp. zdawano Komisji szczegółowe raporty.

Zasługuje na uwagę niezrealizowany projekt wydawniczy Lindego. W końcu 1821 r. w protokóle znajduje się obszerna wzmianka o tym, że dyrektor przeglądając rękopis pt. *Apparatus ad Bibliothecam Polono-Prutenam*<sup>20</sup> uznał go za niezmiernie cenny i postanowił ogłosić drukiem część polską, po odpowiednim jej uzupełnieniu i poszerzeniu.

W badaniach nad książką, w rozwiązywaniu zagadek biologicznych, w zapoznawaniu się z rzadkimi egzemplarzami itd. Linde bierze osobisty i bardzo żywy udział. Starannie protokółowane — niewątpliwie pod jego dyktando — wyniki mówią o prawdziwej miłości do ksiąg i o dużym znanstwie dyrektora.

W dniu 6 IX 1822 r. była rozpatrywana sprawa »Herbów rycerstwa polskiego« Paprockiego, gdy w kilku egzemplarzach tego dzieła wykryto różnice tekstu. Sensacyjne to odkrycie Linde wytłumaczył podobnie jak później Estreicher, przypuszczając że ma do czynienia z jednym wydaniem o kartach usuwanych i zmienianych w trakcie druku.

Protokół z 19 IV 1823 z pietyzmem, wyliczając tytuły, donosi o szeregu „bardzo ważnych“ dzieł, znalezionych w Bibliotece przy inwentaryzacji. W listopadzie tegoż roku w okładkach dubletów teologicznych nagle „odkrywają się ważne pisma, jakich albo Biblioteka nie posiadała, albo wcale bibliografom nie były znane“. Mianowicie „wynaleziono w okładkach zlepiony *Kabały Polskiej* arkusz, którego środek i brze gi drzewną są przyozdobione ryciną. Kabała ta z drukarni Siebeneychera zapewne przed 1560 wyszła rokiem<sup>21</sup>. Tymże sposobem wykrył się arkusz nieznanego kalendarza krakowskiego Joannis Cracoviensis de Hassfurt po łacinie w 4-ce na rok 1491 drukowany“<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> *Apparatus ad Bibliothecam Polono-Prussicam virorum cuius-cunque religionis, status et conditionis, qui vel aliquo monumento ingenii inclaverunt, struendam ex variis autoribus propriisque observationibus congestus a Joh. Daniele Hoffmann, Gymn. Elb. Concretore ab a. 1727 usque ad a. 1765 VI Vol. fol.* — B a n d k i e J. S.: Historia drukarń w Królestwie Polskim... 1826. T. 1 s. XIX.

<sup>21</sup> Estreicher takiego druku nie notuje.

<sup>22</sup> Joannes Hasfurt de Cracovia (Virdung, Virdinger), *Pronosticon pro anno 1491.* — Estr. XVIII, 53.

## VI. Udostępnianie zbiorów

Czytelnię, mieszczącą się w najbardziej okazałej sali, otwierano dla publiczności dwa razy w tygodniu. Było to za mało na potrzeby uniwersyteckich i innych czytelników, ale kiedy Komisja WRiOP wystąpiła z żądaniem jeszcze trzeciego dnia otwarcia, Linde odpowiedział „mocnym przełożeniem“ i zwyciężył. W pełni doceniając wagę udostępniania Biblioteki Linde jednak nie mógł postąpić inaczej: nieliczny personel był przeciążony, stan, rozwój i ogólne warunki Biblioteki nieustannie zmuszały do wyťažonej roboty nad księgozbiorem, czytelnia zaś absorbować musiała przynajmniej trzech pracowników. Zacytowane w protokółach sprawozdania roczne dostarczają cyfrowych danych:

R. 1823: czytelnia czynna 65 dni — czytelników 2251, dzieł żądanych 15 300. R. 1824: 63 dni — czytelników 2743, dzieł 12 000. A więc w tych latach (przypuszczalnie analogicznie i w następnych) w ciągu jednego dnia lektury obsługiwano przeciętnie 39 czytelników wyszukując dla nich ponad 200 książek. Wziąwszy pod uwagę niewykończone i niedostępne dla czytelników katalogi, rozmiary księgozbioru i niewątpliwie wymagane od bibliotekarzy porady bibliograficzne — należy przyznać, że czytelnia musiała niemal całkowicie przerywać normalne zajęcia w Bibliotece.

Jakość lektury jest przedmiotem szczególnej troski Lindego, który od 1821 r. zarządza prowadzenie dokładnej ewidencji czytelnictwa i poleca „osobliwie jak największą mieć baczność, w jakim przedmiocie, komu, co do czytania pozwolić można“. Jest to ściśle przestrzegane i przeglądając księgę czytelników dyrektor za każdym razem konstatuje, że liczba ich rośnie, a książki czytane są „ważne i gruntowne“, „użyteczne i prawdziwie naukowe“. Niemniej jednak w 1824 przestrożę o kontroli lektury powtórzono, wyniki zaś lustracji księgi czytelników notowane są stale. Poza tym nie wiele wiemy o zainteresowaniach czytelników, zwłaszcza że ewidencja dezyderatów nie dostarczyła żadnego materiału. Pewną wskazówką jest uwaga o małej poczytności fizycznych i chemicznych czasopism i sprowadzenie do Gabinetu Rycin dzieła »Dom u. Kirche zu Köln« ze względu na zapotrzebowanie książek z zakresu architektury gotyckiej.

Czytelnię Biblioteka uznała za ciężar konieczny. Wypożyczanie natomiast jest traktowane jako dopust i stanowi pole nieustannej walki bibliotekarzy o możliwie największe jego ograniczenie i — jak zawsze — o zwrot i całość książek. Ustalo-

ne w 1819 r. przepisy głosiły, że etatowi profesorowie Uniwersytetu, profesorowie wojewódzcy i wydziałowi mogą wypożyczać książki na okres do 4 tygodni, nieetatowi, kandydaci i studenci Uniwersytetu (później także uczniowie Liceum) — za każdorazowym poręczeniem profesora — na 2 tygodnie. Zasady te oczywiście są przekraczane. Profesorowie zalegają ze zwrotem, nieraz — jak Osiński czy Krysiński — po kilka lat, na co nie mają wpływu ani energiczne monity, ani interwencja Komisji na Uniwersytecie; studenci przynoszą rewersy podpisane przez profesorów *in blanco* i także nie zwracają książek. Ponadto liczba wypożyczeń wzrasta (w latach 1823-4 ok. 800 tytułów rocznie), zwiększa się więc i liczba unieruchomionych a zagrożonych dzieł, i praca bibliotekarzy. „Kłęsce wypożyczeń“ Biblioteka kilkakrotnie bezskutecznie próbuje zaradzić. Tak w 1821 dla odciążenia Biblioteki wysunięto dezyderat o założeniu osobnych bibliotek przy Liceum i przy poszczególnych wydziałach Uniwersytetu. W r. 1824 była mowa nawet o środkach radykalniejszych: o zamknięciu wypożyczalni w ogóle przy zwiększeniu liczby dni otwarcia czytelni. Pomysł jednak odłożono „do dalszego rozporządzenia i rozważgi“. W jednym tylko wypadku Linde spotkał się ze stanowczym oporem reszty pracowników. Oto w 1824 r. „co do Towarzystwa Elementarnego Dyrektor radził, aby w Bibliotece oddzielona była jedna szafa, w której by dzieła elementarne pedagogiczne znajdowały się do częstego ich użycia, lecz miał sobie przez urzędników Biblioteki przedstawione, iż to tak dalece ograniczone być nie może. Towarzystwo bowiem nie samych tylko pedagogicznych, ale ze wszystkich umiejętności dzieła pożycza i każde dzieło do pożyczania dozwolone, skoro się znajduje w Bibliotece, wydane mu zostanie.“

Poza grupami przewidzianymi w przepisach, z wypożyczeń korzystało jeszcze kilka osób w Warszawie i poza nią, na ogół zwracając książki w porządku. Stałego wypożyczania najnowszych czasopism żądała Komisja WRiOP; ponieważ jednak po pewnym czasie „przekonano się, że od nikogo czytane nie bywają“ i urzędnik Komisji przyznał się, że nie ręczy za zwrot w całości — wysyłanie zostało wstrzymane.

Trzecią formą udostępniania zbiorów Biblioteki i Gabinetu Rycin było demonstrowanie ich zwiedzającym. Dla upamiętnienia ich wizyt założono specjalną księgę. Z oczekiwaniem zwiedzających związane są za każdym razem generalne porządki w Bibliotece. •

Początkowo wysoko przez Bibliotekę cenione rzadkie odziedziny krajowych i przyjezdnych znakomitości, z czasem

stają się uciążliwe: liczba ciekawych rośnie i pospolicieje. To też poczynając od r. 1830 wzmianki o gościach często pisane są w tonie skarg: „postęp pracy był bardzo mały z powodu ciągłych zwiedzań Biblioteki przez znakomite osoby“ albo: „codziennie ciągle przy pracy natrafiają się przeszkody tak przez osoby zwiedzające Bibliotekę jako też przez pożyczające z niej książki lub czyniące w różnych przedmiotach poszukiwania.“ Nie jest wykluczone, że na zmianę stosunku do odwiedzin prócz utrudnień w pracy wpłynęło coś jeszcze, może jakieś nieporozumienie. W każdym razie 15 V 1830 „z powodu ciągłych i częstych zwiedzań Biblioteki przez różne osoby... Dyrektor zalecił, aby sporządzona została książka oddzielna do zapisywania się osób chcących zwiedzić Bibliotekę, aby łatwiej można było poznać zwiedzających i stosownie do tego postępować w oprowadzaniu osoby przybyłej“.

Jako ważniejsze odwiedziny w protokołach wymienione zostały przyjazdy do Biblioteki ministra WRiOP Stanisława Grabowskiego, następnie ministra skarbu ks. Lubeckiego. 19 VI 1830 gościła w Bibliotece deputacja sejmowa do zwiedzania zakładów naukowych (w osobach Chomentowskiego, Gliszczyńskiego i Lelewela) i wreszcie — już po powstaniu — 15 X 1831 „rosyjscy oficerowie z rozmaitych pułków, ciekawością powodowani.“ Z powodu przerw w posiedzeniach w protokołach pominięto szereg innych, nie mniej ważnych dla Biblioteki wizyt, jak np. ks. Wejmarskiego z żoną lub Mikołaja I w czerwcu 1829 r.

#### VII. Likwidacja Biblioteki

Na mocy rozkazu Mikołaja I z dn. 19 listopada 1831 r. zamknięto Uniwersytet, 21 listopada opieczętowano zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Biblioteki Publicznej przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim. W kilka miesięcy potem stało się wiadome, że zbiory te, za wyjątkiem dzieł autorów polskich w języku polskim, mają być wywiezione do Rosji. Nie pomogły nieśmiałe próby zmiany tego zarządzenia; pozostały one tylko cennym świadectwem, że „w obronie Biblioteki przemawiali ludzie, którzy w milczeniu przyjmowali, rejestrowali, a nieraz nawet i popierali inne, groźniejsze jeszcze rozporządzenia, przemówili tacy serwiliści jak Rautenstrauch i Linde, a nawet i członkowie Rządu Tymczasowego — Kossecki, Fuhrmann, Strogonow, wreszcie — pośrednio — sam Paskiewicz.“<sup>23</sup> Sam Linde, ultra lojalny i przerażony swoim „udzia-

<sup>23</sup> K u c h a r z e w s k i J.: Epoka paskiewiczowska. Warszawa. 1914 s. 60.

łem“ w powstaniu, po oportunistycznym apelu o pozostawienie na miejscu książek rosyjskich zdobywa się wreszcie na godną obronę Biblioteki: składa na ręce namiestnika obszernie i silnie w tonie podanie.<sup>24</sup> Może to wystąpienie wpłynęło na ostateczną decyzję cesarza, który zezwolił, by prócz dzieł w języku polskim pozostawiono także dzieła medyczne, teologiczne i astronomiczne w innych językach. Reszta w ciągu dwóch lat została wywieziona z Warszawy.

---

<sup>24</sup> 16 marca 1832. Tamże s. 78—82.

# RECENZJE I SPRAWOZDANIA

KORNEL MICHAŁOWSKI: *Opery polskie*. Kraków 1954 Polskie Wydawnictwo Muzyczne. 8 ss. 277, tabl. 4.

Sprawę bibliografii muzyki polskiej poruszył prawie sto lat temu Józef Sikorski (*Pamiętnik Muzyczny i Teatralny* R. 1862 nr 21) podkreślając jej znaczenie dla historii muzyki w Polsce oraz ubolewając, iż „smutno jest widzieć, że dotąd tylko z prac cudzoziemców dowiadywać się o sobie musimy“. Głos jego wywołał jednak słabe echo. Ani w ciągu drugiej połowy XIX wieku, ani w pierwszej połowie XX w. nikt nie podjął systematycznej rejestracji naszych zabytków muzycznych, jak to uczynił Karol Estreicher z zabytkami naszego piśmiennictwa. Pojawiały się tylko jakby próby bibliografii pod postacią pomocniczych spisów w dziełach z zakresu teorii lub historii muzyki, a kilka samoistnych publikacji bibliograficznych, niewątpliwie do dziś dnia mających swą wartość, jak np. »Musique polonaise. Extrait du catalogue des compositeurs polonais modernes« (Varsovie 1937) lub Ludwika Bernackiego »Teatr, dramat i muzyka za Stanisława Augusta« (Lwów 1925) — w znacznej części poświęcone bibliografii polskiej twórczości operowej, obejmowały tylko fragmenty naszej kultury muzycznej. Prace te powstały wysiłkiem tylko jednostek zdających sobie sprawę ze znaczenia choćby tak fragmentarycznej rejestracji naszych zabytków muzycznych; żadna instytucja nie podjęła szerszej akcji celem opracowania ogólnej bibliografii polskiej twórczości muzycznej. Skutkiem tego, wobec zniszczenia w czasie ostatniej wojny nie tylko zbiorów, ale również i katalogów i inwentarzy bibliotek, wiele muzykaliów zniknęło bez śladu i dzisiaj w ogóle nie wiadomo, że one istniały. W ten sposób znów zmniejszył się krąg źródeł, na których opiera się historia naszej kultury muzycznej, a potrzeba systematycznej rejestracji wszelkich istniejących obecnie muzykaliów staje się istotnie sprawą palącą. Rozumiał to prof. A. Chybiński, domagając się w swym referacie »Rejestracja i zabezpieczenie zabytków muzyki polskiej« (*Kwartalnik Muzyczny* 1949 nr 25 s. 183—190) zorganizowania systematycznej „rejestracji i zabezpieczenia znanych już i jeszcze nieznanych zabytków muzyki polskiej“.

Tymczasem w polskiej literaturze muzykologicznej ostatnich pięciu lat notujemy szereg opracowań z zakresu teorii i historii muzyki,

monografie osobowe, kilka pozycji o charakterze encyklopedycznym, natomiast dziedzina bibliografii nadal pozostaje na uboczu. W okresie tym reprezentuje ją tylko jedno dzieło samoistne wydawniczo i zakrojone na szerszą skalę, a mianowicie B. E. S y d o w a: »Bibliografia F. F. Chopina« (Warszawa 1949), jedna z najobszerniejszych bibliografii osobowych w naszej literaturze, mająca jednak pewne niedociągnięcia zarówno pod względem merytorycznym jak i metodycznym. Drugim z kolei tego rodzaju opracowaniem jest część bibliograficzna »Almanachu Moniuszkowskiego« (Warszawa 1952) Jana P r o s n a k a, będąca dotychczas najpełniejszym zestawieniem twórczości Moniuszki oraz literatury o nim. Poza tym należy wymienić »Bibliografię polskiego piśmiennictwa muzykologicznego za okres 1945—1949« opracowaną przez A. R y s z k i e w i c z a i K. W i l k o s z e w s k ą (*Kwartalnik Muzyczny*, 1950 nr 29/30 s. 84—113). Niezależnie od wyżej wymienionych szerszych opracowań bibliograficznych ukazują się w różnego rodzaju monografiach i podręcznikach muzycznych pomocnicze zestawienia bibliograficzne, jak spisy źródeł, z których autor korzystał, lub w monografiach kompozytorów wykazy ich twórczości np. Z. J a c h i m e c k i: Chopin. Rys życia i twórczości. Warszawa 1949; St. Ł o b a c z e w s k a: Karol Szymanowski — życie i twórczość. Kraków 1950). W porównaniu z okresem wcześniejszym wykazują one większą kompletność w ujęciu materiału oraz ścisłość w opisie, jednak — podobnie jak dawne — przedstawiają tylko fragmenty naszej twórczości i w przyszłości mogą być cennymi przyczynkami do bibliografii zagadnień szerszych lub obejmujących dłuższe okresy chronologiczne.

Dlatego też ukazanie się »Oper polskich« można powitać jako pierwszą polską bibliografię muzyczną ujmującą pewną dziedzinę muzyki w całości i obrazującą całość jej rozwoju historycznego. Jeszcze większą radością napełnia nas fakt wydania tego rodzaju opracowania przez Polskie Wydawnictwo Muzyczne, instytucję, która skupia dziś w swym ręku całą akcję wydawniczą z dziedziny muzyki (nuty i książki); świadczy to o zainteresowaniu się kierowniczych kół muzycznych sprawą polskiej bibliografii muzycznej. Widniejąca zaś na karcie tytułowej seria: »Materiały do bibliografii muzyki polskiej. Tom I.« pozwala mieć nadzieję na rychłe ukazanie się dalszych jej tomów zapowiedzianych na końcu publikacji. W rezultacie wydaje się, iż wreszcie systematyczna rejestracja polskiej twórczości muzycznej, której niestety wiele zabytków uległo już zniszczeniu, będzie wreszcie zrealizowana.

Przedmiotem omawianej bibliografii jest polska twórczość muzyczna w zakresie opery i form jej pokrewnych (melodramaty, krotchwile ze śpiewami, ilustracje muzyczne) za okres od 1778 r. (data wystawienia pierwszej polskiej opery) do r. 1953 włącznie. Przy czym twórczość operowa przed St. Moniuszką została potraktowana możliwie kompletnie, w późniejszym zaś okresie autor pominął liczne ilustracje mu-



zyczne, ograniczając się tylko do najwybitniejszych kompozytorów. Selekcja taka wydaje się słuszną, zwłaszcza że ilustracje muzyczne stanowią bardzo bogaty dział naszej twórczości muzycznej i właściwie wymagają oddzielnego opracowania; wprowadzenie ich do tomu »Oper« zaciemniłoby główny temat i niepomiernie rozszerzyłoby materiał.

Cechą szczególną odróżniającą »Opery polskie« od innych bibliografii jest szeroki zasięg zestawienia — mianowicie obejmuje ono twórczość muzyczną nie tylko wydaną drukiem, ale również i te utwory, które zachowały się tylko w rękopisie lub też nigdy nie były drukowane. Nie jest to zgodne z zasadami teorii bibliografii, według której „przedmiotem bibliografii jest książka jako wyraz treści myślowej utrwalonej w materiale fizycznym“ (mowa tu oczywiście o książce drukowanej); natomiast z punktu widzenia potrzeb muzykologii i życia muzycznego ujęcie takie wydaje się najtrafniejsze. Jak wynika z przeglądu omawianej bibliografii, większość dzieł naszej twórczości operowej zachowała się tylko w rękopisach, niemożliwe więc jest pominąć je przy ogólnej rejestracji zabytków. Toteż, moim zdaniem, raczej za zaletę należy poczytać odstępnie w tym wypadku od ogólnie przyjętych zasad teorii bibliografii i potraktowanie materiału szerzej. Przy tej okazji zachodzi pytanie, czy w ogóle przy rejestracji nut na przyszłość nie należałoby stosować tej odmiennej zasady, aby zapobiec zniknięciu bez śladu wielu naszych zabytków muzycznych, drukiem nie wydanych.

Pod względem układu »Opery polskie« odpowiadają schematowi przewidzianemu dla każdej bibliografii: przedmowa, wykaz źródeł, część główna, skorowidze. Wykaz źródeł p.t. „Źródła i literatura“ dzieli się na dwie części: 1. „Prace bibliograficzne, katalogi, encyklopedie, słowniki“ i 2. „Prace dotyczące teorii i historii opery w Polsce“: Wykaz źródeł pozwala ocenić trudności, jakie napotykał autor przy gromadzeniu materiałów. Prawie zupełny brak polskich bibliografii muzycznych zmuszał go niejednokrotnie do korzystania ze źródeł obcych, do wyławiania z katalogów bibliotecznych pozycji dotychczas prawie nieznanymi, nie będących wprawdzie naukowym opracowaniem tematu, ale wnoszących nowe szczegóły historyczne. Konieczne były żmudne poszukiwania po czasopiśmie nie mających na pozór żadnego związku z muzyką, konieczne też korzystanie z informacji ustnych, zwłaszcza odnośnie kompozytorów współczesnych. Część druga wykazu źródeł: „Prace dotyczące teorii i historii opery w Polsce“ może oczywiście służyć za podstawę pełniejszej bibliografii opery polskiej. Podział na dzieła ogólne a następnie na dotyczące poszczególnych miejscowości i twórców daje obraz rozwoju opery w poszczególnych ziemiach Polski i ułatwi zapewne na przyszłość opracowanie bibliografii regionalnych na ten temat. Część główna bibliografii p.t. „Katalog oper polskich“ dzieli się na dwa działy: 1. „Utwory kompozytorów polskich pochodzenia polskiego lub w Polsce działających“ i 2. „Utwory kompozytorów obcych Polski dotyczące“. Układ oby-

dwu działów jest alfabetyczny według tytułów oper. Każdy opis składa się z następujących elementów: tytuł opery, M — informacje o muzyce omawianego dzieła, L — informacje o librecie oraz P — wzmianki o pierwszych przedstawieniach. Przy utworach muzycznych istniejących tylko w rękopisie autor podaje na ogół skrupulatnie bibliotekę czy też inną instytucję, w której się dany rękopis znajduje; przy braku centralnego katalogu naszych zabytków muzycznych są to wiadomości nadzwyczaj cenne dla osób interesujących się stanem naszych zbiorów muzycznych. Może warto byłoby rozszerzyć te informacje również i w stosunku do nut drukowanych, których bardzo mały procent jest w bibliotekach opracowany, a które również często są unikatami podobnie jak rękopisy. Przy stosunkowo dużej ilości pozycji uderza brak wzmianki o tym, czy utwór istnieje w rękopisie, czy też był drukowany; w stosunku do dawniejszych kompozytorów jest to zrozumiałe — rękopis zaginął, nie istnieje, natomiast w stosunku do kompozytorów żyjących — pozycje: np. P. Rytel »Andrzej z Chełmna«, »Krzyżowcy«, St. Kazuro »Bajka«, W. Rudziński »Janko muzykant« budzą wątpliwości. Czy to możliwe, aby nawet przy zaginięciu partytury czy wyciągu nie zachował się choćby szkic czy fragmenty? Może należało to zagadnienie poruszyć w przedmowie albo podać przy odnośnych pozycjach losy rękopisu. Również należało określić w przedmowie, co autor rozumie pod nazwą „rękopis“. Nie ma wprawdzie dotąd oddzielnej instrukcji bibliotecznego opracowywania rękopisów muzycznych, wobec tego jednak, iż najdrobniejsze niedokładności w odpisach mogą spowodować zasadnicze zmiany w całości utworu, muzykolodzy przywiązują niezmierną wagę do autentyczności rękopisu. Dlatego też w bibliografii muzycznej podanie informacji o istnieniu „rękopisu“ danego utworu bynajmniej nie jest wystarczające. Zachodzi zaraz pytanie, jaki to rękopis: czy autograf, czy kopia autoryzowana, czy też odpis wykonany przez pierwszą lepszą osobę dla celów użytkowych. Dla przykładu: opis pozycji »Kabalista« (s. 63) podaje: Rkp: B. Nar. (aut. part.), a opis poz. »Agatka« (s. 34): Rkp: B. Pol. Akad. Nauk (part.) Istnienie autografu nie jest tu zaznaczone — czy „rękopis“ oznacza w takim wypadku odpis? Jeśli tak — to przy kilku pozycjach Elsnera, które mi są znane jako autografy np. »Amazonki« (s. 34), »Urojenie i rzeczywistość« (s. 122) »Wieszcza Urzella« (s. 129) — brakowałoby zaznaczenia, iż są one autografami. Poza tym w niektórych pozycjach autor nie określa nawet w przybliżeniu daty wydania nut drukiem np. »Beata«, »Andromeda« i inn. Wydawnictwa nutowe XIX wieku przeważnie dat tych nie podają, jednak w bibliografiach retrospektywnej, ujmującej zagadnienie w rozwoju historycznym, ustalenie tych dat nawet w przybliżeniu miałyby duże znaczenie.

Są to jednak drobne nieściśności, nie przynoszące ujemny wpływ na opracowanie jako całości. Zgromadzony materiał zawiera wiele pozycji rzadkich lub wcale nieznanymi, a ustalenie chociaż pewnych danych biblio-

graficznych każdej z nich już nie pozwala utworowi zaginać bez śladu. Również dzieła kompozytorów obcych na tematy polskie przynoszą cały szereg pozycji nowych, nie notowanych dotychczas nigdzie w naszych bibliografiach jako polonica. Szczegółowe omówienie tych nowych materiałów wymaga jednak osobnego sprawozdania.

Układ alfabetyczny części głównej według tytułów oper — czyni bibliografię przystępną i dla przeciętnego czytelnika, niekoniecznie muzyka lub muzykologa. Samo ustalenie tytułów poszczególnych oper oraz nazwisk kompozytorów i librecistów ma szczególną wartość dla bibliotekarzy opracowujących zbiory muzyczne, zwłaszcza rękopiśmienne, które bardzo często nasuwają wiele wątpliwości, nawet gdy chodzi o właściwy tytuł lub kompozytora danej opery. Skorowidze alfabetyczne kompozytorów oraz librecistów i tłumaczy jeszcze bardziej ułatwiają orientację, a zestawienie chronologiczne uplastycznia rozwój historyczny. Pod względem metody i jednolitości opisu bibliografia Michałowskiego, w porównaniu z poprzednimi zestawieniami muzykaliów stanowi duży krok naprzód, może tylko w adresie wydawniczym druków lepiej byłoby zachować kolejność elementów przyjętą zwykle w bibliografiach, a mianowicie: miejsce wydania, data wyd., wydawca wzgl. drukarz, zamiast umieszczać drukarza na pierwszym miejscu.

Na zakończenie pragnę jeszcze zwrócić uwagę na dogodny format i estetyczną szatę zewnętrzną bibliografii oraz ożywienie jej ilustracjami (reprodukcje mogłyby być lepsze), co również zapewne zachęci czytelnika do częstego z niej korzystania. Wprawdzie w przedmowie autor nie podaje, dla jakiego kręgu czytelników bibliografia jest przeznaczona i jaki jest jej charakter; ze względu na specyficzną jej treść trudno jest to z góry określać. Spełni ona jednak niewątpliwie dużą rolę w pracy bibliotecznej, wśród muzyków i muzykologów, a także wśród miłośników muzyki.

*Maria Prokopowicz.*

# Z Ż Y C I A

## ODZNACZENIA BIBLIOTEKARZY

W dniu 23 lipca 1954 r., z okazji 10-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, następujący bibliotekarze otrzymali z rąk min. Włodzimierza Sokorskiego wysokie odznaczenia państwowe, przyznane im uchwałą Rady Państwa za zasługi w dziedzinie kultury i sztuki:

### KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Jadwiga DĄBROWSKA, kustosz Biblioteki Narodowej.

### KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Władysław JAGUSZTYN, dyrektor Centralnego Zarządu Bibliotek,

Prof. dr Alodia GRYCZOWA, kustosz Biblioteki Narodowej.

### ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

Władysław POFIT, dyrektor admin. Biblioteki Narodowej,  
Emma SKOBEJKO, kustosz Książnicy Miejskiej w Toruniu,  
Kazimiera WILCZYŃSKA, kustosz Biblioteki Publicznej  
w Warszawie,

Zofia STRZELCZYK, kustosz Biblioteki Miejskiej w Łodzi,  
Maria WIERZBICKA, kustosz Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy.

## WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE

Redaguje Sekcja Bibliograficzna Stowarzyszenia  
Bibliotekarzy Polskich

---

### K o m u n i k a t S e k c j i B i b l i o g r a f i c z n e j

przy Zarządzie Gł. SBP

Wszystkie Zarządy Okręgowe powinny dążyć do utworzenia na swoim terenie Sekcji Bibliograficznej.

Wytyczne działalności Sekcji:

1. Zorganizowanie wszystkich bibliografów z danego terenu. (Pomocą w dotarciu do nich może być »Wykaz bibliografii retrospektywnych« ogłoszony w *Biuletynie Instytutu Bibliograficznego* T. 4 nr 2, w którym przy poszczególnych pracach podane są nazwiska ich autorów).

2. Rejestracja podejmowanych w danym Okręgu prac bibliograficznych dla centralnego ich ewidencjonowania w Instytucie Bibliograficznym.

3. Zbieranie dezyderatów w sprawie potrzebnych prac bibliograficznych, zwłaszcza z zakresu bibliografii zalecającej i regionalnej.

4. Dyskutowanie problemów metodycznych i wymiana doświadczeń w tym zakresie.

5. Udzielanie pomocy metodycznej (w razie potrzeby w porozumieniu z Sekcją Bibliograficzną przy Zarządzie Głównym).

6. Propaganda bibliografii i szerzenie umiejętności korzystania z wydawnictw bibliograficznych. W tym celu zaleca się organizowanie otwartych zebrań z referatami o roli i znaczeniu bibliografii lub omawiających konkretne wydawnictwa bibliograficzne.

Kolegów Przewodniczących Okręgowych Sekcji Bibliograficznych prosimy o dostarczanie materiałów do *Wiadomości Bibliograficznych* o działalności Sekcji i aktualnych wydarzeniach w dziedzinie bibliografii na danym terenie. *Wiadomości Bibliograficzne* mają być wspólną platformą porozumiewania się wszystkich bibliografów!

23 VI br. ukonstytuował się zarząd Sekcji Bibliograficznej Okręgu Warszawskiego: przewodniczący kol. Witold Suchodolski (IBL), członkowie — kol. W. Humięcka (B-ka PAN), Z. Makowiecka (IBL), S. Osmólska (CIDNT), Z. Szymanowska (B-ka Sejmowa). Prace prowadzone będą w 3 referatach: organizacyjnym, programowym i metodycznym. Prosimy wszystkich bibliografów warszawskich o udział w pracach Sekcji. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela kol. Makowiecka, Instytut Badań Literackich. Dział Bibliografii, Krakowskie Przedmieście 7, tel. 621-28.

Ogólnokrajowa Narada Normalizatorów, która odbyła się w Warszawie w dn. 12—14 czerwca b.r., uwzględniła w programie Podsekcji Dokumentacji również zagadnienia normalizacji

bibliograficznej. Wsunięto szereg tematów do opracowania, w tym jako najpilniejsze: opis bibliograficzny w bibliografii retrospektywnej dziedzin lub zagadnień, opis bibliograficzny skrócony, adnotacje treściowe piśmiennictwa naukowego, terminologia bibliograficzna. Opracowanie projektów norm powierzono Instytutowi Bibliograficznemu. (Zob. artykuł H. Hleb-Koszańskiej w *Bibliotekarzu* nr 2/1954: »Normalizacja w zakresie bibliografii i bibliotekarstwa oraz reprodukcji dokumentacyjnej«).

Instytut Bibliograficzny komunikuje, że Dział Bibliografii Retrospektywnej, pracujący nad „kontynuacją Estreichera“, bibliografią pięćdziesięciolecia 1901—1950, zgromadził już w jednej kartotece alfabetycznej pozycje z okresu 1901—1929 zebrane na podstawie najważniejszych źródeł: *Przewodnika Bibliograficznego*, *Książki*, *Biuletynu Bibliograficznego Minist. Spraw Wewn.* za lata 1919, 1920, *Urzędowego Wykazu Druków* (1928, 1929) i in. Do kartoteki weszły również materiały rękopiśmienne po Wł. T. Wisłockim za lata 1922, 1923 przeznaczone do *Przewodnika Bibliograficznego* 1923, który nie ukazał się w druku. Z kartoteki retrospektywnej korzystać mogą autorzy bibliografii specjalnych na podstawie pisemnego zgłoszenia.

Ośrodek Bibliografii i Dokumentacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk, utworzony w połowie r. 1953, ma za zadanie zorganizowanie polskiej naukowej bibliografii analitycznej (tj. zawierającej adnotacje treściowe) z zakresu nauk przyrodniczych i technicznych. W pierwszym okresie objęte zostaną astronomia, matematyka, mechanika, chemia. Ośrodek współpracować będzie z Instytutem Informacji Naukowej Akademii Nauk ZSRR, dostarczając mu materiałów polskich do wykorzystania w czasopiśmie *Riefieratiwnyj Żurnal* — bibliografii analitycznej z zakresu nauk przyrodniczych i technicznych o zasięgu międzynarodowym. (Zob. artykuły A. Szwajcerowej w *Nauce Polskiej* Nr 1/1954: »Zagadnienie dokumentacji naukowej w Polsce« i »„Riefieratiwnyj Żurnal“ — analiza«).

Bibliografię Warszawy przygotowuje Muzeum Historyczne w Warszawie, które przejęło częściowe materiały w tym zakresie zebrane przez Instytut Badań Warszawy. Bibliografia obejmie druki samoistne, artykuły i notatki kronikarskie z czasopism oraz fragmenty piśmiennicze. Ukaże się nakładem Ossolineum. W przygotowaniu do druku jest Tom I obejmujący wydawnictwa samoistne. Układ bibliografii — systematyczny.

»Zarys dziejów bibliografii w Polsce« J. Korpaly ukaże się w przekładzie na język niemiecki w wydawnictwie Bibliographisches Institut (Lipsk).

Instytut Badań Literackich PAN zorganizował w okresie 12 V — 7 VI b.r. Kurs bibliograficzny dla aspirantów i pracowników bibliograficznych IBL. Program Kursu objął w 60 godzinach wykładów i ćwiczeń zagadnienia historii, organizacji i metodyki bibliografii. Wykładowcami byli pracownicy IBL i Instytutu Bibliograficznego.

## R É S U M É S

MARIA UKLEJSKA: Dix années de travail scientifique des bibliothécaires polonais.

La République Démocratique Polonaise célèbre l'année courante dix ans de son existence. Le tableau du travail savant des bibliothécaires dans cette période a été basé sur les résultats d'une enquête recueillie dans 8 bibliothèques universitaires, 4 grandes bibliothèques municipales, à la Bibliothèque Nationale, à la Bibliothèque de Silésie et à la Bibliothèque Ossolineum. L'analyse de l'enquête se borne exclusivement aux travaux sur la bibliothéconomie, bibliologie et bibliographie. Dans la période 1944—1953 cent quatre-vingt neuf bibliothécaires ont publié six cent soixante neuf ouvrages (volumes et articles) sur les sujets en question. Le développement constant de la problématique de bibliothèques est l'expression de la nouvelle attitude sociale des bibliothécaires polonais. Il constitue aussi une preuve que la science de bibliothèques est une discipline scientifique indépendante.

HELENA HLEB-KOSZAŃSKA: La bibliographie polonaise de 1944 à 1954.

Les directions de développement de la bibliographie en Pologne Démocratique sont issues de la traditionnelle bibliographie d'enregistrement „objective“, mais elles tendent nettement à accomplir d'une façon efficace la tâche, qui incombe à la bibliographie dans le régime socialiste. Cette tâche consiste à indiquer à tout lecteur les ouvrages les plus importants du domaine qui l'intéresse. C'est pourquoi, à côté des bibliographies courantes et rétrospectives, qui enrégistent la totalité de la production d'édition, on prépare des bibliographies critiques, analytiques ainsi que les fiches imprimées annotées, à l'usage des bibliothèques de la lecture publique. Ces travaux ont dû être précédés par la normalisation des formes et par l'établissement d'une terminologie respective. L'Institut Bibliographique existant auprès de la Bibliothèque Nationale est le centre des travaux bibliographiques en Pologne.

KSENIA KOSTENICZ: La bibliothèque publique auprès de L'Université Royale de Varsovie.

L'article, basé sur des documents d'archives, présente la Bibliothèque de l'Université de Varsovie dans la période 1821—1831. À cette époque, le directeur de la Bibliothèque fut Samuel Bogumił Linde.

# TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES

## Artykuły — Articles:

MARIA UKLEJSKA: Dziesięć lat naukowej pracy bibliotekarzy — Dix années de travail scientifique des bibliothécaires polonais . . . . .	197
HELENA HLEB-KOSZAŃSKA: Dziesięciolecie bibliografii polskiej 1944 - 1954 — La bibliographie polonaise de 1944 à 1954	213
ZYGMUNT ST. DYLIK: Założenia budowy nowego gmachu Biblioteki Uniwersytetu w Łodzi — Les postulats pour la construction de l'immeuble de la Bibliothèque de l'Université de Łódź . . . . .	233
EDMUND R. ORLIK: Projekt gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi — Projet de l'édifice de la Bibliothèque de l'Université de Łódź . . . . .	243
KSENIA KOSTENICZ: Biblioteka Publiczna przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim — La Bibliothèque Publique auprès de l'Université Royale de Varsovie . . . . .	257

## Recenzje i sprawozdania — Comptes rendus

K. MICHAŁOWSKI: <i>Opery polskie</i> . Kraków 1954 ( <i>Maria Prokopowicz</i> ) . . . . .	280
---	-----

## Z życia — Actualités

Odznaczenia bibliotekarzy z okazji 10-lecia Polski Ludowej	285
--	-----

## Wiadomości bibliograficzne — Nouvelles bibliographiques . . . . .

Résumés . . . . .	288
-------------------	-----



## PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

### Ceny roczników

Rocznik I, VII, XII	— 14,40 zł,	dla członków	10,80 zł,
„ V, VI, VIII, IX, X	— 18,— zł,	„ „	15,— zł,
„ II, XII	— 28,80 zł,	„ „	21,60 zł,
„ III, IV, XVIII	— 33,— zł,	„ „	24,75 zł,
„ XIV	— 9,— zł,	„ „	7,50 zł,
„ XV	— 16,50 zł,	„ „	13,50 zł,
„ XVI, XVII	— 18,— zł,	„ „	13,50 zł,
„ XIX, XX, XXI	— 28,— zł,	„ „	28,— zł,

Ceny poszczególnych zeszytów oblicza się według ilości zeszytów w danym roczniku.

Bibliografia za rok	1931	— 6,75 zł,	dla członków	5,40 zł,
„ „ „	1932	— 2,25 zł,	„ „	1,80 zł,
„ „ „	1934	— 4,50 zł,	„ „	3,60 zł,
„ „ „	1935/6	— 9,— zł,	„ „	7,20 zł,
Spis treści roczników I—X		— 9,— zł,	„ „	7,20 zł,

Zamówienia na roczniki I—XIII, oraz na Bibliografię i Spis treści kierować należy pod adresem Kol. Witold Zachorowski, Kraków, ul. Mickiewicza 22, Biblioteka Jagiellońska. Dalsze roczniki do nabycia w Administracji: Warszawa, Koszykowa 26, Biblioteka Publiczna.

---

Nakład 1200. Zam. 307. Obj. ark. druk. 5<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Pap. druk. sat. kl. V. 60 g A-1  
Oddano do składania 17.VII.54. Druk ukończono w 6.IX. 1954 r. 5-B-14354

---

Stołeczne Zakłady Graficzne — Druk. Naukowa W-wa, ul. Śniadeckich 8